

Za 20 lat Polska będzie potęgą, a Niemcy nie
Inkwizycja - dzieło miłosierdzia
Prosił diabła o pocafunek...

SUPER SZYBKI INTERNET
od \$29⁹⁵ MAX 50 Mbps Mbps
POLTEL COMMUNICATIONS www.poltel.com
416-255-2233 · 1-877-731-0000

BÓG - HONOR - OJCZYŻNA		GŁOS POLSKI	
Pismo Związku Narodowego Polskiego w Kanadzie		P O L I S H V O I C E W E E K L Y wydawany od 1908 r. since 1908 T Y G O D N I K P O L O N I J N Y	
No. 49 Toronto 9-14.12. 2015	PUBL. MAIL. Reg. No. 40012402	Delivered to the POST: Dec. 8, 2015	\$1.50 (\$1.43+\$0.07 GST)

Czy prezes TK prof. Andrzej Rzepliński ukrywa morderców ks. Popiełuszki?

Zdaniem byłego już posła w ministerstwie sprawiedliwości są zeznania płk. Pietruszki, który miał w obecności prof. Rzeplińskiego zeznawać nt. zleceńodawców mordu bł. ks. Jerzego Popiełuszki oraz miał mówić kto chciał zabić biskupa Gulbinowicza!

W kontekście obecnej postawy prof. Rzeplińskiego, ujawnienie tych informacji, będzie bardzo cennym dowodem z jakim człowiekiem mamy do czynienia. Prof. Rzepliński - według posła Wrzodaka - miał należeć do PZPR. Poseł pytał o tą część życia obecnego prezesa TK, jednak nie uzyskał odpowiedzi.

Apelujemy do ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro, aby zlecił odszukanie tych materiałów, które mają znajdować się w kierowanym przez niego resorcie.

Pytamy wprost: - **Czy prof. Rzepliński przez lata krył zbrodniarzy?**

Prezentujemy całe wystąpienie posła



Wrzodaka:

Sejm, 4 kadencja, 107 posiedzenie (stenogram str. 329), 3 dzień (07.07.2005). 28 punkt porządku dziennego: Powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich (druki nr 4208 i 4257).

Poseł Zygmunt Wrzodak:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Chciałbym poprosić posłów wnioskodawców, którzy wnoszą o powołanie na rzecznika praw obywatelskich pana prof. Rzeplińskiego, żeby coś powiedzieli o jego przeszłości politycznej, bo od strony

zawodowej ja go znam dość dobrze. Ale czy prawdą jest, że do 1982 r. był sekretarzem POP na Uniwersytecie Warszawskim? I od kiedy był członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej?

Po drugie, jak się odnosi poseł wnioskodawca do wypowiedzi pana profesora z 2001 r., że on ma żal do władz komunistycznych z lat 1944-1950, że tylko dziesięciu Polaków zostało skazanych za tzw. mord w Jedwabnem, a powinno być skazanych przynajmniej stu? Na jakiej biografii, na jakiej historii, na jakich informacjach opiera taką dziwną opinię pan Rzepliński?

I rzecz najważniejsza: otóż gdzieś na początku roku 1990 ówczesny pułkownik SB pan Pietruszka poprosił, żeby mógł się wypowiadać przed prokuratorem krajowym. Spisano na tę okoliczność odpowiedni dokument w obecności pana Rzeplińskiego i nieżyjącego już pana Nowickiego.

cd. na str. 6

Veto ramię w ramię! Polska i Węgry blokują ważne porozumienie w Brukseli!

Mamy pierwsze polskie veto w Brukseli! Decyzją ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro, nasz kraj nie podpisze rozporządzenia o tzw. wzmocnionej współpracy.

Dokument ten miał ułatwiać współpracę w zakresie cywilno-prawnym. Negocjacje trwały pięć lat. Z podpisania rozporządzenia wycofały się Polska i Węgry.

Współpraca ma regulować współdziałania m.in. w sprawę spadków i praw dziedziczenia na terenie całej



Unii. Problem w tym, że chodzi w niej również o związki partnerskie i właśnie dlatego minister Zbigniew Ziobro nie podpisał porozumienia.

Zdaniem Ziobry, który wysłał w tej sprawie do Brukseli list, powinna istnieć możliwość respektowania zasady jedynie przez małżeństwa heteroseksualne.

Minister sprawiedliwości powołał się na polską konstytucję,

jednak zdanie Polski i Węgier odrzucił przewodniczący obradom Luksemburg.

Oczywiście ta decyzja utrudni polskim obywatelom życie za granicą, bowiem osoba dziedzicząca spadek po kimś mieszkającym np. na Wyspach Brytyjskich, będzie musiała udowodnić zasadność spadku przed Brytyjskim sądem.

polskaniepodlegla.pl

Kandydat na prezydenta USA chce zakazać wjazdu muzułmanom

Donald Trump wywołał szok, ogłaszając, że jest za tym, aby USA zakazały muzułmanom wjazdu.

- *Powinniśmy wprowadzić zakaz wjazdu dla muzułmanów dopóki nasz kraj nie będzie wiedział co naprawdę się dzieje* - mówił Trump. Powiedział za tym, że jest za tymczasowym

wprowadzeniem zakazu wjazdu dla muzułmanów. Zarówno dla turystów jak i dla imigrantów. Zaznaczył również, że wszyscy wyznawcy islamu, którzy aktualnie przebywają w USA będą mogli tu pozostać. Trump przywołał niedawną zbrodnię w San Bernardino w Kalifornii, gdzie islamiści zabili

kilkanaście osób, zamachy w Paryżu oraz zamachy z 11 września 2001 r.

Konkurenci polityczni nie pozostawili na Trumpie suchej nitki. Zdaniem Jeba Busha - gubernatora Florydy i kandydata w nadchodzących wyborach, wypowiedź Trumpa była

"nieprzemyślana". Były wiceprezydent Dick Cheney stwierdził, że ta wypowiedź "stoi sprzeczności z tym, czym jesteśmy i w co wierzymy". A John McCain - senator powiedział, że jest ona "po prostu głupia".

Źródło: BBC

Kowalski: Staniemy w obronie suwerenności Ojczyzny

Marian Kowalski - działacz Ruchu Narodowego wydał oświadczenie, w którym ustosunkował się do zapowiedzi Ryszarda Petru, który nosi się z zamiarem wyprowadzania ludzi na ulice i organizacji „drugiego Majdanu”.

- *Jeżeli nieformalna koalicja od PO przez Nowoczesną, PSL i lewicę zamierza w imię obcych interesów wyprowadzać swoich zwolenników na ulice celem destabilizacji państwa to aktywiści organizacji skupionych pod sztandarem Narodowcy RP i Narodowego Świtu staną w obronie suwerenności Ojczyzny* - napisał Kowalski.



Poniżej treść całego oświadczenia:

Posel Ryszard Petru wezwał swoich zwolenników do wyjścia na ulice w obronie demokracji. Pretekstem jest spór o Trybunał Konstytucyjny.

Mamy wszelkie powody, by uważać Pana Petru za reprezentanta interesów G. Sorosa w Polsce.

Wiele dotychczasowych posunięć Prezydenta i rządu świadczy, że nowa ekipa może tym interesom zagrozić. Dlatego, niezależnie od tego jak oceniamy Prawo i Sprawiedliwość oświadczamy, że niedopuszczymy do zainstalowania Majdanu w Warszawie. Jeżeli nieformalna koalicja od PO przez Nowoczesną, PSL i lewicę zamierza w imię obcych interesów wyprowadzać swoich zwolenników na ulice celem destabilizacji państwa to aktywiści organizacji skupionych pod

sztandarem Narodowcy RP i Narodowego Świtu staną w obronie suwerenności Ojczyzny.

O ile wynik tegorocznych wyborów nie jest dla nas powodem do satysfakcji to zmiana Prezydenta i rządu odbyła się legalnie i interesy zagranicznej finansjery i jej ambasadorów są dla nas bez znaczenia.

Wzywamy Prezydenta i rząd do zdecydowanej rozprawy z siłami zdrady i anarchii. Na pewno nie pozostaniemy bierni.

Lublin, 5.12.2015
Marian Kowalski

W Kancelarii Prezesa Rady Ministrów - dokładnie nad wejściem głównym do sali posiedzeń rządu - zawieszono krzyż franciszkański.

We wcześniej, zarówno kiedy premierem był Donald Tusk, jak i kiedy rządowi szefowała Ewa Kopacz, dokładnie w tym samym miejscu wisiał zegar.

Krzyż zawieszono nad wejściem do sali posiedzeń rządu - w środku pomieszczenia - naprzeciwko miejsca, w którym zasiada Prezes Rady

Do Kancelarii Premiera wrócił krzyż

Ministrów.

Krzyż z San Damiano (krzyż franciszkański) to średniowieczna ikona w kształcie krzyża, która powstała w XII wieku. Jest przechowywana w Bazylice św. Klary w Asyżu we Włoszech. W duchowości franciszkańskiej krzyż ten jest symbolem wybrania św. Franciszka z Asyżu. Święty modlił się przed nim w Kościele św. Damiana w Asyżu i, jak podają Źródła Franciszkańskie, miał



z niego usłyszeć głos samego Chrystusa. Na ikonie przedstawione są postacie Ukrzyżowanego i „świadków”. Twarz Jezusa, tak jak to zalecał synod rzymski z 692, nie wyraża cierpienia: „*Jego ledwo kielkujący uśmiech jest pełen słodyczy i melan-cholii*”.

Kopie Krzyża z San Damiano znajdują się w większości klasztorów franciszkańskich i monasterów klasterskich. Przechowują je również w swych domach tercjarze franciszkańscy.



Victor Orbán inspirowany historią Polski

Tytuł pracy magisterskiej Viktora Orbána brzmiał: „*Ruch społeczny wewnątrz systemu politycznego - przykład Polski*”. Węgierski premier bardzo interesował się będąc na studiach tym co się dzieje w Polsce w latach 80.

Viktor Orbán swoją pracę dyplomową poświęcił „Solidarności”. Skupił się przede wszystkim na rozważaniach czym właściwie była - czy związkiem zawodowym

chcącym przeforsować lepsze warunki pracy czy ruchem politycznym, który miał doprowadzić do wielkich zmian w naszym kraju jeśli chodzi o ustrój państwa.

Zastanawiał się również jakim echem odbije się działalność „Solidarności” w krajach znajdujących się w strefie wpływu ZSRR.

Recenzent pracy magisterskiej Orbána, dr Mihály Samu napisał takie podsumowanie:

„*Praca stoi na o wiele wyższym poziomie niż ten, do którego jesteśmy*

przyzwyczajeni w pracach dyplomowych. Opis problematyki ruchów społecznych i socjalistycznego społeczeństwa obywatelskiego jest bardzo oryginalny i nowatorski.”

Ciekawe czy tak duże zainteresowanie tym co dzieje się w Polsce pozwoliło węgierskiemu premierowi uczyć się na naszych błędach.

GŁOS POLSKI
w obronie Polski
chrześcijańskiej

GŁOS POLSKI
POLISH VOICE

PM Agreement #40012402

408 Royal York Rd. #102
Toronto, Ontario M8Y 2R5

tel. 416.253.2261

glospolski1908@gmail.com

Głos Polski - Polish Voice
Weekly Magazine of
Polish National Union of Canada

Editor-in-chief **Wiesław Magiera**

Contributors: Edward Dusza, Wiesław Cypriś,
Jan Ciechanowicz, Jerzy Dąbrowski, Władysław
Korowajczyk, Stefan Skulski, Aleksander
Szumański, Henryk Wesołowski.

Publikowane teksty niekoniecznie
odzwierciedlają stanowisko
redakcji lub ZNPwK.
ZNPwK nie ponosi odpowiedzialności
za treść pisma.
Nie odpowiadamy za treść ogłoszeń
i publikowanych listów do redakcji.

Nie wszystkie nadesłane listy
są publikowane.
Nie zwracamy materiałów
nie zamówionych.

Materiały własne oraz agencyjne
i internetowe.

Prenumerata - subscription

Canada: 1 rok \$100, pół roku \$50,
ekspresowo \$150,
USA: 1 rok \$240 **Polska:** \$300,
Internetem: 1 rok - tylko \$35
Proszę przesłać czek lub Money
Order na: **Głos Polski** adres:
408 Royal York Rd. #102, Toronto,
Ontario M8Y 2R5 Canada

GST: R104258785

Prezydent Andrzej Duda zapali 9.12 światełko Chanuka

Andrzej i Agata Dudowie wzorem poprzednich głów państwa polskiego wezmą udział w uroczystości zapalenia światełka chanukowego rozpoczynającej jedno z najważniejszych ży-

dowskich świąt, upamiętniające cudowne wydarzenie, do którego doszło podczas powstania Machabeuszów.

Uroczystość zapalenia światła chanukowego nastąpi o 9 grudnia 2015

roku (środa) o godz. 18 w Pałacu Prezydenckim. Wezmą w niej udział przedstawiciele społeczności żydowskiej w Polsce. Podczas uroczystości planowane jest wystąpienie Prezy-

denta RP.

Udział prezydenckiej pary w inauguracji tego święta stanowi kolejny dowód na wysoką pozycję społeczności żydowskiej w Polsce.

Dżihad... atrakcyjny? Dodaje "adrenaliny"? Już 31 tys. cudzoziemców walczy za Mahometa w Syrii

Zgodnie z doniesieniem byłego agenta brytyjskiego kontrwywiadu w ciągu ostatnich 18 miesięcy do szeregów organizacji terrorystycznych działających na terenie Syrii wstąpiło kolejne kilkanaście tysięcy cudzoziemców. Tym samym ich liczba wzrosła dwukrotnie. Wśród nich około 7,5 tysiąca Europejczyków.

Ofensywa Państwa Islamskiego i innych działających w Syrii ugrupowań dżihadystycznych przybiera na sile – również w obszarze propagandy oraz pozyskiwania bojowników i sympatyków spoza tego kraju. Cudzoziemców w syryjskich jednostkach jest już około 31 tysięcy - jak donosi Richard Barrett, były dyrektor wydziału globalnych operacji antyterrorystycz-



nych w brytyjskim MI6.

„Państwo Islamskie notuje sukcesy,

o jakich nie marzyło się innym ugrupowaniom terrorystycznym, które wydają się obecnie konwencjonalne i nawet staromodne, nie wyłączając Al-Kaidy” - skomentował Barrett w udostępnionym w sieci raporcie.

Były agent kontrwywiadu ostrzegł przed siłą przekonywania, w jaką rośnie IS. „Mimo trwających międzynarodowych wysiłków na rzecz powstrzymania Państwa Islamskiego i zablokowania strumienia ekstremistów udających się do Syrii liczba zagranicznych bojowników zwiększyła się ponad dwukrotnie” - skonstatował. „Nawet jeśli Państwo Islamskie jest upadającym przedsięwzięciem i trend ten jest trwały, to będzie w stanie wywierać wpływ na działania własnych zwolenników i może być jeszcze bardziej niebezpieczne w razie swego zaniknięcia” - zauważył Barrett. Dokument sporządzony przez Barretta podaje również, iż 5 tys. bojowników Mahometa to obywatele Unii Europejskiej, pochodzący głównie z Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec i Belgii, a także prawie 2,5 tysiąca obywateli Rosji.

Miliardy złotych z UE nie trafi do Polski

Rząd PO-PSL przeznaczył z unijnego dofinansowania na program „Cyfrowa Szkoła” 864 mln zł, a na informatyzację oświaty do 2020 r. trafić miało ponad 4 mld zł. O sprawie napisał tygodnik „Wprost”. To kolejny przykład niewywiązania się poprzedniego rządu ze swoich obietnic wyborczych.

Jeszcze w tym tygodniu przedstawiciele resortu edukacji mają się

spotkać z członkami Rady ds. Informatyzacji Edukacji. Sprawa cyfryzacji szkół może być – według gazety – przedmiotem tego spotkania.

Posel Marzena Machałek, wiceprzewodnicząca sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży zwraca uwagę, że to nie jedyny projekt, który został zaprzeczony.

- Projekt „Cyfrowa Szkoła” jest oczywiście istotny i ważny, bo ważne,

żeby młodzież uczyła się na nowoczesnych technologiach. Niestety, ale widać, że ten projekt został zaprzeczony. Wiele było „niby projektów”, zajmowano się pseudo reformami, wprowadzano niepotrzebne zmiany w szkole, a nie zajmowano się tym co trzeba. Dzisiaj wiem, że pani minister walczy, by uratować resztę projektów, które są w tej chwili zagrożone – m.in. dotyczące szkolnictwa zawodowego –

mówi Marzena Machałek.

Polityk Prawa i Sprawiedliwości zauważyła, że środki europejskie w wielu przypadkach trafiały do firm czy fundacji mających powiązania z władzą.

Jeszcze były premier Donald Tusk obiecywał wszystkim uczniom darmowe laptopy. Faktem jest, że przenośne komputery otrzymali, ale pracownicy kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Krzywonos zapytana o gigantyczną emeryturę: "To moja prywatna sprawa"

Z oświadczenia majątkowego Henryki Krzywonos wynika, że jej miesięczna emerytura wynosi ok. 6200 zł brutto. To trzy razy więcej niż średnia emerytura w Polsce, choć Henryka Krzywonos była tramwajarką i pracowała w stoczni, a na emeryturę odeszła w wieku 56 lat. Skąd tak wysokie świadczenie?

W oświadczeniu majątkowym Krzywonos, posłanka PO, napisała, że w 2014 r. otrzymała 74 771 zł emerytury. Miesięcznie to ok. 6230 zł.

Mniej więcej tyle wynosiła generalska emerytura Wojciecha Jaruzelskiego... To kwota olbrzymia, ponad 3 razy większa niż średnia emerytura w Polsce.

"SuperExpress" zauważyła:

Krzywonos-Strycharska nie była przecież sędzią, prokuratorem, emerytowanym wojskowym w wysokiej randze czy europosłanką. Takie osoby mają wysokie świadczenia. Krzywonos była tramwajarką, pracowała w stoczni, należała do krytyków

komunistycznej władzy, a później prowadziła rodzinny dom dziecka. Na emeryturę przeszła wcześniej, w 2009 r., mając 56 lat. Takim osobom polskie państwo nie płaci kokosów.

Jako osoba publiczna - mówiąca ostatnio cały czas o wolności i demokracji - Henryka Krzywonos powinna zatem wyjaśnić, jak udało się uzyskać tak wysokie świadczenie. Zwłaszcza że posłanka PO jest zwolenniczką przechodzenia kobiet na emeryturę dopiero w wieku 67 lat - a jej partia

straszy, że jeżeli ten wiek będzie niższy, wypłacane kwoty będą nikłe. A tu proszę... ktoś, kto skończył pracować w wieku 56 lat, dostaje aż 6200 zł miesięcznie.

"SuperExpress" zapytał Henrykę Krzywonos o jej emeryturę. Co usłyszał w odpowiedzi?

- Nie będę się nikomu tłumaczyć - odparła nam krewko posłanka. - Różne rzeczy się o mnie mówiło i mówi, a ja mam to wszystko w nosie. To moja prywatna sprawa.

PREMIER SZYDŁO: POLSCY UPROWADZENI MARYNARZE UPROWADZENI, SĄ JUŻ WOLNI

Premier Beata Szydło na specjalnej konferencji prasowej, poinformowała o uwolnieniu uprowadzonych niedawno w okolicach Nigerii, pięciu polskich marynarzy.

- Polscy marynarze, którzy zostali uprowadzeni są wolni. Są bezpieczni i zdrowi. Wracają do swoich rodzin, w tej chwili są pod opieką polskich



władz. Spędzą ze swoimi rodzinami Święta - poinformowała szefowa rządu.

Premier podziękowała wszystkim,

którzy pomogli w sprowadzaniu Polaków do domów. Wyjątkowe podziękowania należą się szefowi MSZ Witoldowi Waszczykowskiemu.

- Pan Witold Waszczykowski jest tą osobą, której należy oddać ogromną zasługę. On koordynował pracę - mówiła.

RT

Możemy się spodziewać najbardziej niebezpiecznych prowokacji

W ygląda na to, że sitwa III RP przeliczyła się w swoich gierkach. Napotykając na zdecydowany opór, wpadła w histerię. Do obrony własnych interesów wykorzysta wszystkie możliwe siły. Możemy się więc spodziewać najbardziej niebezpiecznych prowokacji.

Manipulacja wokół Trybunału Konstytucyjnego przekroczyła granice dopuszczalności. Wszystko po to, by odwrócić uwagę od sedna sprawy. Intryga Platformy, mająca zabezpieczyć interesy establishmentu i zablokować zmiany w Polsce została zdetonowana przez Prawo i Sprawiedliwość. To doprowadziło Salon do histerii. Powiedzmy sobie jasno, w debacie nad TK nie chodzi jedynie o wybór dwóch „nadprogramowych” sędziów. PO przeforsowała ustawę, która jest paraliżującym zagrożeniem dla demokracji. Ci sami, którzy tak agresywnie wymachują konstytucją i nawołują do manifestacji ulicznych, próbowali tę demokrację agresywnie rozmontować.

Plan Platformy Obywatelskiej i powiązanych z nią grup interesów był prosty. Zabezpieczyć w ostatniej chwili Trybunał Konstytucyjny tak, by mieć pewność, że jego skład zablokuje posunięcia PiS, gdy po przejściu władzy będzie chciało realizować „dobrą zmianę dla Polski”. Co więcej, nieprawdopodobnie rozszerzono kompetencje TK i nadano mu szczególne, niepokojące uprawnienia, o czym już w maju alarmowała prof. Krystyna Pawłowicz.

Przepychany w Sejmie w wielkim ostatnio pośpiechu, z inicjatywy Prezydenta B. Komorowskiego, projekt nowej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druk 1590), obok wielu zasadniczych sprzeczności z obowiązującą Konstytucją i regułami demokracji przewiduje też wykraczającą poza ramy Ustawy Zasadniczej procedurę „stwierdzenia przeszkody w sprawowaniu urzędu przez Prezydenta RP” - pisała poseł Pawłowicz, zwracając uwagę, że ustawa nie precyzuje na czym miałyby polegać „przeszkoda”, co otwiera szerokie możliwości działania.

Prof. Pawłowicz wyliczała także szereg wątpliwości, które budziła

przepchnięta przez Platformę ustawa.

W przypadku tej ustawy są problemy i wątpliwości od samego początku. Ona została utworzona w przedziwnych okolicznościach. Sędziowie sami napisali jej projekt, i to w tajemnicy. Udział w tych pracach mieli sędziowie TK, obecni i byli, którzy są kojarzeni bardziej z lewicowymi środowiskami. Co zaskakuje, nikt nie chciał udostępnić dziennikarzom opracowanego projektu. Tą sprawą zajmował się nawet Wojewódzki Sąd Administracyjny, który poparł sędziów,



uznając, że autorzy projektu nie mają obowiązku go udostępniać. To zaskakuje, ponieważ to dotyczy przecież ustawy ustrojowej i poważnych zmian w prawie. Ukrywając ten projekt, uniemożliwiono przeprowadzenie dyskusji nad propozycjami, nie odbyły się żadne konsultacje środowiskowe i eksperckie. Ten projekt został zanieiony do prezydenta, który zgłosił go jako swój - mówiła 28 maja br. Zrobiono wszystko, by uciszyć jej głos. Główne media nie reagowały.

- Okazuje się, że Trybunał przyznał sobie na nowo prawo wydawania wyroków interpretacyjnych. TK będzie mógł nadawać słowom znaczenie, będzie mówił, jak należy rozumieć zapisy. Przyznano TK również prawo uzupełniania luk prawnych, mówienia, co ustawodawca chciał powiedzieć. To jest już przekroczenie kompetencji TK, który ma jedynie orzekać o konstytucyjności ustaw - alarmowała prof. Pawłowicz, zwracając uwagę że chodzi także o inne zapisy ustawy.

Chodzi również o przepisy, które umożliwiają obecnej większości sejmowej uzupełnienie składu TK, choć powinien to już zrobić nowy Sejm. Koalicja ma większość obsadzi sobie skład TK, wybierze następców również tych, którym kadencja kończy się w grudniu. To przejaw arogancji i bezczelności. Cała ustawa może być naprawdę niebezpieczna. Może się skończyć tak, że wygrał Duda, a prezydentem i Pierwszą Damą będą państwo Sikorscy... - przestrzegała w maju prof. Pawłowicz. Ustawę pro-

by budować ją na kapitale społecznym. Jestem przekonany, że są wartości, wokół których nasze społeczeństwo może się skupiać. Rolą władzy jest, by te wartości eksponować. Będę tak działał, by to robić, budując autorytet Prezydenta RP.

Doskonale pamiętamy z jakim atakiem Platformy spotkał się wówczas prezydent. Ewa Kopacz i Rafał Grubiński z arogancją i lekceważeniem przypominali, że do 6 sierpnia prezydentem RP jest Bronisław Komorowski. Na apel PiS, by powstrzymać się z wyborem nowych sędziów, odpowiadano kpiną. Żadne media nie zarzucały Bronisławowi Komorowskiemu, że jest prezydentem jednej partii, mimo że dokładał wszelkich starań w kwestii przeforsowania ustawy. Podpisał ją w ostatniej chwili - 21 lipca, a więc na dwa tygodnie przed złożeniem urzędu.

Oto jak wygląda demokracja według tych, którzy najgłośniejsz „bronią” dziś jej imienia. Ryszard Petru, jako nowoczesna przybudówka Platformy, z nową energią zabezpieczająca interesy establishmentu, nawołuje do społecznego przewrotu. Angażuje w to wszelkie siły, nadając temu pozór oddolnych ruchów obywatelskich.

Całą sprawę sprowadzono jedynie do kwestii wyboru „dwóch nadprogramowych sędziów”. Po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego Platforma Obywatelska, która złamała konstytucję i dokonała jawnego, acz zamaskowanego przez główne media, zamachu na konstytucję, łaskawie przeprosiła za „wybranie o dwóch sędziów za dużo”. Zupełnie jakby chodziło o zważenie sobie dwóch kilogramów buraków w cenie jednego. Z takimi samymi przeprosinami mieliśmy do czynienia po aferze taśmowej, ujawniającej skandaliczne działania polityków, za które powinni odpowiedzieć prawnie. Wygląda na to, że sitwa III RP przeliczyła się w swoich gierkach. Napotykając na zdecydowany opór, wpadła w histerię. Łatwo nie odpuści. Do obrony własnych interesów wykorzysta wszystkie możliwe siły. Możemy się więc spodziewać najbardziej niebezpiecznych prowokacji.

Marzena Nytko

Małgorzata Todd

N ie należy mylić niesiołka z wiesiołkiem. Ten ostatni to chwast, który okazał się jednak rośliną pożyteczną dostarczającą uzdrawiającego olejku. Przeciwnie do niesiołka, który okazał się uciążliwym chwastem. Zasłynął co prawda z wychwalania innych roślin takich jak mirabelki i szczaw, ale w niczym to nie umniejsza jego własnej jadowitości. Niesiołek jest zabójczy dla każdego, kto ma z nim jakąkolwiek



Hodowla niesiołka

styczność, o czym przekonali się jego odkrywcy, ulegając samozatruciu.

Pocziwy safandula, jakim zdawał się być Komuchowski, nagle przerodził się w rozwścieczonego byka, a dobrotliwa Koparka, która chciała chować się w kuchni ze swą dziatwą,

przed domniemanym agresorem, stała się drapieżną bestią kłapiącą oczywiście na prawo. I pomyśleć, że oboje polegli w walce o miłość wielką i powszechną, wyłączając oczywiście tych wszystkich nietolerancyjnych, którzy na miłość nie zasługują.

A może udało się wreszcie w III RP wyhodować to, o czym towarzysze partyjni w PRL-u tak marzyli? „Nowego człowieka” utożsamiającego się bez reszty z obowiązującą propagandą i dającego się pokroić za „jedynie słuszną” linię partii.

Platfusy różnej maści zrobiły się kąśliwe. Straszą mnie paragrafami i znajomościami w Esbecko-Tulejowskich kregach. Dotąd mnie tolerowały, ale widocznie strach ma wielkie oczy.

Małgorzata Todd

Gwiazda: Krzywonos złapano na kradzieży!

Prawdziwym powodem, dla którego Henryka Krzywonos została odsunięta było to, że ją złapali na kradzieży pieniędzy! Mieliliśmy o tym nie mówić, ale wobec takiej bezczelności – trzeba – mówi Andrzej Gwiazda w rozmowie z portalem wPolityce.pl.

- Co zdecydowało, że Henryka Krzywonos tak mocno się zaangażowała politycznie po stronie PO?

Joanna Gwiazda: - Przepustkę do polityki otworzyło to, gdy na czwartym zjeździe drugiej Solidarności - niesamowicie zwymyślała Lecha Kaczyńskiego.

Dziś Henryka Krzywonos w rozmowie z *Gazetą Wyborczą* powołuje się na właśnie niego. Mówi, że „gdyby Lech Kaczyński wstał z grobu, to by się chyba jeszcze raz położył, ze wstydu, jakby zobaczył, co się tutaj dzieje. Lech Kaczyński mówił, że Trybunału Konstytucyjnego za nic w świecie nie wolno ruszać...”

To jest już poniżej wszelkich norm etycznych. I ona odgrywa rolę autorytetu moralnego. W ten sposób ona kompromituje „Solidarność”!

Andrzej Gwiazda: - Prawdziwym powodem, że została odsunięta było to, że ją złapali na kradzieży pieniędzy! Mieliliśmy o tym nie mówić, ale wobec takiej bezczelności - trzeba!

Joanna Gwiazda: - A na salony polityczne wprowadziła ją pani Jolanta Kwaśniewska. Do mediów - Borusewicz. Zresztą oni w ogóle opowiadali niesłychane rzeczy, że 21 postulatów napisała Henia z Borusewiczem. Słyszałam to na własne uszy. Chyba



myśląc, że ludzie doznali już kompletnej amnezji.

Andrzej Gwiazda: - Słyszeliśmy też, że to Henia zatrzymała strajk.

Joanna Gwiazda: - Ja już nie chcę mówić, że ludzie w Gdańsku mówią, że ten tramwaj to jej zatrzymała publika, bo inne tramwaje nie wyjechały a ona wyjechała... A jak tramwaj stanął to pobiegła do Stocznii. Nie wiem jaka wersja jest prawdziwa, bo tu są różne plotki.

Andrzej Gwiazda: - Pogłoski krążą do dzisiaj - że była łamistrajkkiem, inni nie wyjechali, a ona wyjechała i tym co wyjechali - wyłączono prąd.

- Czyli legenda „dzielnej tramwajar-

ki” jest sztucznie wykreowana?

Joanna Gwiazda: - Tak. Po prostu potrzebny był ktoś, ze strajku. I to było bardzo pomocne przy wymazywaniu z kart historii tych kilku kobiet, które jakoś tam się w niej zapisały. Tę jej legendę podtrzymuje dziś Europejskie Centrum Solidarności. Ale historia tego nie została porządnie napisana. I mainstream robi ludziom wodę z mózgu.

Jak ja ją zobaczyłam na tej trybunie sejmowej, jak ona wymachiwała tą konstytucją, że ją o czwartej rano wyciągali z domu, a ona broniła konstytucji, to po prostu nie wiadomo, czy śmiać się czy płakać. Niech ona się

przynajmniej nie powołuje na Solidarność. Nie ma prawa wypowiadania się w jej imieniu.

Andrzej Gwiazda: - Ani tym bardziej w imieniu przedsierniowej opozycji, bo w niej nie znała nikogo.

Joanna Gwiazda: - Ani strajkujących załóg. Bo strajk nie odbywał się w atmosferze strachu i grozy. To było poważne wydarzenie. Gdy do władzy występowaaliśmy z naszymi żądaniami, pisaliśmy stanowiska - staraliśmy się uniknąć słowa „prosimy”.

- Jak państwo odbierają zestawianie rzeczywistości z lat 80-tych i tej dzisiejszej?

Joanna Gwiazda: - Jeśli obecnie rządzący zawarli polityczny układ z przewodniczącym Solidarności - panem Piotrem Dudą i wszystkie postulaty i zamiary nowego rządu i prezydenta dotyczą poprawy sytuacji ludzi pracy - to po jakiej stronie stanęła Henia? Po stronie banksterów?

Andrzej Gwiazda: - Po stronie tych, którzy mówili, że pierwszy milion trzeb a ukraść, a polityka nie ma być uczciwa, tylko skuteczna!

Joanna Gwiazda: - Po stronie tych, którzy mówią, że nie ma w Polsce głodnych dzieci, a jak komuś się nie powodzi, to mówią, że jest nieudacznik, bo nie potrafi sobie znaleźć pracy i wziąć kredytu na mieszkanie. To jest kompletne zaprzeczenie tego, o co myśmy walczyli w „Solidarności”. I mamy tylko nadzieję, że przynajmniej częściowo do tamtych naszych dążeń ten nowy rząd wraca.

O H. Krzywonos także na str. 19

GŁOS ROZSĄDNEGO FRANCUZA NA PUSTYNI HIPOKRYZJI?

Były doradca Nicolasa Sarkozy'ego, Maxime Tandonnet, na łamach francuskiego dziennika "Le Figaro":

- Osiągnąłem już taki poziom obrzydzenia i odrazy, że najchętniej bym milczał. Ale sumienie mi na to nie pozwala. Ogromna fala imigrantów, głównie młodych mężczyzn, ucieka z Iraku i Syrii do Europy, pozostawiając za sobą garstkę kobiet, jazydek, które w ich miejscu walczą z Państwem Islamskim. Kobiety walczą, a mężczyźni uciekają. Fajnie, co?

A Europa rozlewa łzy nad tymi mężczyznami i szeroko otwiera im swoje drzwi. Jazydki i chrześcijanki są więzione przez Państwo Islamskie, publicznie gwałcone i torturowane. Sprzedaje się je w niewolę. I gdzie są feministki? A gdzie obrońcy praw człowieka? Europa sący obłudę, tchórzostwo, ślepotę, do tego stopnia, że robi się od tego niedobrze. To, że Europa na coś takiego pozwala, na takie barbarzyństwo, to hańba absolutna!

Polityka, chęć do działania, do podejmowania decyzji, zdechła w Brukseli już dawno jak stara opona.



Zastąpił ją tani moralizm propagowany przez najgorszych klaunów.

Dziękujemy droga Komisjo, jesteś aż za dobra dla nas. Dziękujemy. Bru-

ksela domaga się, by nasze (francuskie - red.) gminy przyjęły 36 tys. imigrantów, jakby nie miały ich już wystarczająco. Każdy poucza każdego. Papież Franciszek (i mówię to z największą przykrością) robi dokładnie to samo. Poucza nas, katolików, ilu muzułmanów powinniśmy przyjąć. A mordowani na Bliskim Wschodzie chrześcijanie? Jak to możliwe, że Watykan nie zamienił się jeszcze w obóz dla chrześcijańskich uchodźców? Co tu się dzieje, bo nie rozumiem? - pyta były doradca byłego prezydenta Francji. Jego zdaniem Europa, która "pozwała na mord chrześcijan o dwa kroki od siebie, z tchórzostwa i zaślepienia, jednocześnie chępiąc się swoją własną dobrocią, rezygnując po drodze ze swoich granic, to Europa, która jest w trakcie poddania się najgorszemu rodzajowi totalitaryzmu i niewolnictwa, którym jest islam. To Europa u końca swojej drogi - dodaje Tandonnet.

Najgorszymi hipokrytami, uważa politolog i historyk, są Niemcy.



**Aleksander
Szumański**

W POLSCE NADAL NIE ISTNIEJE USTAWA DEKOMUNIZACYJNA

Dekomunizacja, koncepcja polityczna, a także proces (była NRD i była Czechosłowacja) oczyszczania z życia politycznego, prawnego i społecznego pozostałości ideologii komunistycznej w celu skutecznego wprowadzenia całokształtu reform gospodarczych i politycznych w państwach postkomunistycznych.

Termin ten posiada trzy warstwy znaczeniowe:

1) wyeliminowanie (odsunięcie) ludzi pełniących ważne funkcje w komunistycznym aparacie partyjnym i rządowym z obecnych struktur władzy;

2) reformę struktur organizacyjnych i prawnych instytucji państwowych oraz całości systemu gospodarczego według wzorów innych, niż komunistyczne;

3) zlikwidowanie treści o wyraźnie komunistycznym rodowodzie w mediach i oświacie.

Dekomunizacja w państwach postkomunistycznych faktycznie została przeprowadzona jedynie w byłej NRD i byłej Czechosłowacji. W 1991 roku w byłej Czechosłowacji wydano ustawę lustracyjną, która przewidywała na okres 5 lat zakaz pełnienia kierowniczych funkcji w strukturach państwowych przez byłych współpracowników sił bezpieczeństwa, milicji ludowej a także funkcjonariuszy partii komunistycznej poczynając od szczebla powiatowego wzwyż.

Znowelizowany kodeks karny określa jako przestępstwo propagowanie idei komunizmu. W lipcu 1993 roku w Czechach została uchwalona ustawa, która uznała rząd komunistyczny za bezprawny i zbrodniczy, potępiła także Komunistyczną Partię Czechosłowacji oraz jej ideologię. Jesienią 1995 roku okres obowiązywania ustawy przedłużono do 2000 roku.

W Niemczech powołano tzw. Instytut Gaucka, który zajmuje się m.in. ujawnianiem akt byłej enerdowskiej

służby bezpieczeństwa (Stasi).

Na Węgrzech w 1991 roku przyjęto ustawę, która likwidowała zasadę przedawnienia zbrodni o zdradę stanu oraz o morderstwa polityczne z lat 1944-90 (odrzucona przez Trybunał Konstytucyjny jako niezgodna z ustawą zasadniczą).

Podobnie potoczyły się losy ustawy dekomunizacyjnej z 1992 r. w Bułgarii, zabraniającej sekretarzom Komunistycznej Partii Bułgarii oraz profesorom marksizmu i leninizmu zajmowanie wiodących stanowisk na uczelniach i w Radach Narodowych.

W Polsce ideę dekomunizacji popierają partie prawicowe, które wraz z Senatem złożyły 4 projekty ustaw dekomunizacyjnych, które do tej pory nie doczekały się rozpatrzenia.

munizacja jest naśladowaniem wzoru bolszewickiego - dodaje.

- *Weźmy Monikę Olejnik - była gwiazdą w radiu za Jaruzelskiego. Ale to dobra dziennikarka, ludzie chcą jej słuchać i ją oglądać, to trzeba im tego zabronić, dekomunizując ją? To jest droga do zniszczenia demokracji - twierdzi redaktor naczelny "Gazety Wyborczej" Adam Michnik.*

W swoich rozważaniach Michnik idzie dalej, zrównując wręcz dekomunizację z bolszewizmem.

- *Zbiorowa dekomunizacja, jeżeli jest dekomunizacją nie instytucji, tylko ludzi, jest po prostu naśladowaniem wzoru bolszewickiego. To się nazywało w Rosji "liszeńcy", zbędni ludzie: kapitałiści, kulacy. Pozbawiano ich praw - podkreśla.*

MICHNIK W WYWIADZIE DLA WŁASNEJ GAZETY: "DEKOMUNIZACJA TO GROGA DO ZNISZCZENIA DEMOKRACJI - TO BOLSZEWIZM".



Przed nowym rządem Prawa i Sprawiedliwości staje wiele wyzwań. Najważniejszym wyzwaniem jest podjęcie przez nowo powołany Parlament uchwały dekomunizacyjnej.

W wywiadzie udzielonym dla własnej gazety Adam Michnik tłumaczy, czym grozi dekomunizacja, do której dążą prawicowe środowiska. - *To jest droga do zniszczenia demokracji - podkreśla Michnik. - Zbiorowa deko-*

W wywiadzie z Agatą Nowakowską i Dominiką Wielowieyską wspomina również o własnej PRL-owskiej przeszłości:

„Jak ktoś był w opozycji i miał kochankę, to gdzie mogli (esbecy), sfotografowali cię, i to wszystko było w tych archiwach. Ja nigdy swoich papierów nie widziałem, ale Krzysztof Kozłowski (szef

MSW w okresie 1990-91) mi powiedział: "Nie przejmuj się, głównie są tam dziewczyny, a i tak nie wszystkie, za to te, które są – same ładne"” – podzielił się swoim doświadczeniem Michnik.

Redaktor naczelny *Gazety Wyborczej* Adam Michnik chwali również niszczenie akt bezpieki.

Jego zdaniem oszczędziło to problemów wielu wysoko postawionym w rządzie Mazowieckiego osobom.

„Rozmawiałem o tym z Kiszczakiem, który czuł się jednym ze współ - architektów porozumienia okrągłostołowego i nie chciał, by sprawa archiwów zaciążyła na rządzie Mazowieckiego. On uważał, że gdy ktoś zostaje np. wiceministrem spraw zagranicznych, a jednocześnie go rozpracowywali i są jakieś jego fotografie z dziewczyną, to lepiej te kwity spalić. Pewnie niektórzy te kwity wyjmowali i sobie chowali, nie wiem, jak to tam było” - utrzymuje Michnik.

Jak trafnie zauważa w tym miejscu portal www.niezalezna.pl, Michnik w ramach tzw. komisji Michnika w okresie od 12 kwietnia do 27 czerwca 1990 r. miał dostęp do archiwum MSW, a co za tym idzie do akt osobowych byłych współpracowników UB i SB oraz Departamentu III SB.

Adam Michnik nie szczędzi również krytyki Jarosławowi Kaczyńskiemu, uznając, że twierdzenie prezesa PiS-u, iż należało podczas transformacji ustrojowej aresztować szefów bezpieki i partii, jest „skrajną nieodpowiedzialnością”, „szczytem gówniarstwa” i „awanturnictwem”.

„Kaczyńscy mieli hasło przyspieszenia, które oznaczało awanturnictwo. I takiego przyspieszenia nie chciałem” - zarzeka się.

JAKO NIEZALEŻNY PUBLICYSTA MEDIÓW POLONIJNYCH W USA ("KURIER" CHICAGO) I W KANADZIE ("GŁOS POLSKI" TORONTO) PRZEKAZUJĘ DO ROZPATRZENIA PRZEZ SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ PODJĘCIE UCHWAŁY DEKOMUNIZACYJNEJ

Aleksander Szumański

Źródła:

<http://portalwiedzy.onet.pl/82086,dekomunizacja,haslo.html>

<http://telewizjarepublika.pl/michnik-wywiadzie-dla-wlasnej-gazety-dekomunizacja-to-droga-do-zniszczenia-demokracji-to-bolszewizm,11516.html>

Czy prof. Rzepliński ukrywa morderców ks. Popiełuszki?

cd. ze str. 1

Pan płk Pietruszka pokazuje cały mechanizm zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki. Pan płk Pietruszka mówi, kto z MSW zlecił zamordowanie i zamordował Piotra Bartoszcze. To przesłuchanie było w obecności pana Rzeplińskiego. Co zrobił z tą informacją pan prof. Rzepliński?

Następnie pan Rzepliński, słuchając wypowiedzi pana płk. Pietruszki, który

mówił wprost, że generał Kiszczak kazał mu poddać się uwięzieniu, ponieważ on musi chronić pana gen. Jaruzelskiego i pana Kiszczaka.

Pan Pietruszka zgodził się na uwięzienie, bo sąd był w tym momencie ustawiony i prokuratura ustawiona. I rzeczywiście taki wyrok, jaki ustawili przed rozprawą, dostał pan Pietruszka. Pan generał Kiszczak obiecał panu płk. Pietruszce stopień generała

po wyjściu z więzienia.

Myślę, że tę informację posiada pan prof. Rzepliński. Pan prof. Rzepliński pod tymi zeznaniami pana esbeka Pietruszki podpisał się i te dokumenty są w Ministerstwie Sprawiedliwości. Zetknąłem się z nimi w tym roku. To są dla mnie informacje szokujące, bo pan Pietruszka wprost pokazuje, kto zamordował i kto zlecił zabójstwo Piotra Bartoszcze, jak również w jaki sposób

miął być zamordowany biskup Gulbinowicz i wiele innych osób w latach osiemdziesiątych. To są zeznania złożone w obecności pana prof. Rzeplińskiego. I pan prof. Rzepliński podpisuje się pod tym protokołem – podkreślam to.

Co zrobił pan prof. Rzepliński z tą informacją od 1990 r.?

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Za: warszawskagazeta.pl



Z perspektywy widać lepiej

Rok Miłosierdzia Bożego

Wiesław Magiera

Prof. Jacek Bartyzel, filozof odczytany w literaturze francuskiej i piszący niezłe teksty (z tym, że tąż „francuszczyzną” zbytnio przesyccone), przesadził, „zbłądził”, no i ma u mnie „krechę” - zdaje się - nie do „odrobienia”.

Bartyzel już tak daleko zabrnął w swej teoretycznej orbicie... egocentryzmu chyba (czyli po chrześcijańsku rzecz nazywając - pysze - po prostu), iż przejechał się po Grzegorzu Braunie, jak - nie przymierzając - „lewactwo” najprymitywniejsze.

Bartyzel - niby konserwatysta i człowiek - w domyśle - wierzący w Boga - obwieścił był, iż Braun jest „szalony” - vide - Pana Grzegorza „Szczęść Boże”.

Ponieważ wierzę w życie wieczne

- każdemu z woli Bożej człowiekowi „przypisane” - to powiem tu (*a dla czego taka implikacja - Koteczku, jakby zapytał Kisiel*), iż mój bardzo inteligentny przyjaciel Piotr, który nie miał takiego „szczęścia” jak Bartyzel, iżby filozofię studiować i teraz się „wymądrzać” w internetowych „konserwatywnych” portalach, obwieścił mi ostatnio tę samą, co profesor Jacek tezę: - *Grzegorz Braun musi udawać - takie „obnoszenie się” z obliczem Polaka, zapamiętałego katolika - musi być fałszywe i sztuczne.*

Bartyzelowi nie mam możliwości odpowiedzieć wprost, ale Piotrowi odpowiedziałem: - *Jak znam Grzegorza Brauna i jego nie tylko słowa, ale i czyny, to on właśnie taki jest, jak głosi. Może to dla „letnich”, a tym bardziej ateistów, wydawać się niezrozumiałe - ale ten facet naprawdę wierzy w Boga i nasze życie wieczne,*

ślub wziął „po trydencku” i sądzi (jak ja), że Polska - jeśli ma przetrwać - musi być oparta na Chrystusowych zasadach.

Tyle o Bartyzelu. Lecz go zostawmy. Niechże przemysli swe myśli.

Mam dziś refleksję taką: Bóg - to *Kreator* i „*Strażnik*” niejako, rozpoznawalnej (w sposób materialny i duchowy) przez nas rzeczywistości. Ta pierwsza była niematerialna, co nie oznacza, iż nie istniały też energie oraz inteligencje, dające się „matematycznie zmierzyć”. Owe „energie” i inteligencje, to świat aniołów. Wszeghogarniająca całą rzeczywistość „Energia” i Inteligencja, czyli Bóg osobowy podjął zamysł stworzenia świata materialnego, z całym pięknem oraz splendorem przyrody i Kosmosu, a przede wszystkim człowieka, który stałby się inteligencją - osobą, łączącą duchowy świat „energii” oraz postrze-

ganego zmysłami świata materii.

Nasz Pan, który jest Miłością, chciał się tą swą miłością podzielić z inteligentnymi osobami. Bóg rozszerzył swą miłość nie tylko na byty duchowe, lecz i człowieka. Ten ostatni otrzymał godność osoby, Bożego dziecka, które z własnego wyboru może w pełni zjednoczyć się ze Stwórcą, zachowując całkowitą swą autonomię i odrębność osoby. Każdy z nas jest wolny, gdyż tylko wolność tę autonomię konstituuje. Jednak *najważniejsza jest miłość* - przypomina św. Paweł.

Dziś papież Franciszek ogłosił święty Rok Miłosierdzia. Teologowie podkreślają, iż to nie my pierwsi kierujemy swe spragnione miłości gesty w stronę Boga, lecz to On zwraca się z ofertą swej Miłości do nas.

Respektując zawsze naszą wolność - nie narzuca nam niczego. Z miłości dał nam Swego Syna, czyli część siebie.

Co chwila w telewizji pojawiają się historyczne wypowiedzi o tym, jak to Pan Prezydent Duda łamie Konstytucję. Niektórzy idą jeszcze dalej i wieszczą, że to jest koniec polskiej demokracji.

Pana Prezydenta krytykuje konstytucjonalista prof. Andrzej Zoll. Podobnie Rada Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, a promotor pracy doktorskiej Pana Prezydenta profesor Jan Zimmermann wręcz ubolewa, że UJ ma takiego absolwenta. Natomiast inne wypowiedzi potwierdzające słuszność działań Pana

Moralność Kalego

Prezydenta jakoś nie mogą się przebić na anteny ogólnopolskie, dziwnym trafem owiane są mgłą tajemnicy.

Może więc warto je zacytować. Ot choćby znakomitego prawnika, senatora, członka Trybunału Stanu, Piotra Łukasza Andrzejewskiego, który był autorem pierwszego wniosku o rejestrację „Solidarności”, który bronił działaczy „Solidarności” w czasie stanu wojennego. Pracował też nad obo-

wiązującą Konstytucją.

Senator Andrzejewski mówi wprost: „*Mamy do czynienia z zamachem na zasadę konstytucyjności poszanowania państwa prawa. Trybunał Konstytucyjny przekroczył znacznie swoje kompetencje*”.

I jeszcze jeden cytat: „*Mamy do czynienia w Sejmie z chamstwem i z próbą wywołania destrukcji, która ma przestłonić reformy, realizowane przez*

rząd Prawa i Sprawiedliwości wspierane przez prezydenta w ramach programu naprawy państwa i prawa polskiego.”

To już Henryk Sienkiewicz pisał, że jak Kalemu zabrać krowy - to zły uczynek, ale jak Kali komuś zabrać krowy - to dobry.

Trzeba przyznać, że Henryk Sienkiewicz był nie tylko wielkim pisarzem, ale także i wielkim wizjonerem przeczuwając, że kiedyś powstanie Platforma Obywatelska.

Oskar Maria Bramski



Jan Bodakowski

Oto, jak głosuje francuska masoneria

Ekspozytury polityczne masonerii jednoczą siły, by nie dopuścić narodowców we Francji do władz samorządowych.

Kolejny raz ekspozytury polityczne masonerii we Francji jednoczą siły przed drugą turą wyborów, by nie dopuścić do władzy narodowców. Partia Socjalistyczna wycofała swoje listy wyborcze z kilku ważnych rejonów by pseudo prawica miała możliwość pokonać (dzięki głosom lewicowców) kandydatów Frontu Narodowego (który wygrał pierwszą turę wyborów). Tym samym potwierdziła się opinia działaczy Frontu Narodowego, że socjaliści i pseudo prawica to jedna i ta sama siła poli-

tyczna występująca pod różnymi nazwami.

Wszystko to realizowane jest w myśl „blokady republikańskiej”. By wyeliminować narodowców z debaty publicznej we Francji wprowadzono ordynację większościową. „Blokada republikańska” polega na tym, że w drugiej turze wszystkie ekspozytury polityczne masonerii głosują na przeciwnika Frontu Narodowego - dzięki czemu mająca największe poparcie wśród Francuzów partia polityczna nie ma swoich reprezentantów w parlamencie czy radach samorządowych.

W niedzielnych wyborach Front Narodowy zdobył 30,6%, pseudo prawicowi Republikanie których liderem jest Nicolas Sarkozy 27%,

a socjaliści 22,7%. Szczególnie wysoki wynik narodowcy Marine Le Pen zdobyli na północy i na południowym wschodzie Francji (40%). Front wygrał w połowie okręgów wyborczych. Sukces Frontu wskazuje na sukces liderki narodowców w wyborach prezydenckich 2017 roku.

Słuszność postulatów programowych Frontu Narodowego ukazała katastrofa francuskiej polityki imigracyjnej. Islamski terroryzm okazał się być niepodważalnym dowodem, że Front słusznie był przeciwny imigracji, a lewicowcy bredzący o wielokulturowości są niebezpiecznymi szaleńcami.

Druga tura wyborów będzie miała miejsce 13 grudnia.

Front Narodowy utworzony został

5 października 1972 przez Jean-Marie Le Pena. Jean-Marie kierował Frontem do stycznia 2011 kiedy przywództwo odebrała mu jego własna córka - by kreować bardziej strawny dla wyborców wizerunek partii w 2015 roku z partii. Pierwszy sukces Front odniósł w wyborach proporcjonalnych w 1986 roku wprowadzając do parlamentu ponad 30 posłów. By uniemożliwić obecność narodowców w parlamencie polityczne ekspozytury masonerii wprowadziły ordynację większościową i jednomandatowe okręgi wyborcze. Tylko dzięki temu, że wybory do europarlamentu były proporcjonalne, narodowcy mieli swoich przedstawicieli w polityce.

Jan Bodakowski

Politolog George Friedman:

Za 20 lat Polska będzie potęgą, a Niemcy nie

Z Georgem Friedmanem rozmawiamy podczas konferencji Poland Transformed organizowaną przez anglojęzyczne czasopismo "Poland Today".

- *Zauważyłem, że lubi pan prognozować.*

- Taki już jest mój sposób na życie.

- *No dobrze, to zaczynamy. Mamy rok 2039, sto lat od wybuchu II Wojny Światowej, jaka będzie ówczesna Polska?*

- Polska będzie jednym z głównych potęg Europy. Zupełnie inaczej będzie z Niemcami. Choć to trudne do wyobrażenia, to już wyjaśniam dlaczego tak sądzę. Jeśli przyjrzymy się ich PKB, to 40 proc. z niego stanowią zyski z eksportu. Co to oznacza? Wystarczy, że klienci przestaną kupować ich produkty i mamy przepis na katastrofę. Ona wisi w powietrzu.

- *A Rosja?*

- Ich czeka to samo. Już teraz widać, że powoli zaczynają przegrywać na rynku złóż energetycznych. Wyrosła im poważna konkurencja w postaci Iraku, Iranu, czy Stanów Zjednoczonych. Wystarczy, że oni narzucą konkurencyjną cenę, a odbiorcy, gazu czy ropy zdywersyfikują swoje źródła dostaw i Rosja będzie miała problem. Dla Kremla ten interes stanie się mniej opłacalny.

- *I dlatego Polska ma szansę stać się potęgą?*

- Tak. Bo będziecie zyskiwać większą niezależność energetyczną. Do tego jesteście bardziej stabilnym gospodarczo państwem od Niemiec. Uważam, że to wręcz niemożliwe, aby wasi zachodni sąsiedzi utrzymali eksport na tym samym stabilnym poziomie, co teraz. Natomiast wasza gospodarka nie ma takich wad, które mogłyby was tak nagle osłabić.

- *Jakie wady mają Niemcy, a nie ma ich Polska?*

- Koniec eksportu was nie zabije. Nie mógłbym tego samego powiedzieć o Niemczech. Porównajmy ich z inną potęgą gospodarczą, czyli USA. 9 proc. amerykańskiego PKB stanowią zyski z eksportu, a Niemiec, już mówiliśmy, aż 40 procent. Poza tym dochodzi kwestia gazu łupkowego. Może i nie macie tyle gazu, co prognozowano, ale i tak macie wystarczające złoża, by się nie martwić o przyszłość. Moim zdaniem macie podstawy do tego, by wierzyć w to, że staniecie się potężniejszym państwem niż jesteście.

- *Mówi pan o potędze gospodarczej, czy terytorialnej?*

- Terytorialnej także. Macie szansę. Rosja się destabilizuje. Jej gospodarka upadnie z powodu cen gazu. Będzie chaos. A w ten chaos zostanie wciągnięta Polska, która powinna to wykorzystać. Zazwyczaj w historii granice Polski przesuwają się za sprawą silniejszych państw. Tym razem to wy jesteście potęgą. Niemcy przetrwają kryzys, ale nie pozostaną potęgą gospodarczą. Jeśli dojdzie do kryzysu na wschodzie, Polska ma szansę to wykorzystać i stać się znaczącą siłą.

- *Skoro Polska ma się rozwijać terytorialnie, to w jakim kierunku?*

- Pójdziecie na Wschód. To dla Polski coś naturalnego, by w tamtym kierunku się rozwijać. Destabilizacja Rosji spowoduje kryzys w regionie, który spowoduje, że możecie liczyć na zdobycie terytoriów obecnie leżących w jej strefie wpływów, jak np. Białoruś czy część Ukrainy, a nawet w Rosji.

Amerykański politolog i futurolog George Friedman twierdzi, że mamy szansę stać się dominującą siłą w Europie. Friedman wyjaśnia nie tylko jak to się stanie, ale co też powinniśmy zmienić w swojej mentalności, aby tej wielkiej szansy nie zmarnować.

- *W 2039 roku tak będzie?*

- Tak, Polska będzie znaczącą siłą w Europie w 2039 roku. Głównie dlatego, że wasz kraj się rozrośnie, a inni się osłabią. Wreszcie zaczną was traktować Polskę jako dużego gracza.

- *Jak rozumiem, dominacji nie można opierać tylko na terytorium. Jakie jeszcze zasoby będą świadczyć o naszej sile?*

- Możecie być liderem na każdym możliwym polu. Macie dużo złóż naturalnych i świetnie wykształcone siły robocze. Wystarczy sam fakt, że macie więcej informatyków niż inne państwa. Musicie zrozumieć, że jesteście nowoczesną europejską siłą. Macie mnóstwo obywateli, świetny system edukacyjny. Co mogłoby wam zaszkodzić?

- *Negatywny przyrost naturalny?*

- To żaden problem. Każdy kraj boryka się ze wzrostem demograficznym. To znaczy, że niższy przyrost

naturalny nikogo nie dyskwalifikuje z gry. Aczkolwiek dodam, że istnieją metody, które pomagają poprawić liczbę narodzin. Mimo wszystko, jeśli tego nie będzie, nie macie powodów do obaw. Jeśli mimo niskiego przyrostu utrzymacie na tym samym poziomie produktywność, to nie macie się o co martwić, choć lepiej mieć więcej, niż mniej.

- *Słyszałem taką opinię, że zawsze jest na to sposób. Wystarczy, że Polska zacznie przyjmować imigrantów z Ukrainy, Białorusi, czy Rosji.*

- To dobry pomysł. Tyle, że jesteście państwem jednorodnym narodowościowo, więc możecie mieć z imigrantami jeden duży problem. Mogą się nie do końca zasymilować. Inaczej sytuacja wygląda w Stanach Zjednoczonych. To kraj, który nie został oparty o jedną narodowość, dlatego inaczej wygląda sytuacja imigrantów.

Przyjeżdżasz, to przysięgasz wierność Stanom Zjednoczonym, ale nie musisz czuć się Amerykaninem. Ja tam przyjechałem i kulturalnie wychowywałem się jako Żyd i Węgier. Nikt nie krytykował mnie za moją "odmienność", bo końcu każdy tam był i będzie taki. Polska z kolei jest krajem zamieszkiwanym przez jeden naród, o wyznaniu przeważnie katolickim. Jeśli jesteś tu i czujesz się częścią innego narodu, to nie zostanie to najlepiej odebrane. Dlatego może warto być w inny sposób pomyśleli nad tą imigracją. Zresztą to nie tylko wasz problem, ale i całej Europy.

- *W tym kontekście problemem jest też to, że partie skrajnie prawicowe dochodzą coraz bliżej do władzy.*

- To już nie jest winą imigrantów, ale kryzysu, który dotknął południe Europy. To on odpowiada za wzrost poparcia dla populistów. Proszę spojrzeć, że w krajach południowych bezrobocie stoi na poziomie 25-26 procent. To więcej niż podczas Wiel-

kiego Kryzysu w USA. Wtedy bezrobocie stało na poziomie 23 procent. Śmiało możemy stwierdzić, że część Europy jest w recesji. Z drugiej strony w takich Niemczech bezrobocie wynosi zaledwie 6 procent.

- *To jest powodem wzrostu poparcia dla nacjonalistów?*

- Tak. Proszę spojrzeć na to, kim jest przeciętny bezrobotny w południowej Europie. Jest wykształcony, pochodzi z klasy średniej. Jak postąpi taka osoba, kiedy straci pracę i cały swój dobytek? Pójdzie zamykać ulice? Moim zdaniem prędzej pójdzie w politykę. Za kryzys obwinia się UE, a kto najgłośniej protestuje? Partie prawicowe, więc to do nich taka osoba dołączy. Te ugrupowania napędzają się kryzysem Unii.

- *Pana zdaniem zjednoczona Europa upadnie?*

- Nie upadnie, choć po części już upadła. Instytucji politycznych nie da się unicestwić ot, tak sobie. Jeśli pan pogrzebie, to jestem pewien, że uda się panu odnaleźć działające biuro Ligi Narodów. Dlatego nie sądzę, by taka instytucja jak UE przestała nagle istnieć. Choć nie upadnie z dnia na dzień jak Związek Radziecki, to pewne rzeczy się zmieniają. Niemcy przestaną mieć monopol na to, by sprzedawać swoje produkty w całej Europie bez konkurencji ze strony USA i innych państw. Euro też może przestać istnieć. Unia stanie się zbędna.

- *Powróci Europa mniej jednolita, gdzie każdy reprezentuje interesy swojego narodu?*

- Już tak się stało. Wystarczy obserwować spotkania prezydenta Francji Francois Hollande'a z kanclerz Niemiec Angelą Merkel. To nie jest szczyt dwóch przywódców europejskich, którzy rozmawiają o sprawach Unii. Tu mamy do czynienia ze spotkaniem głów państw Francji i Niemiec, które walczą o interes swoich narodów.

- *Tymczasem w Polsce raczej mówi o tym, że potrzebujemy większej integracji europejskiej, że musimy umocnić naszą pozycję w Unii.*

- O jaką integrację im chodzi? Może Grecy chcą być tacy sami jak mieszkańcy południowych Włoch? Może wszyscy chcą dostawać więcej pieniędzy od Niemiec? Bo w końcu do tego to się wszystko sprowadza, że każdy chce brać pieniądze od nich. A Niemcy już nie chcą ich wypłacać. Dlatego należy zadać politykom to pytanie, o co im dokładnie chodzi z tą integracją? O większą współpracę z Brukselą, ➡

Sformowanie przez PiS rządu, to dobry moment, żeby podziękować - nie tyle Jarosławowi Kaczyńskiemu, bo on swój największy mecz dopiero rozpoczyna. Oddajmy wdzięczny pokłon - świecki, ale głębok - Pawłowi Kukizowi.

Kukiz w roku 2015 odniósł dwa historyczne sukcesy. Po pierwsze - był współsprawcą wyborczej klęski Bronisława Komorowskiego. Sam Andrzej Duda - być może - nie dałby rady. Ale ten epizod już został opisany.

Historyczna zasługa numer 2 Pawła Kukiza to... wprowadzenie do sejmu Kornela Morawieckiego. Nie ukrywam, że przed wyborami parlamentarnymi nie byłem pewien, jaką rolę odegra w nich Kukiz. Wątpliwości i krytycyzm dzielali także inni publicyści związani z „Warszawską Gazetą”. Marcin Palade napisał nawet przed wyborami „szybką i gorącą” książkę „Kukiz - król chaosu”. Z kolei

CHWAŁA KUKIZOWI!

Piotr Lewandowski komentował już po 25 października na łamach tygodnika „Polska Niepodległa”: „*Nadspodziewanie dobry wynik uzyskał komitet Kukiz’15. Piszę „nadspodziewanie”, ponieważ żenujące awantury przy układaniu list wyborczych w połączeniu z emocjonalną niestabilnością lidera rodziły wręcz obawy o przekroczenie progu wyborczego.*” Tymczasem Kukiz ma nie tylko silny klub, ale też sporo w nim mocnych politycznych indywidualności. I bynajmniej nie chodzi tylko o polityków związanych z Ruchem Narodowym.

Symbolicznym końcem III RP, czy raczej postkomunistycznego PRL-bis stał się być może fakt, że funkcja

marszałka-seniora przypadła posłowi Ruchu Kukiz’15 Kornelowi Morawieckiemu. Morawiecki to symbol opozycji, która nigdy z komuną nie była w aliansach i jednoznacznie sprzeciwiała się paktowaniu z komunistami – tak jawnemu przy Okrągłym Stole, jak i ważniejszemu, bo tajnemu - w Magdalence. Stworzona przez Morawieckiego Solidarność Walcząca była organizacją bezkompromisową i kadrową – jeśli wierzyć historykom podziemia (a nie ma powodów, by im nie wierzyć) posiadała także własny wywiad, co sprawiło iż praktycznie uniknęła infiltracji przez SB.

Swoją drogą – tak się zastanawiam – dlaczego Morawieckiego nie zaprosiło

na swoje listy Prawo i Sprawiedliwość? Jeżeli oparta na „zakonie PC” partia Jarosława Kaczyńskiego ma jakieś wady – to główną z nich wydaje się zbytnie zamknięcie na inne środowiska patriotyczne.

Dzisiaj dziękuję Pawłowi Kukizowi za Kornela Morawieckiego jako marszałka-seniora polskiego sejmu.

Tak przy okazji: czasami w polityce mogą coś znaczyć więzy rodzinne. I nie chodzi tutaj bynajmniej o żaden nepotyzm, ale po prostu o rodzaj dobrej energii. Do zmiany konstytucji Prawo i Sprawiedliwość będzie potrzebowało posłów „od Kukiza”. Być może syn Kornela – Mateusz Morawiecki, wicepremier w rządzie PiS-u, będzie tutaj dobrym łącznikiem. A PiS rozmawiając z Kukizem – będzie musiał wreszcie zacząć rozmawiać także z narodowcami.

Marcin Halaś

czy może z Atenami, czy Madrytem? Politycy muszą przestać patrzeć na UE jak na USA. Różnice są przecież ogromne. Stany Zjednoczone nie są złożone z narodowych stanów. Mieszkańcy Waszyngtonu, Teksasu, czy Dakoty mieszkają w tym samym kraju, są tacy sami. Europejczycy są w nieco innej sytuacji. Są złożeni z różnych narodów. Dlatego często słyszymy "chcemy integracji, ale nie kłopotów Greków". W USA tego nie ma. Jak jest potrzeba, to Teksas będzie solidaryzował się z uboższymi stanami i vice versa.

- Unia się osłabia, Polska się umacnia. Jakie będą praktyczne aspekty tej zmiany?

- Zaczniecie dbać o swoje sprawy. Będziecie innym dyktowali swoje warunki, a oni będą musieli się do nich dostosowywać, i walczyć o wasze względy. Kiedy stajecie się potęgą, to macie taką możliwość. Możecie przepychać słabszych. Wystarczy spojrzeć na to, co robią Niemcy. Niech pan zauważy, że mówią wszystkim co mają robić. Tyle, że w odróżnieniu od Niemiec, wy macie jeden poważny problem.

- Jaki?

- Jesteście pesymistycznie nastawieni do wielu spraw. Łatwiej wam się wyobraża klęski aniżeli sukcesy. Trochę rozumiem dlaczego, bo wasza historia jest nimi kreślona. Niestety ciągle czekacie na katastrofy, i nie rozumiecie, że czekając na nie sprawiacie, że w końcu nadejdą. Musicie znacznie zmienić swoją mentalność.

- Doskonale rozumiem pańską opinię. Jestem w połowie Anglikiem, więc mam inne podejście od znanych Polaków. Często w dyskusjach o sprawach międzynarodowych słyszę "a co o nas Niemcy czy Francuzi pomyślą". Ja im odpowiadam, że nie powinniśmy się tym przejmować.

- Jestem skłonny się z panem zgodzić, choć powiem, że sytuacja jest

gorsza. Polacy zamiast skupić się na sobie, za często szukają sobie protektora. Zawsze chcą mieć kogoś nad sobą, który się nimi zajmą. Myślą sobie: Amerykanie nam pomogą, musimy się z nimi związać. Tyle, że USA nie pomagają innym, mają w nosie sprawę Polski. Polacy powinni



George Friedman podczas konferencji organizowanej przez "Poland Today"

zrozumieć, że muszą sobie radzić sami. Skoro 200 lat walczyli o to, by być narodem, to muszą pokazać, jaki mieli w tym cel. Co to znaczy być narodem? Dbać o swoje interesy. Można tak robić dyktując swoje warunki, inaczej się nie da.

- Doprawdy?

- Mieszkacie w niebezpiecznej okolicy, więc musicie walczyć o swoje, nie przejmować się słowami innych. Nie przejmować się ich krytyką. To cecha, która należy do wielkich narodów, a wy takowym jesteście. Nie możecie być popychadłem, bo to cecha należąca małym krajom. To tak jak w szkole. Ktoś ci dokucza i jeżeli mu nie oddasz, to przez resztę lat będziesz miał problemy. Jednak jeśli się komuś postawisz, to zyskasz respekt. Podobnie jest z polityką międzynarodową. Wasi politycy muszą głośniej domagać się praw dla Pola-

ków. Nie pozwalać innym mówić wam, co macie robić. Musicie brać sprawy w swoje ręce. Pokazaliście to organizując "Solidarność", choć uważam, że później spoczęliście na laurach. Uznaliście, że świat jest wam winny przysługę za wasze dokonanie, a świat zapomina. Musicie cały czas

pokazywać innym, że muszą się z wami liczyć i nie oczekiwać niczego od nikogo. Musicie być jak Szwajcarzy, którzy w 1939 roku pokazali Hitlerowi, że nie opłaca mu się najeżdżać na ich kraj.

- Czyli już powinniśmy to robić teraz?

- Teraz musicie postawić na przemyśle zbrojeniowym. Rosja jest nieprzewidywalna. Musicie się ich obawiać. Teraz macie szansę naprawić błąd swoich przodków z 1939 roku i to zrobić zanim będzie za późno. Poza tym możecie z tego powodu mieć duże korzyści. Wystarczy spojrzeć na Koreę Południową, która stawia na zbrojeniówkę. To nie powoduje, że inne gałęzie gospodarki od razu mają się gorzej. Wręcz przeciwnie. Korea jest jednym ze światowych liderów pod względami gospodarczym. I wy też

możecie być tak jak oni.

- Jestem ostatnim z pana rozmówców, więc skorzystam z okazji, by zadać panu następujące pytanie: Jakiego pytania pan nie usłyszał dzisiaj, na które chciałby Pan odpowiedzieć?

- Moje pytanie brzmi następująco: jakie wojsko powinna mieć Polska?

- A teraz poproszę o odpowiedź.

- Polska powinna mieć bardzo podstawowe, nieskomplikowane siły zbrojne. Nie powinniście się skupiać na nowoczesnym systemie obrony przeciwrakietowej, bo i tak gdyby doszło do ataku rakietowego ze strony Rosji, to byście nie mieli szans. Zresztą im by zależało na inwazji, a nie na ostrzeleniu was. To oznacza, że powinniście zadbać o większą liczbę helikopterów i pojazdów pancernych, czy też broń przeciwczołgową. Musicie być bardzo mobilni, a zarazem mieć taki system, który pozwoli w sześć miesięcy wyszkolić żołnierzy kompletnych.

- Rozumiem, że potrzebujemy także odpowiedniego systemu bunkrów?

- Jak najbardziej. Musicie być zarówno mobilni, jak i ufortyfikowani. Nie możecie pozwolić sobie, by Amerykanie wciskali wam kolejne nowoczesne samoloty, które potrafią szybciej robić beczkę, czy latać do góry nogami. Polska musi kupować proste wyposażenie. Tak powinna wyglądać przyszłość waszej armii. Zwłaszcza w obliczu konfliktu z Rosją.

Rozmawiał Antoni Bohdanowicz

George Friedman - amerykański politolog węgiersko-żydowskiego pochodzenia. Założyciel i dyrektor generalny globalnej, geopolitycznej agencji wywiadowczej Stratfor, która doradza różnym siłom zbrojnym na całym świecie. Autor licznych publikacji dotyczących prognoz politycznych na całym świecie.

POLSKA NA LINII FRONTU

Zbigniew J. Wiczorek

Czyli - „*Mam jeszcze wiarę, odmieni się los, znów kwiatek do lufy wetknie im ktoś*” - z piosenki zespołu Dżem, „Wehikuł czasu”.

Polskie październikowe wybory dla wielu ludzi stały się symbolem nowej jakości życia politycznego i jakby przełomu w polskiej polityce. Na mój e-mail, po wyborach napłynęły krótsze lub dłuższe teksty, określające wynik ostatnich wyborów do parlamentu, „pierwszym dniem wolności” czy wręcz zwycięstwem, które „zmieni nasz polski świat”.

Rozumiem - poniekąd ludzi, którzy przebudzeni do wyborów ucieszyli się ze zwycięstwa swojej partii, wierząc, że jest to początek wszelkich zmian na lepsze. Sam byłem za tym, aby nie stać z boku, aby w tym obecnym systemie oddać głos, stanąć twardo na ziemi i próbować coś zmienić.

Chociaż zmęczony sloganami o wyborze „mniejszego zła” byłem za taką opcją, głosiłem tezę, że po tym, co mamy należy wybrać cokolwiek innego, byle nie byli to ci, którzy rządzą obecnie. Moje przekonanie wynikało nie z sympatii do konkretnego ugrupowania, ale raczej z zimnej kalkulacji.

Trochę informacji sprzed wyborów.

Tak naprawdę program, który można by poprzeć, głosiły takie partie jak: Samoobrona RP, Związek Słowiański albo Polska Partia Patriotyczna, ale trzeba być realistą i wiedzieć też, że żadna z tych partii nie miała szansy przekroczenia tzw. progu wyborczego. Szanse te były od początku nierealne, bo nawet ilość okręgów wyborczych, w których te partie były zarejestrowane była znikoma.

Partie te, chociaż popierają suwerenność Polski i rozwój dobrych stosunków z naszymi sąsiadami nie mogły po prostu zaistnieć w polskim sejmie.

Próg wyborczy i metoda D'Hondta służąca do obliczania głosów niemal gwarantują wejście do sejmu partii największych i wręcz uniemożliwiają jakąkolwiek reprezentację dla partii małych, na które jednak głosy oddaje spora liczba wyborców.

Manipulacje przy Konstytucji RP, czy przy demokracji?

Sam próg wyborczy wprowadzony Ustawą z dnia 5 stycznia 2011 r. [1] w Artykule 196, określa wysokość progów wyborczych dla partii na 5% i koalicji 8%. Sam ten zapis jest dość kontrowersyjny i raczej powinien być zgłoszony do Trybunału Konstytucyjnego w celu sprawdzenia jego zgodności z obecną Konstytucją RP. Zastosowanie progów wyborczych stanowi

jawne odstępstwo od zasady proporcjonalności zapisanej w Art. 96. punkt 2 „*Wybory do Sejmu są powszechne, równe, bezpośrednie i proporcjonalne oraz odbywają się w głosowaniu tajnym.*” [2]

Poza tym pozbawia znaczenia lub raczej równości głosu obywateli, którzy głosowali na mniejsze partie, co z kolei jest sprzeczne z Art. 32 punkt 1 „*Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.*” I punkt 2 „*Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny.*”

W samej Konstytucji nie ma zgody na naruszenie lub ustępstwa od zasady proporcjonalności, więc jest wbrew także Art. 31. punkt 3. „*Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.*”

Można także powołać się na artykuły 4 i 2 w Konstytucji RP dotyczące zwierzchności władzy i zasady sprawiedliwości społecznej, które w tych przepisach zostały również pogwałcone.

Widać wyraźnie, że sama Konstytucja RP pisana na potrzeby po-okrągłostołowej „demokracji” nie spełniła oczekiwań nowych elit i niezbędne stały się manipulacje przy niej.

Konstytucja, spisane prawo dla narodu

Polska to nie Anglia czy Izrael gdzie nie ma spisanych konstytucji. Nasza historia przypomina, że Konstytucja 3 maja (1791) była pierwszą w Europie i drugą na świecie (po konstytucji amerykańskiej z 1787 r.) nowoczesną, spisaną konstytucją. Nie można jednak zapomnieć o manipulacjach i próbach ograniczenia praw konstytucyjnych, których dopuszczali się różne grupy z zamiarem osiągnięcia swoich celów.

Kiedy wyniki ostatnich wyborów zostały podane do publicznej wiadomości, duża część polskich obywateli zachowała się jak gdyby obudzili się z długiego snu i nie pamiętają minionych 30 lat, czy ostatnich dzieśięciu. Szokująca jest dla mnie euforia niektórych środowisk po wygranej przez PiS, które nie pamiętają roli tej partii w zamachu na polską niepodległość.

Najnowszej historii nikt nie chce pamiętać?

Żeby oddać Polskę pod panowanie UE i komisarzy z Brukseli (miasta wielkości powiatowej ciągle Częstochowy) trzeba było zmienić Konstytucję. Proces ten trwał od roku 1989 do 1993 i choć w tamtym czasie przygotowano bardzo wiele projektów (Komisji Konstytucyjnej Sejmu RP, Komisji Konstytucyjnej Senatu RP, PSL, SD, Porozumienia Centrum, KPN, Unii Polityki Realnej, oraz odrębnych zespołów działających pod przewodnictwem: S. Zawadzkiego, J. Lityńskiego, J. Zakrzewskiej i J. Ciemniewskiego, A. Mycielskiego i W. Szysz-kowskiego, M. Huchli, Unii Wielkopolan) - żaden z tych projektów nie spełniał oczekiwanych wymogów dla oddania Polski [3] pod panowanie UE.

Dopiero projekt jednego z prezydentów okrągłego stołu Lecha Wałęsy [4] (z 6 maja 1994) zawierał zwrot o upoważnieniu „*do wykonywania uprawnień zastrzeżonych z mocy konstytucji dla organów władzy ustawodawczej i wykonawczej*”. Użycie zwrotu „upoważnienie” miało niewątpliwie duże znaczenie ustrojowe. Oznaczało, bowiem, że chodzi tu o akt woli podejmowany wyłącznie przez organ sprawujący władzę w imieniu suwerena (ustawa).

Jednak największą zasługę euroentuzjści przypisują Aleksandrowi Kwaśniewskiemu (kolejny prezydent okrągłego stołu) za podpisanie „*obowiązującej Ustawy Zasadniczej, którą - ze względu na art. 90 - uznaje się za bardziej prointegracyjną niż jej poprzedniczki, nieprzewidujące możliwości sformalizowanego oddawania władztwa podmiotom mającym międzynarodowy charakter.*”

Art. 90 Konstytucji RP mówi: „*Rzeczpospolita Polska może na podstawie umowy międzynarodowej przekazać organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencje organów władzy państwowej w niektórych sprawach*” itd.

Wróćmy jednak do naszego zwycięzcy w wyborach do sejmu.

To nie kto inny, tylko właśnie ludzie PiS na czele z Lechem Kaczyńskim i podpis, jaki złożył Prezydent RP Lech Kaczyński (kolejny prezydent okrągłego stołu) pod Traktatem z Lizbony, uznać trzeba za największy udział polskiej głowy państwa w dziele budowy Unii Europejskiej, a tym samym akt oddania polskiej niepodległości. Bez wątpienia, jeżeli upadną państwa narodowe i powstanie nowa „zjednoczona Europa” to Lech Kaczyński zapisał się do grona „ojców założycieli” Europejskich Stanów Zjednoczonych.

Tak więc, mamy trzech „prezyden-

tów okrągłego stołu”, którzy czynnie przyczynili się do integracji z UE a tym samym oddania naszej niepodległości.

„*Było nas trzech, w każdym z nas inna krew, ale jeden przyświecał nam cel*” - z piosenki zespołu Perfect „Autobiografia”.

Piotr Kadlecik, były przewodniczący Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Polsce, powiedział Izraelskiej Agencji Informacyjnej - JTA, że ma nadzieję, iż nowo wybrana partia rządząca „*nie zapomni dziedzictwa zmarłego prezydenta Lecha Kaczyńskiego - przyjaciela Żydów i Izraela*”.

Taką nadzieję mają wszyscy, którzy Lecha Kaczyńskiego traktują niemal jak bohatera narodowego. Osobiście mam nadzieję, że ludzie PiS przejrzą na oczy i dostrzegą, do czego prowadzi ślepe oddanie suwerenności i państwa pod wpływ obcych, często antypolskich sił.

Do urn wyborczych poszło 50 proc. Polaków. Spośród wszystkich uprawnionych do głosowania tylko 18,5 proc. wybrało PiS, czyli mniej niż jeden na pięciu. To nie zmienia faktu, że to ugrupowanie będzie samodzielnie rządzić. Choć nie ma większości konstytucyjnej, a więc 2/3 głosów, to zmiana konstytucji jest w polityce możliwa. Chociaż jest to temat na osobny artykuł to przy umiejętnym, politycznym działaniu można doprowadzić do sytuacji rozpadu w gronie posłów PO i osiągnięcia konstytucyjnej większości parlamentarnej.

PO ma tak wiele na swoim koncie, że nie powinno być trudno podzielić to ugrupowanie. Pozostaje jednak pytanie, czy PiS chce zmiany konstytucji? A jeżeli tak - to na jaką?

Realne zmiany czy tylko poprawki obecnej beznadziejności?

Prawo i Sprawiedliwość obiecało sporo wyborcom. Wiele z tych zmian nie wymaga konfliktu ani konfrontacji z UE. Takie zmiany są dla mnie tylko kosmetyczną zmianą podejścia do narodu i Polski. Prawdziwe zmiany wymagają jednak konfrontacji nie tylko z UE, ale także z USA, Bankiem Światowym czy Międzynarodowym Funduszem Walutowym, jeżeli chodzi np. o próbę zatrzymania emigrantów, ograniczenia lichwy w naszym zadłużeniu czy ograniczenia dalszego zadłużania nas na przyszłość.

Następne zagrożenie

Wsparcie i ratowanie Ukrainy, jeżeli na to zdecyduje się PiS (a jak pamiętamy była to polityka Lecha Kaczyńskiego) może to wpłynąć na zaostrzenie naszych relacji z Rosją, co

➡ drastycznie pogorszy naszą sytuację. Polska obecnie niewiele ma do powiedzenia, a sytuacja gdzie jesteśmy tylko wasalem Waszyngtonu może stworzyć w Polsce przyczółek rozgrywek mocarstw. Znajdziemy się wtedy na linii frontu, nie w naszej wojnie, bez szans na jakiegokolwiek w niej zwycięstwo.

Balansując na krawędzi konfliktu zbrojnego z Rosją, możemy tylko pogrążyć się zaprzepaszczając szansę

wręcz naciski na przywódców PiS (nowy rząd), aby w imię ratowania Europy zrezygnowali z dążeń do polskiej niezależności i wręcz pogłębili proces integracji europejskiej. W przekonaniu między innymi pro-niemieckich frakcji, Polska powinna zrezygnować z dążeń do wzmocnienia na przykład Grupy Wyszehradzkiej. Powinna nie zabiegać o poparcie dla niej przez Francję po zwycięstwie Ma-

nam przywrócić.

„O możliwości wystąpienia z Unii Europejskiej mówił też (niemiecki) Związkowy Trybunał Konstytucyjny z Karlsruhe, który „uznał w orzeczeniu z 12 października w sprawie Brunner, że przystąpienie Niemiec do Traktatu o Unii Europejskiej ma wprowadzić charakter bezterminowy, ale może zostać odwołane aktem przeciwnym”

kałoby z tego, że Prezydent może odegrać rolę czynnika, który zakończyłby okres ustanawiania w RP prawa europejskiego, rozumianego, jako przepisy będące pochodną istnienia wspólnotowych czy też unijnych struktur.” [9]

Tym, którzy przysyłali mi wiadomości pełne zachwytów po zwycięstwie PiS w wyborach do sejmu - z pewnością nie spodoba się mój tok myślenia, ponieważ brakuje w nim tego powszechnego optymizmu, jaki ogarnął niektórych. Jednak wiem, że to zwycięstwo niewiele zmieni, jeżeli nie zmieni się jakość partii Prawa i Sprawiedliwości, i nie stanie się zamiast małym trybem w strukturach upadającego zachodu, wielkim kołem napędowym dla Polski i polskiego narodu.

Tego właśnie życzę sobie i wszystkim dla dobra naszej Ojczyzny.

*Dla GŁOSU POLSKIEGO
i Magazynu Polonijnego OWP w USA*
Zbigniew J. Wieczorek



13 grudnia 2007 Lech Kaczyński podpisał Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, umożliwiając tym samym dalszą likwidację niepodległości i suwerenności Polski na drodze integracji z UE. Prawo i Sprawiedliwość uważa podpisanie przez Kaczyńskiego Traktatu Lizbońskiego za swój największy sukces w polityce międzynarodowej.

Najważniejszym zapisem Traktatu Lizbońskiego jest nadanie Unii Europejskiej jednolitej struktury i osobowości prawnej. Traktat Lizboński stał się substytutem euro konstytucji. W zapisach Traktatu Lizbońskiego znalazły się przepisy wprowadzające zamiast jednomyślności głosowanie większością głosów – czyli w myśl tych przepisów Polska traciła możliwość wetowania niekorzystnych dla Polski decyzji UE.

Poparcie PiS dla integracji z Unią Europejską jest wyrazem pogardy dla Polaków. Taka filozofia pogardy dla zdolności intelektualnych Polaków jest prezentowana Polakom w patriotycznym kostiumie, przy dźwiękach *Mazurka Dąbrowskiego* i pod białą-czerwoną flagą.

Wojciech Jaruzelski uważał, że o los Polski zadbają lepiej sowieci niż sami Polacy. Swoją filozofię pogardy dla Polaków Jaruzelski prezentował w patriotycznym opakowaniu, przy dźwiękach *Mazurka Dąbrowskiego*, w rogatywce i pod białą-czerwoną flagą.

Jan Bodakowski

na realne zmiany w kraju.

"Dożyliśmy czasów, że rządzący w Polsce bardziej utożsamiają się z upadłą Ukrainą niż z własnym narodem. Obie partie post-solidarnościowe zgodnie atakują wszystkich, którzy nie podzielają ich głupiego proukraińskiego entuzjazmu i bezmyślnej rusofobii" - pisał Jan Engel-gard. [5]

Choć takie działanie jest absurdalne w naszych oczach, jest ono wyraźnym działaniem tych, którzy rządzą w Polsce. Nie wolno nam pozwolić na niekontrolowane działania przyszłego rządu i Prezydenta Polski. Nie wolno bezgranicznie zaufać w manifestowany patriotyzm nowych władz i pozwolić na działania wbrew interesom narodowym.

Mocne ostatnio są też głosy czy

rine Le Pen i Anglię Jamesa Camerona, która notabene może niebawem opuścić UE.

Tego rodzaju retoryka jest nie tylko niebezpieczna, co raczej pozbawiona jakiegokolwiek sensu w kontekście naszych dotychczasowych doświadczeń w pogłębianiu naszej integracji ze strukturami UE.

Licząc bardziej na rozsądek szeregowych członków PiS niż na samych przywódców tej partii - mam tylko nadzieję, że potrafią wpłynąć na swoje partyjne władze, by nie zabrakło im rozsądku na najbliższe lata rządów.

A na zakończenie pragnę przypomnieć, że to Prezydent Lech Kaczyński złożył podpis pod rezygnacją z naszej suwerenności. Jest też w gestii kolejnego Prezydenta z PiS tą suwerenność

[6].

Skoro może z Unii wystąpić RFN to, czemu nie Polska?

W takim hipotetycznym przypadku w rolę podmiotu wcielającego w życie tę ideę wcieliłby się Prezydent, dysponujący jednak konstytucyjną kompetencją ratyfikowania i wypowiedzienia umów międzynarodowych [7].

Jeśli zatem Lech Kaczyński, jako polska Głowa Państwa mógł podpisać się, choć z ociąganiem, pod traktatem lizbońskim [8], to jego następcy dysponują uprawnieniem do jego wypowiedzenia (z zachowaniem trybu określonego w Konstytucji RP). Wskutek takich działań w naszym państwie przestałyby obowiązywać rozliczne przepisy, jakie pojawiły się w rodzimym porządku prawnym w rezultacie wejścia Polski w eurostruktury. Wyni-

[1] www.sejm.gov.pl/prawo/kodeks/kodeks.htm

[2] www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm

[3] Korzystałem z "Zasada pierwszeństwa prawa Unii Europejskiej w praktyce działania organów władzy publicznej RP

www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/64518/Zasada_pierwszenstwa_prawa_Unii_Europejskiej.pdf

[4] Brali udział w obradach okrągłego stołu prezydenci III RP Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski, Lech Kaczyński

[5] - Jan Engelgard Myśl Polska, nr 11-12 (15-22.03.2015)

[6] K. Wójtowicz, Konstytucja RP z 1997 r. a członkostwo Polski w Unii Europejskiej, [w:] J. Barcz (red.),

Prawo Unii Europejskiej. Zagadnienia systemowe. Prawo materialne i polityki, Warszawa 2006, s. I-530.

[7] Konstytucja RP, art. 133 ust. 1, p. 1.

[8] „Drugie referendum w sprawie przyjęcia przez Irlandię traktatu z Lizbony przeprowadzone 2 października 2009 r. zostało uwieńczone sukcesem. Większością 67,1% głosów Irlandczycy opowiedzieli się za

przyjęciem nowego traktatu rewizyjnego. Referendum to miało istotne znaczenie dla Polski, bowiem od

jego pozytywnego wyniku prezydent Lech Kaczyński uzależniał ratyfikację traktatu w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. W następstwie tych wydarzeń prezydent dokonał ratyfikacji Traktatu z Lizbony dnia

10 października 2009 r., tj. siedem dni po oficjalnym ogłoszeniu wyników referendum”. K. Opaliński,

Rozdzielenie kompetencji władzy wykonawczej między Prezydenta RP oraz Radę Ministrów, Warszawa

2012, s. 129. Wypada podkreślić, że dość dziwne wydaje się uzależnianie przez Prezydenta własnej decyzji od zapadającego w innym kraju rozstrzygnięcia, szczególnie w tak istotnej sprawie jak włączenie

RP w pogłębią integrację europejską. Wszak zdawać by się mogło, że osoba stojąca na czele państwa

powinna mieć własne, głęboko przemyślane stanowisko, wynikające z przeanalizowania wszystkich za

i przeciwi, skutkujące uznaniem, że dalsze zacieśnianie związków z UE jest raczej korzystne, względnie

odwrotnie – skutkujące konsekwentnym trwaniem przy którejś z dwóch alternatyw, niezależnie od wyniku irlandzkiego referendum, mającego niewątpliwie niezwykle ważne znaczenie dla mieszkańców republikańskiej części Zielonej Wyspy. Przypuszczalnie jednak lepiej byłoby, gdyby polskie podmioty

decyzyjne nie przejmowały się za bardzo zapadającymi gdzie indziej rozstrzygnięciami, gdyż stwarza to

domniemanie wasalnej mentalności.

[9] Zasada pierwszeństwa prawa Unii Europejskiej w praktyce działania organów władzy publicznej RP str.179

Mniejszości trzymają Polskę za gardło jak sycylijska mafia

Z prof. Czesławem Partaczem

jednym z najwybitniejszych ekspertów d.s. nazizmu ukraińskiego i niemieckiego, historykiem i członkiem Międzynarodowej Asocjacji Ukrainistów rozmawia Aleksander Szycht

część 2 z n-ru 48

Prof. Cz. Partacz: - Eliminację niektórych z nas spowodowała też zapewne polityka Platformy, która była prowadzona jeszcze latem, a teraz pewnie byłoby inaczej. Platforma skutecznie „specyficzną politykę historyczną”, a w zasadzie jej brak, którego symbolem stało się kilka rzeczy. To choćby strach przed słowem „ludobójstwo” w uchwale rocznicowej i obawa przed ogłoszeniem 11 lipca Dniem Pamięci Ofiar OUN-UPA. To wizyta Bronisława Komorowskiego w parlamencie ukraińskim, po której odwrotnie w stosunku do polskiego sejmu - uchwalono skandaliczną ustawę pozwalającą na aresztowania Polaków i Ukraińców za mówienie prawdy o banderowskim ludobójstwie. To odznaczenie czołowych działaczy zbanderyzowanego Związku Ukraińców w Polsce, też przez poprzedniego prezydenta oraz odwrotnie doktorat Honoris Causa dla niego we Lwowie.

- Prezydent Komorowski przyjmował także Ukraińców z zachodu np. prezesa Światowego Kongresu Ukraińców, który nota bene był bardzo zaangażowanym neobanderowcem.

- Czy nie miał on kontrwywiadu, który by go poinformował i monitorował jego gości? Unaocnił ich poglądy i antypolskie cele? Na pewno miał. Gdyby mówić o innych czołowych politykach PO, także można by wypomnieć wiele podobnych spraw. My Polacy, którzy mogliśmy mieć wpływ na kształtowanie się wielu procesów na Ukrainie, uchylaliśmy się od wielu decyzji. A tworzone nam wrażenie jakobyśmy kreowali jakąś wielką politykę, podczas gdyby nazwać ją małą, byłoby to chyba za mało powiedziane. Wspieranie kierunku nacjonalistycznego jako drogi antysowieckiej/antyrosyjskiej, a tym samym rzekomo w prostym przełożeniu - demokratycznej obraca się teraz przeciwko nam. Jest jasne, że ukraińscy nacjonaściści potrzebują tych rozmów, by spróbować zbudować przekaz przeciwny do rzeczywistości, czyli wzmacniania się nazizmu na Ukrainie w strukturach państwowych. To sygnalizuje, że nic się złego nie dzieje, a trudne sprawy wyjaśniamy. Taka tymczasowa siatka maskująca.

- Dla przeciętnego czytelnika zabrzmi to dość intrygująco: Ci potrzebujący pomocy „Ukraińcy” czy może raczej ukraińscy nacjonaściści, z trzęsącego się w posadach kraju trawionego na wschodzie przez wojnę, mają u nas większe wpływy, niż my u nich.

- I dalej będzie tylko gorzej. Weźmy pod uwagę uhonorowanie Bohdana Osadcuka Orderem Orła Białego i Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej „za wybitne zasługi w działalności na rzecz pojednania polsko-ukraińskiego”. Był działaczem OUN, odłamu melnykowskiego, na początku lat 40-tych ukraińował Chełmszczyznę, za co pojechał później, w nagrodę - na studia do Berlina. Nacjonaściści ukraińscy mają bardzo duży wpływ na to, co działo się w Polsce, ponieważ ich działacze są w różnych strukturach i partiach. Zresztą aby było ciekawiej ojciec Osadcuka był komunistą. A później związki z Niemcami i III Rzeszą. Następnie znów pracował w „polskim” biurze wywiadu w Berlinie Zachodnim, by zrobić później karierę w środowisku giedroyciowskim, jako szara eminencja i propagator pojednania polsko-ukraińskiego opartego na fałszywych zasadach. Przy okazji po raz kolejny dały o sobie znać zaszczyty i związki z Niemcami. To są naprawdę bardzo niepokojące sprawy.

Jednak co do szczegółów dziwnej atmosfery ślepoty i letargu w Polsce, przy jednocześnie prężnym współcześnie rozwoju nacjonalizmu na Ukrainie posłużę się przykładem. Jeszcze kilka lat temu, po ciężkiej podróży na ostatnie XIII seminarium w 2008 roku, gdy wychodziliśmy z autokaru miał miejsce incydent. Wychodzą uczeni, starsi profesorowie, weterani AK, otwiera nam portier w hotelu we Lwowie. Wszyscy kłaniamy się „dzień dobry, dobry wieczór”. A ten wściekle odpowiada „Tu jest Ukraina tu trzeba mówić Dobry Dzień”. A podróż ciężka była, dlatego że pomimo posiadania oficjalnych zaproszeń od Ukraińskiej Akademii Nauk, odpowiednich dokumentów pogranicznicy ukraińscy trzymali nas bez odprawy na granicy od godziny ok. 14.00 do 22.00. Nie zdążyliśmy na uroczystą kolację na godzinę 20.00, przyjeżdżając do Lwowa ok. 2.00. w nocy.

- Tymczasem strona ukraińska była o wszystkim powiadomiona. Nikt na przejściu granicznym nie chciał zwrócić uwagi na to, że w autokarze jechali starsi weterani AK oraz oficjalna delegacja historyków, a może właśnie o to chodziło. Pamiętam, że trzymali

nas na przejściu coś koło 8 godzin. Podczas seminariów, gdy wyszedłem z doktorem płk. WP Zbigniewem Palskim na papierosa, zaczęli nas nagle atakować. Wybiega Andrzej Żupański, jeden z czołowych weteranów ze Światowego Związku Żołnierzy AK i organizatorów, mówiąc: „Co tu robicie, kiedy nas atakują i obrażają?”. Zresztą płk. Palskiemu wyjęto w hotelowym pokoju z portfela, nie wiadomo jakim sposobem - karty kredytowe. Wiedział, że konto może być ogołocone, w drodze powrotnej podszedł jako wojskowy do pograniczników ukraińskich i po wojskowemu wytłumaczył im jak szybko powinna przebiec odprawa.

- Pamiętam to... panie profesorze... trudno się nie śmiać, to była najszybsza ukraińska odprawa paszportowa, w jakiej kiedykolwiek miałem możliwość uczestniczyć. Dokładnie odwrotna od pierwszej.

- Tak, ale Palskiemu bratni naród podjął z konta 11 tys. złotych, pewnie zabraliby więcej, gdyby nie zablokował kart. Musiała to zrobić obsługa hotelowa, bo kto inny? Na konferencji w Łucku z kolei, kiedy jak zawsze była przyjęta zasada, że z obu stron uczestniczą historycy i organizatorzy miał miejsce inny incydent. Pewnego dnia wtoczył się na obrady stary banderowiec Jewhen Stachiw i zaczął swoje głosić swoje wywody. Miałem moralny dylemat czy podawać mu rękę, tak samo jak z Petro Potycznym. Ojciec tego ostatniego był Polakiem, matka Ukrainką i w pewnym momencie życia ojciec poszedł do cerkwi i zapisał się jako grecki katolik. Syn wyrósł na Ukraińca i później był bojówkarzem w UPA, plując na Polaków, on pochodzący z polskiej rodziny. Takich przypadków było tam wiele. Wielu ludzi, którzy tam teraz zasilają organizacje nacjonalistyczne ma polskie pochodzenie, po ojcu, matce, ich rodziny uległy wynarodowieniu, a ileż ma babcię, lub dziadka Polaka? To przecież wielonarodowa, zmieszana Galicja, czyli przedwojenna Małopolska Wschodnia.

- „Maty Polka baćko Nimec, a ja budu Ukrajinec”?

- To tak jak Niemcy na terenie, który później stały się Ziemią Odzyskanymi byli z pochodzenia Słowianami, a przecież z tych terenów wywodzili się później najgorsi Prusacy. Na południowym wschodzie mnóstwo Polaków ulegało tam ukraińskości, już przed dziesięcioma laty i jeszcze wcześniej. Jeśli bowiem Polak miał chodzić do kościoła rzymskokatolickiego np. 40 kilometrów, wybierał

grekokatolicki. Te ostatnie cerkwie były dla polskiej szlachty tańsze do fundowania, kto mógł przewidzieć, że kościół grekokatolicki będzie intensywnie ukraińzowany. Ten straszliwy nacjonalizm wyrósł na podłożu ludności mieszanej etnicznie. Pamiętam kiedyś jednego młodego chłopaka w Łucku, absolwenta historii, który nazywał się Godlewski. Był instruktorem młodych neobanderowców i pokazywał mi z czego on uczy tych młodych. To były reprinty broszur ounowskich sprzed drugiej wojny światowej. Historia zaczęła wracać, znowu zaczęto budować ten nacjonalizm, czyli nienawiść od nowa.

Chrześcijaństwo to znaczy Bóg i miłość, a kiedy ktoś propaguje nienawiść do obcych: Węgrów, Żydów, Polaków, Rosjan nie jest chrześcijaninem, tylko propaguje Złego, czyli diabła. Z tych, których wymieniałem, to Polacy byli najbliżsi, więc stali się największymi i tradycyjnymi wrogami. I można było przypuszczać, że po drugiej wojnie światowej, podczas której doszło do wielu, wielu zbrodni, ludzie już się nauczyli i wszystko to poszło w niepamięć. Nazizm w Niemczech został spacyfikowany. Po upadku Związku Sowieckiego bezpośredni zwolennicy Stalina poszli w rozsypkę. Na Ukrainie natomiast odbudowano na zafałszowanej historii wśród młodych ludzi neobanderyzm, który jest narodowym socjalizmem. To nie jest faszyzm, faszyzm był tylko we Włoszech. Ten nazizm był w swoim teoretycznym radykalizmie dużo bardziej rozwinięty, niż nazizm niemiecki. I był bardziej okrutny.

- Wiem, że ten nazizm był znacznie gorszy niż niemiecki, ale proszę o jakieś konkrety ze sfery teoretyki, bo w praktyce mordowania wszystko jest jasne.

- Ukraińcy naziści mieli dwóch głównych teoretyków jak Mykoła Michniowskiy i Dmytro Doncow, a później wielu propagatorów, którzy ich myśli przekuwali na praktykę, jak budować wielkie imperialne państwo ukraińskie. Przygotowywali grunt w oparach nienawiści, dłużej niż w Niemczech, zaś od Niemców, Sowietów, Litwinów dostawali solidne wsparcie. Proszę zwrócić uwagę na przestrzeń czasową oraz inne warunki. Oni marzyli, by kopyta ich koni deptały, nie tylko Moskwę, ale i, a raczej przede wszystkim - Warszawę. Chcieli stworzyć Ukrainę ogromną od Kaukazu, aż po Wisłę, która byłaby mocarstwem rozdającym karty w Europie Środkowo-Wschodniej.



Na Mikołaja Francuzi zrobili sobie prezent

Stanisław Michalkiewicz

„Dla naszych zuchów to jest gratka za wroga mieć takiego dziadka” - pisał w „Towarzyszu Szmaciaku” Janusz Szpotański, przedstawiając starego kapelowca Wardęgę (*Wardęga próżny był piekielnie; chciał mieć kopalnię i cegielnię*), którego młodszy towarzysze-karierowicze, Szmaciak i Rurka podpuszczali, by krytykował ówczesnego I sekretarza Gnoma - „*że chłopom daje on nawozy zamiast powsadzać ich do kozy, przez co nasz główny cel - kolchozy, w odległą przyszłość się oddala*” - i tak dalej.

Nawiasem mówiąc, „w przedziwnej analogii z Gnomem Wardęga miał Żydówkę żonę”, a z tą żoną – syna Aleksa, bardzo podobnego do pana redaktora Adama Michnika, też przekonanego - podobnie zresztą jak jego czytelnicy-mikrocefale – że ma „mózgowe zwoje”. Te „zwoje” Aleks wykorzystywał - identycznie jak pan red. Michnik – do doktrynerskiego gęganina. Oprócz tych podobieństw są oczywiście i różnice; Aleks, w odróżnieniu od pana red. Michnika, w tym swoim doktrynerstwie był naiwny i podczas stanu wojennego pacyfikujący kombinat generał Tumor, dla ratowania Aleksa musiał namawiać się z pułkownikiem milicji Maczugą: „*stary towarzysz, zasłużony, samego jeszcze znał Stalina... Fakt, że ma głupawego syna, ale to zawsze syn rodzony, więc oszczędź Alka, bardzo proszę! Ja ze swej strony zaraz wnoszę pismo o awans. No co? Zgoda?*”

Tak wyglądały kulisy cudownego ocalenia Aleksa, który na pewno odegrałby wielką rolę przy „okrągłym stole” - gdyby Janusz Szpotański opisał kolejne odsłony losów Towarzysza Szmaciaka. Ciekawe, jak tam

było z panem redaktorem Michnikiem – ale tego pewnie już nigdy się nie dowiemy, bo – po pierwsze – buszując bez pozostawiania śladów w archiwum MSW pan redaktor czegoś przecież szukał i może nawet to znalazł, a po drugie - „człowiek honoru”, jak to „człowieki honoru” - zabrał tajemnicę ze sobą do grobu. Chyba, żeby żona, to znaczy – wdowa...

Zresztą mniejsza z tym, bo nie chodzi tu o pana red. Michnika, tylko o francuskiego prezydenta Franciszka Hollande’a, który pod wieloma względami, przede wszystkim pod względem doktrynerstwa, podobny jest do Aleksa Wardęgi. Razem z Naszą Złotą Panią uwierzyli we własną propagandę, w te wszystkie „multi-kulti” oraz że „wszyscy ludzie będą braćmi” i w rezultacie zafundowali Europie gigantyczny problem uchodźczo-muzułmański.

Biedny francuski filut, podobnie jak Nasza Złota Pani, najwyraźniej zapominał, że w propagandę to mają wierzyć inni, ale nie ci, którzy ją wymyślają, bo propaganda, jak wiadomo służy do duraczenia, więc jeśli ktoś zaczyna duraczyć się własną propagandą, to najwyraźniej coś z nim nie w porządku, mówiąc wprost – musi mieć fioła.

W rezultacie Francuzi, którzy już wcześniej zgrzytali zębami z irytacji na panoszących się tam Arabów i Senegalczyków, najwyraźniej machnęli ręką na wszystkie pozory i terror politycznej poprawności i w ostatnich wyborach poparli tamtejszy Front Narodowy. Żydowska gazeta dla Polaków dezinformuje swoich mikrocefali, że Front Narodowy to „prawica” i to w dodatku „skrajna”. Tymczasem prawda jest taka, że Front Narodowy to są narodowi socjaliści.

To nie epitet, tylko najkrótsza charakterystyka. Wiem, co mówię, bo w swoim czasie nawiązałem kontakty z różnymi działaczami FN, a nawet odwiedziłem paryską centralę, gdzie dostałem materiały programowe. Na tej podstawie wyrobiłem sobie pogląd, że jeśli chodzi o program gospodarczy, to Front Narodowy jest partią jak najbardziej socjalistyczną, tyle, że jednocześnie narodową.

Najkrócej można scharakteryzować to tak: socjal – jak najbardziej – ale tylko dla Francuzów. Francuzom najwyraźniej się to spodobało, bo tamtejsze społeczeństwo do etatyzmu jest bardzo przywiązane i na dobrą sprawę na francuskiej scenie politycznej nie ma żadnej partii naprawdę prawicowej. A nawet gdyby z jakichś powodów Francuzom socjal się nie podobał, to nic dziwnego, że jeśli już ma być, to z dwojga złego lepiej, gdy przypadnie on Francuzom, a nie Arabom, czy Senegalczykom.

Dotychczas bowiem było tak, że młodzi mieszkańcy przedmieść, własnie Arabowie i Senegalczycy, od czasu do czasu wyruszali na miasto, żeby palić samochody i pomacać panienki. Rządy najpierw się odgrażały, że zrobią porządek i w ogóle – będą ich dusiły gołymi rękami, ale potem po cichu podwyższały im zasiłki socjalne – żeby tylko nie palili samochodów. Słowem – płaciły im haracz, na który musieli zapracować Francuzi, zaś terror politycznej poprawności sprawiał, że w ramach protestu urządzali tylko eunuchoidalne „marsze przeciw przemocy”.

Młodzi Arabowie i Senegalczycy na widok francuskich eunuchów kroczących w tych marszach, zataczali się na chodnikach od śmiechu. Przypuszczam, że na widok tego ostentacyjnego

szyderstwa coraz więcej Francuzów nabierało przekonania, że ten cały Front Narodowy to nie jest najgorszy pomysł, no i w rezultacie partia ta po ostatnich wyborach wysunęła się na czoło. Entre nous powiedzmy sobie otwarcie i szczerze, że te narodowe sentymenty Frontu Narodowego też są ograniczone. Pod rządami pani Maryny Le Pen - Front Narodowy przed Żydami stąpa na paluszkach, a czasami nawet przed nimi kuca. Obawiam się, że nic mu to nie pomoże, bo Żydzi już tam swoje wiedzą i nacjonalizm dopuszczają tylko u siebie, z Izraelu, a nie wśród mniej wartościowych tubylczych narodów europejskich. Co wolno wojewodzie, to nie tobie smrodzie. Naród Panów może być tylko jeden.

No ale na bezrybiu i rak ryba, więc nawet ten eunuchoidany nacjonalizm Frontu pod kierownictwem pani Maryny musi w znękanych Francuzach budzić rozmaite nadzieje, podobnie zresztą, jak i w naszym nieśczęśliwym kraju. Oczywiście nie u wszystkich, co to, to nie - bo judeochrześcijański portal „Fronda” kręci nosem na Front Narodowy, że jest „proputinowski”. A dlaczego? A dlatego, że nie chce podporządkować interesów Francji interesom oligarchów, którym prezydent Obama oddał był Ukrainę warendę, żeby sobie mniej wartościowy tamtejszy naród wydoili do reszty. To jest według ideologów „Frondy” nasza święta sprawa, o którą walczymy i za którą zginiemy. Tymczasem za sprawą prezydenta Franciszka Hollande’a francuski Front Narodowy otrzymał prawdziwy dar Niebios, więc nic dziwnego, że na Mikołaja Francuzi zrobili sobie prezent.

Obowiązkiem człowieka wierzącego jest bronić życia. Potrzeba lekarzy, którzy kierują się dobrze uformowanym sumieniem. W kwestii obrony życia nie można iść na żadne kompromisy - podkreśla prof. Bogdan Chazan.

Prof. Chazan na spotkaniu Fundacji Pro-Prawo do życia w Rzeszowie powiedział: - *Życie ludzkie jest darem Boga i należy się mu ochrona i godność. Chociaż wszyscy niby o tym wiedzą, ale wciąż trzeba przypomnieć, że życie ludzkie zaczyna się w momencie poczęcia połączenia komórki jajowej z plemnikiem. Zadaniem człowieka wierzącego jest bronić życia.* Podejmując temat „Obrona życia nie jest przestępstwem” profesor Chazan, lekarz ginekolog i położnik, za odmowę dokonania aborcji, został zwolniony przez prezydent Warszawy

Wierni sumieniu pomimo represji

Hannę Gronkiewicz-Waltz z funkcji dyrektora warszawskiego Szpitala im. Świętej Rodziny. Zarówno prokuratura, jak i Naczelna Rada Lekarska uznała, że jego wyrzucenie z pracy było bezpodstawne.

Rzeszowski sąd skazał obrońców życia Przemysława Sycza i Jacka Kotulę z Fundacji PRO - Prawo do życia za to, że aborcję nazwali zabijaniem. Położna Agata Rejman, po tym jak ujawniła przypadki wykonywania aborcji w rzeszowskim szpitalu Pro-Familia, została zwolniona z pracy. - *Obecnie trwa destrukcja bez fizycznego terroru, a głównym jej narzędziem jest prawo stanowione, które kształtuje społeczeństwo według nowej ideologii. Dekonstrukcja rzeczy-*

wistości przebiega bez rozlewu krwi, jeżeli nie liczyć krwi dzieci zabijanych w łonach matek - podkreślił prof. Bogdan Chazan. Jak ocenił, takie prawo „dekryminalizuje aborcje, ale kryminalizuje jej przeciwników”. Mówiąc o przyczynach zagrożeń życia, prof. Chazan zwrócił uwagę, że wypływają one z globalnej rewolucji kulturowej, która jest nową postacią totalitaryzmu. Przestrzegał przed znieczulającą nowomową na wzór czasów PRL. - *Spółczesność nieświadomie tego, co się dzieje, zamachu przeciwko wolności, akceptuje również język, w którym ta globalna etyka zastępuje wartości uniwersalne* - tłumaczył. Zwrócił uwagę, że dziś zamiast szacunku do życia mówi się o jego

jakości. Mówi się o płci kulturowej, prawach kobiet, ale nie ma już mowy o prawach matek, prawach dziecka.

- *Z dyskursu publicznego wyrzucono takie określenia jak prawda, moralność, sumienie, czystość, matka, ojciec, hierarchia, sprawiedliwość, miłosierdzie, nadzieja, cierpienie, ale także grzech* - zaznaczył prelegent. Przestrzegał też przed uleganiem propagandzie sączącej się z mediów głównego nurtu. Zwrócił uwagę, że narzędziami nowej ideologii stają się także lekarze. W tym kontekście apelował o wierność dobrze ukształtowanemu sumieniu, które spełnia trzy funkcje: świadczy, zobowiązuje i oskarża. - *Nie wolno lekarzowi zabijać, bo grupa posłów uchwała takie prawo* - podkreślił prof. Bogdan Chazan. - *Lekarz sumienia szanuje życie, jest służą życia.*

VALID ONLY FOR MISSISSAUGA LOCATIONS*

2570 HWY 10 E. MISSISSAUGA, ON L4X 1L6 & 2540 HWY 10 E. MISSISSAUGA, ON L4X 1L6

STARSKY

FINE FOODS



Prices Effective: Thursday, December 3rd to Thursday, December 31st / 2015

5.99 ^{lb}
13.21kg

save 22%

Old Fashion or Double Smoked Bacon

4.99 ^{lb}
11.00kg
Polish Ham
Kolbassa
~~6.76~~ **SAVE 26%**

19.39 ^{lb}
42.75kg
Saint
Agur
Cheese
~~23.54~~ **SAVE 18%**

6.69 ^{lb}
14.75kg
Pork Loin
"Sopocka"
~~8.57~~

7.69 ^{lb}
16.50kg
Greek
Feta
Cheese
~~11.29~~ **SAVE 32%**

8.99 ^{lb}
19.82kg
Cut from Canada AA
Grade Beef or Higher
Prime Rib
Roast
~~14.69~~ **SAVE 39%**

2.99 ^{lb}
6.50kg
King Cole
Frozen
Duck
~~4.49~~ **SAVE 33%**

16.69 ^{lb}
36.79kg
Smoked
Steakhead
Salmon
~~24.27~~ **SAVE 22%**

5.89/7.69 ^{lb}
12.99kg/16.95kg
Vanna Bakery/Dona's Bakery
Apple Cakes,
Poppyseed Cake
or "Krakowski"
Cheese Cake
~~6.81/9.07~~

4.99 ^{case}
Sweet
Clementines
Product of U. S. A.
or Manitoba
4lb Case

.99 ^{lb}
2.18kg
Ontario
Macintosh
Apples

2.99 ^{lb}
6.50kg
Whole
Walnuts
Product of
U. S. A.

1.59 ^{ea}
Wawel
Superior Dark
Chocolate
70% or 90%
Cocoa
100g
~~4.99~~

10.69 ^{ea}
Ella
Baker's
Cream
Cheese
1kg
~~13.69~~ **SAVE \$3!**

6.69 ^{lb}
14.75kg
Gouda or
Radermer
Cheese
~~9.45~~ **SAVE 29%**

9.99 ^{lb}
22.02kg
Frozen or Previously Frozen
Jumbo White
Pacific
Shrimp
~~24.99~~ **SAVE 60%**

1.49 ^{100g}
Solidarnosc
Plum in
Chocolate
"Naleczowska"
Candies Bulk
~~4.99~~ **SAVE \$5/kg**

7.69 ^{6pk}
Zywiec
Carbonated or
Non Carbonated
Natural Mineral
Water
1.5L
~~9.99~~

3.29 ^{ea}
Wielki
Polish
Dill
Pickles
1.5L
~~4.29~~ **SAVE \$1!**

2 for 2.99
Starsky
Regular
Baguette
Freshly Baked on
The Premises
~~1.99~~ **ea**

1.79 ^{ea}
Gigilana
"Mella"
Fruit Jellies
in Chocolate
Assorted Varieties
170g/190g
~~2.29~~

save 22%

5.29 ^{lb}
11.66kg
Double Smoked Pork Ham "Ogoniowska"

5.39 ^{lb}
11.88kg
Pork Sausage
"Swojska"
~~6.76~~ **SAVE 20%**

5.49 ^{ea}
E. Wedel
Chocolate
Covered
Marshmallow
"Plisze Mleczko"
Assorted Varieties - 380g
~~6.69~~

5.69 ^{lb}
12.54kg
Dry Pork
Sausage
"Krakowska"
~~7.21~~ **SAVE 21%**

5.79 ^{lb}
12.76kg
Grandma
Pork
Ham
~~7.21~~ **SAVE 20%**

8.49 ^{lb}
18.72kg
Uniqpol
Homestyle
Turkey Roll
~~10.39~~ **SAVE 18%**

7.99 ^{lb}
17.61kg
Brandt
Mild or Hot
Hungarian
Salami
~~10.99~~

9.99 ^{lb}
22.02kg
San Daniele
Prosciutto
Silver
~~12.66~~

5.59 ^{lb}
12.32kg
Hot
Smoked
Mackerel
~~6.76~~

1.99 ^{ea}
Tymbark
Caprio Fruit
Drink
Assorted
Varieties
2L
~~2.59~~

7.99^{lb}
17.61kg
Fresh Lamb
Leg Roast
~~9.99~~



SAVE
20%



2/13.99

Fresh Chicken Fryer

1.69^{ea}
Wolski
Sauerkraut
Plain or
w/Carrot
796mL
~~4.99~~



3.59^{lb}
7.91kg
Fresh
Pork
Shoulder
~~4.99~~



SAVE
28%

7.99^{lb}
17.61kg
Fresh Wild
Canadian
Pollock Fillet
~~10.99~~



SAVE
27%

6.99^{lb}
15.41kg
Frozen Whole
Cleaned Alaskan
Sockeye Salmon
~~11.99~~



SAVE
42%

2.29^{ea}
Wolski
Marinated
Red
Peppers
750mL
~~2.79~~



2.59^{ea}
Liberte
Classic
Yogurt
Assorted Varieties
750g
~~4.29~~



SAVE
40%

2.59^{ea}
White Diamond
Drinkable
Kefir or Yogurt
Probiotic or
Regular
1L
~~3.99/4.19~~



1.99^{ea}
Western
Sour Cream
Regular 14%
or Light 5.5%
500g
~~3.49~~



SAVE
43%

1.79^{ea}
Wolski
Kucharczyk
Assorted
Noodles
250g
~~2.29~~



5.49^{ea}
Baltic Gifts
Herring
Fillets
Assorted Varieties
Product of Latvia
500g
~~7.79~~



SAVE
30%

3.99^{ea}
Podravka
"Vegeta"
Food
Seasoning
No MSG
500g
~~4.99~~



SAVE
\$1!

1.39^{ea}
Knorr
Liquid Food
Seasoning
"Delikat"
174mL
~~1.99~~



SAVE
30%

2.99^{ea}
Krakus
Premium
Ham or
Pork
Collar
Canned
Meat
300g
~~3.99~~



SAVE
\$1!

1.79^{ea}
Wolski
Shredded
Beets Plain or
w/Horseradish
796mL
~~2.29~~
~~2.39~~



2.29^{ea}
Wolski
Cucumbers
in Brine
750mL
~~2.79~~



22.99^{ea}
Persil
Laundry
Detergent
Selected
Varieties
3.5kg
~~26.99~~



1.99^{ea}
Mateo
Frozen
Christmas
Tortellini
"Uszka"
300g
~~2.99~~



SAVE
\$1!

6.99^{ea}
Lirene
Face Night
Cream for
Oily or
Combination
Skin
50mL
~~9.99~~



SAVE
\$3!

6.99^{ea}
Bielenda
Precious
Oils 3in1
For Body,
Face and
Hair
150mL
~~9.99~~



SAVE
\$3!

3.99^{ea}
Bobini
Baby
Fabric
Softener
Concentrate
1L
~~5.99~~



SAVE
\$2!

5.49^{ea}
Vanish
Curtain
Detergent
or Rinse
Liquid
400g/500mL
~~7.49~~



SAVE
\$2!

1.99^{ea}
Marco Polo
Gingerbread
Pretzels in
Chocolate
400g
~~2.59~~



1.99^{ea}
10lb Bag
White Potatoes Product of Canada



.59^{lb}
1.30kg
Ontario
Sweet
Carrots



Foodland

4.49^{box}
Marco Polo
Chocolate
Covered
Filled Wafers
Assorted Varieties
340g
~~5.99~~



7.69^{ea}
Tasty
Turkey
Pork
Schnitzel
with Mushrooms
& Cheeses
Ready to Serve
~~9.99~~



7.69^{ea}
Tasty
Turkey
Pork
Schnitzel
with Mushrooms
& Cheeses
Ready to Serve
~~9.99~~



3.99^{pkg}
Dried
Apricots
Product of U. S. A.
350g



1.49^{lb}
3.28kg
Fresh
Papaya
Product of
Costa Rica



.99^{ea}
E. Wadel
Supreme
Jaffa
Cakes
Selected
Varieties
147g
~~4.29~~



2.99^{ea}
Wadel
Fresh & Fruity
Jellies or
Truffles in
Chocolate
280g
~~3.59~~



4.89^{ea}
E. Wadel
Praline
Wafer in Dark
Chocolate
250g
~~5.99~~



5.29^{ea}
Mieszko
Chocoladorro
Chocolates
Box
179g
~~6.59~~



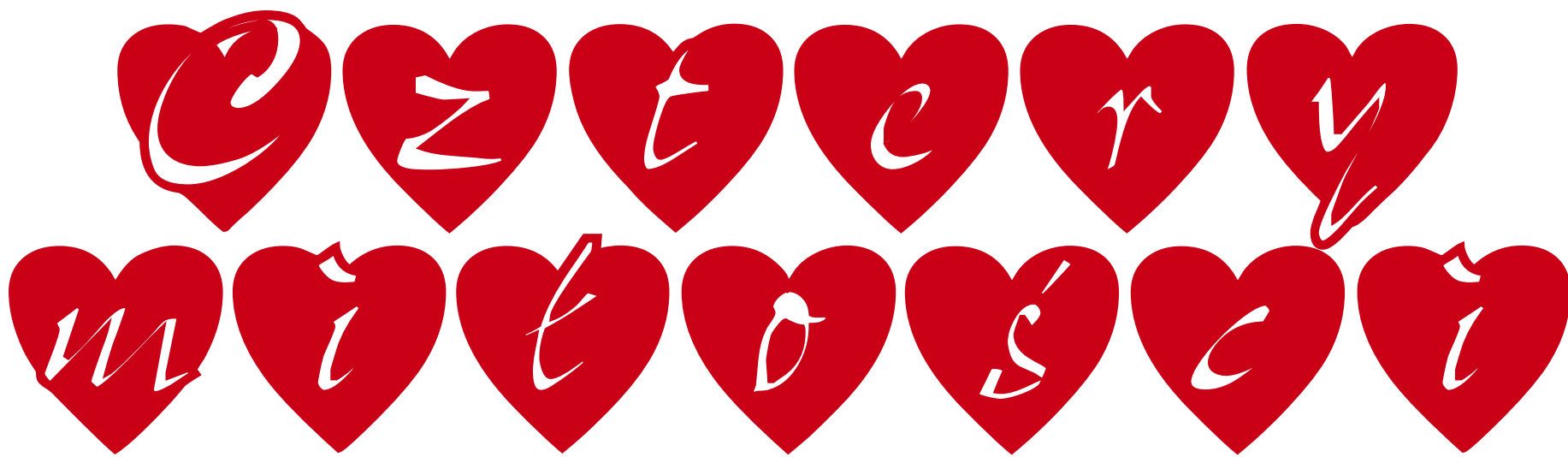
1.99^{ea}
Feta
Cheese
Favosites
Coronated
Soft Drink
~~3.99~~



3.99^{ea}
Three
Ribbon
Cabbage
Lettuce
1.5
~~4.99~~



We reserve the right to limit quantities, change store assortment and correct any errors. Availability of some products may be limited by supplies available or by lead time required to replenish the stock. All sizes quoted are approximate and items may not be exactly as shown. Some products are available at selected locations only.



**Clive Staples
Lewis**

tlum. Maria
Wańkowiczowa

część 25

I stniały szkoły myślenia, które uważały, że głos Erosa jest prawdą czymś transcendentalnym, i usiłowały usprawiedliwić bezwzględność jego rozkazów. Platon upiera się przy twierdzeniu, że zakochanie to wzajemne odnalezienie się tu, na ziemi, dwóch duchów, które zostały dla siebie przeznaczone w poprzednim, niebiańskim życiu. Spotkać ukochaną, to znaczy uświadomić sobie, że „kochaliśmy się, zanim się urodziliśmy”. Jest to symboliczny wyraz uczuć kochanków, to cudowne powiedzenie. Ale gdybyśmy potraktowali je dosłownie, skutki tego byłyby kłopotliwe. Musielibyśmy bowiem dojść do przekonania, że w tym niebiańskim zapomnianym życiu sprawy nie układają się lepiej niż w naszym. Bo Eros może wprząć do wspólnego jarzma najmniej dobranych partnerów; wiele nieszczęśliwych małżeństw, o których wszyscy wiedzieli z góry, że będą nieszczęśliwe, były małżeństwami z miłości.

Łatwiejszą w naszych czasach do przyjęcia jest teoria, którą moglibyśmy nazwać Shawowskim romantyzmem, a którą sam Shaw nazwałby romantyzmem „metabiologicznym”. Według Shawowskiego romantyzmu głos Erosa, to głos elan vital, siły życia, „ewolucyjnego impulsu”. Biorąc w swe władanie daną parę ludzi siła owa szuka rodziców (lub antenatów) dla nadcześniaka. Odnosi się obojętnie do ich osobistego szczęścia i do zasad moralności, gdyż celem jej jest – zdaniem Shawa – coś o wiele ważniejszego: przyszła doskonałość naszego gatunku. Nie bardzo jednak wiadomo, nawet gdyby to wszystko było prawdą, czy powinniśmy być posłuszni temu głosowi. Wszystkie opisy nadcześniaka, którymi nas dotąd raczono, są tak nieatrakcyjne, że z punktu należałoby ślubować celibat, byleby uniknąć ryzyka spółnienia tego nadcześniaka. A po wtóre, teoria ta doprowadza nas do wniosku, że siła życia nie bardzo się orientuje, co ma

właściwie ze sobą począć. O ile wiemy, istnienie miłości erotycznej między dwojgiem ludzi, lub jej intensywność, nie jest gwarancją, że ich potomek będzie udanym dzieckiem, ani że w ogóle będą mieli potomka. Dwie dobre rasy (w hodo- wlanym znaczeniu tego słowa), a nie dwoje dobrych kochanków - oto recepta na udane dzieci. A cóż, na miłość Boską, robiła ta siła życia wówczas, gdy dla niezliczonych pokoleń płodzenie było często całkiem niezależne od panowania Erosa w sercach, a bardzo często całkowicie uzależnione od z góry uplanowanych małżeństw, niewolnictwa i gwałtu. Czyż dopiero teraz siła życia powzięła tę genialną myśl celem poprawy gatunku?

Chrześcijaninowi nic nie pomoże erotyczna transcendentalność Platońskiego czy Shawowskiego typu. Nie jesteśmy czcicielami siły życia i nic nie wiemy o uprzednich egzystencjach. Nie powinniśmy ulegać głosowi Erosa bez zastrzeżeń, zwłaszcza gdy przemawia jak bóg. Nie powinniśmy też przeoczać jego Boskich zalet i negować ich istnienia. Miłość tego typu jest prawdziwie i rzeczywiście podobna do Samej Miłości. Jest prawdziwie bliska Bogu (przez podobieństwo). Eros, któremu oddajemy cześć w granicach zakreślonych przez miłość Boga i bliźniego, może się dla nas stać środkiem zbliżenia. Jego całkowite zaangażowanie jest wmontowanym w naszą naturę paradygmatem, czyli wzorem tej miłości, którą powinniśmy odczuwać względem Boga i ludzi. I to właśnie nadaje treść słowu: Caritas, tak jak dla miłośników przyrody przyroda nadaje treść słowu: chwała. Jak gdyby Chrystus przemawiał do nas za pośrednictwem Erosa: „W ten sam sposób, właśnie w ten, z tą samą rozrzutnością, nie licząc się z kosztami, macie kochać mnie i najmniejszego z moich braci”.

Nasze uwarunkowane wieloma czynnikami hołdy składane Erosowi będą oczywiście ulegały zmianom zależnie od okoliczności. Niektórzy ludzie znajdują się wobec konieczności całkowitego wyrzeczenia (ale nie pogardy). Inni, którym Eros będzie służył za paliwo i za wzór, mogą rozpocząć małżeńskie życie. Tu Eros nigdy nie wystarczy przetrwać tylko wówczas, jeśli go będą poskramiały

i z nim współdziałały wyższe pierwiastki.

Bo Eros, którego się bezgranicznie czci i któremu się jest bezwzględnie posłusznym, staje się demonem. A Eros właśnie rości sobie prawo do takiej czci i posłuszeństwa. Bosko obojętny na wymogi naszego egoizmu buntuje się z demoniczną pasją przeciw każdemu Boskiemu czy ludzkiemu żądaniu, które mu staje na zawadzie. Dlatego poeta mówi: *Ludzi zakochanych nie wzruszy dobroć. A sprzeciw sprawia, że czują się męczennikami.*

Męczennicy, oto właściwe słowo. Lat temu wiele, kiedy pisałem o średniowiecznej poezji lirycznej i zawartej w niej dziwacznej, na pół umownej „religii miłości”, byłem na tyle ślepy, że potraktowałem to jako zjawisko czysto literackie. Teraz zmądrzałem. Właśnie Eros zachęca nas do niej. Ze wszystkich miłości on, w najwyższym swym rozkwicie, najbardziej upodabnia się do bóstwa, czyli że skłonny jest wymagać od nas uwielbienia. Wykazuje samorzutnie stałą tendencję przekształcania stanu „zakochania” w jakiś rodzaj religii.

Teolodzy zawsze się obawiali, że w tej miłości kryje się niebezpieczeństwo bałwochwalstwa. Przypuszczam, że mieli na myśli wzajemne ubóstwianie się kochanków. Moim zdaniem nie tu kryje się prawdziwe niebezpieczeństwo, a już z pewnością nie w małżeństwie. Rozkoszna, pełna prostoty prozaiczność i rzeczowa poufałość pożycia wykazują całą niedorzeczność tego niebezpieczeństwa. To samo czyni przywiązanie towarzyszące zwykle Erosowi. Wątpię, czy ktoś, kto czuł tęsknotę do tego, co wieczne, lub choćby marzył o tej tęsknocie, wyobrażał sobie – nawet w okresie zalotów – że ukochana je zaspokoi. Jako towarzysz-pielgrzym, trawiony tą samą tęsknotą, jako przyjaciel ukochana może być w sposób piękny i pomocny z tym związana, ale jako obiekt tej tęsknoty (nie chciałbym być nieuprzejmy) jest śmieszna. Wydaje mi się, że prawdziwe niebezpieczeństwo nie polega na wzajemnym ubóstwianiu się kochanków, ale na ubóstwianiu przez nich samego Erosa.

Nie chcę przez to powiedzieć, że będą mu wznosili ołtarze i modlili się do niego. Ubóstwienie, które mam na

myśli, znajduje swój wyraz w rozpowszechnionej błędnej interpretacji słów Chrystusa: „*Odpuszczone są liczne jej grzechy, ponieważ bardzo umiłowała*” (Łk 7,47). Jasno wynika z danego kontekstu i z poprzedzającej go przypowieści o dłużnikach, że słowa te muszą znaczyć: „*Wielkość jej miłości do mnie świadczy o wielkości grzechów, które jej przebaczyłem*”. (Słowo ponieważ jest użyte w takim znaczeniu, w jakim się mówi: „*On nie mógł jeszcze stąd wyjść, ponieważ jego kapelusz wisi w przedpokoju*”; obecność kapelusza nie jest dowodem pozostawiania danego człowieka w domu, lecz wiarogodnym świadectwem, że tak jest w istocie.) Ale tysiące ludzi rozumie te słowa zupełnie inaczej.

Zakładają przede wszystkim, że jej grzechy były grzechami przeciw czystości, choć mogła równie dobrze uprawiać lichwę, nieuczciwie prowadzić sklepik czy znęcać się nad dziećmi. A następnie wydaje im się, że Chrystus powiedział: „*Przebaczam jej grzechy nieczystości, bo była tak bardzo zakochana*”. Sugeruje to, że potężny Eros usprawiedliwia wszelkie czyny, do których doprowadza, i niemal je sankcjonuje, nawet uświęca.

Kiedy kochankowie mówią o jakimś czynie, który jesteśmy skłonni potępić: „*Zrobiliśmy to z miłości*”, proszę zauważyć ton ich głosów. Inaczej przemawia człowiek wyznając: „*Zrobiłem to, bo się bałem*” albo: „*Zrobiłem to, bo byłem zły*”. Usprawiedliwia się przede wszystkim z popełnienia czegoś, co jego zdaniem wymaga usprawiedliwienia. Kochankowie rzadko postępują w podobny sposób. Proszę posłuchać, z jakim drżeniem, niemal nabożeństwem wymawiają słowo „miłość”, nie przytaczając go jako „okoliczność łagodzącą”, ale raczej powołując się na jego autorytet. To wyznanie może być niemal przechwałką. Może zawierać w sobie zarodki buntu. Kochankowie czują się „męczennikami”. W krańcowych przypadkach ich słowa naprawdę wyrażają cichą, ale niezachwianą uległość względem boga miłości.

„Te racje wydają się słuszne w prawie miłości” mówi Miltonowska Dalila. O to właśnie chodzi: w prawie miłości. W miłości mamy własne „prawa”, własną religię, własnego boga.

cdn.

JAN PAWEŁ II

Fides et ratio

część 8

ROZDZIAŁ IV

**RELACJA MIĘDZY WIARĄ
A ROZUMEM**

**Najważniejsze etapy spotkania
między wiarą a rozumem**

36. - Jak czytamy w Dziejach Apostolskich, chrześcijańskie orędzie od samego początku musiało się zmierzyć z różnymi współczesnymi sobie nurtami myśli filozoficznej. Księga ta opisuje dysputę, jaką św. Paweł przeprowadził w Atenach z «niektórymi z filozofów epikurejskich i stoickich» (por. 17, 18). Analiza egzegetyczna jego mowy na Areopagu pozwala w niej dostrzec liczne aluzje do rozpowszechnionych wówczas poglądów, wywodzących się głównie z myśli stoickiej. Nie był to z pewnością przypadek. Pierwsi chrześcijanie, jeśli chcieli być rozumiani przez pogan, nie mogli się powoływać wyłącznie na «Mojżesza i proroków»; musieli wykorzystywać także naturalne poznanie Boga i głos sumienia każdego człowieka (por. Rz 1, 19-21; 2, 14-15; Dz 14, 16-17). Ponieważ jednak w religii pogańskiej to naturalne poznanie zostało zaćmione przez bałwochwalstwo (por. Rz 1, 21-32), Apostoł uznał za najbardziej celowe nawiązanie w swym wystąpieniu do myśli filozofów, którzy od początku przeciwstawiali mitom i kultom misteryjnym koncepcje kładące większy nacisk na Boską transcendencję.

Jednym z głównych dążeń filozofów klasycznych było bowiem oczyszczenie ludzkich wyobrażeń o Bogu z form mitologicznych. Jak wiemy, także religia grecka, podobnie jak większość religii kosmicznych, miała charakter politeistyczny i przypisywała cechy boskie nawet przedmiotom i zjawiskom przyrody. Podejmowane przez człowieka próby zrozumienia genezy bóstw, a tym samym także wszechświata, zostały najpierw wyrażone w poezji. Teogonie pozostają do dziś pierwszym świadectwem tego ludzkiego poszukiwania. Zadaniem pierwszych twórców filozofii było ukazanie powiązań między rozumem a religią. Sięgając wzrokiem dalej, ku zasadom uniwersalnym, nie poprzestawali już oni na antycznych mitach, ale chcieli dać racjonalną podstawę swoim wierzeniom w boskość. Wkroczyli w ten sposób na drogę, która wychodząc od dawnych tradycji partykularnych inicjowała proces rozwoju odpowiadający wymogom rozumu powszechnego. Celem, ku któremu zmierzał ten proces, było krytyczne uświadomienie sobie tego, w co się wierzy. Przedsięwzięcie to okazało się korzystne przede wszystkim dla samej koncepcji boskości. Oddzielono od religii warstwę przesądów i przynajmniej częściowo oczyszczono ją

w drodze analizy racjonalnej. Na tej właśnie podstawie Ojcowie Kościoła nawiązali owocny dialog ze starożytnymi filozofami, otwierając drogę dla głoszenia i zrozumienia Boga objawionego w Jezusie Chrystusie.

37. Mówiąc o tym zjawisku zbliżania się chrześcijan do filozofii, trzeba jednak przypomnieć, że zachowywali oni zarazem ostrożność wobec niektórych innych elementów kultury pogańskiej, takich na przykład jak gnoza. Filozofię pojmowaną jako praktyczna mądrość i szkoła życia łatwo można było pomylić z pewną formą wiedzy tajemnej, ezoterycznej, zastrzeżonej dla niewielu doskonałych. Tego właśnie typu ezoteryczne spekulacje ma zapewne na myśli św. Paweł, gdy przestrzega Kolosan: *«Baczcie, aby kto was nie zagarnął w niewolę przez tę filozofię będącą czczym oszustwem, opartą na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie»* (2, 8). Jakże aktualnie brzmią te słowa Apostoła, gdy odniesiemy je do różnorodnych form ezoteryzmu, jakie szerzą się także dzisiaj w niektórych środowiskach ludzi wierzących, pozbawionych należytego zmysłu krytycznego. Śladem św. Pawła inni pisarze pierwszych wieków, zwłaszcza św. Ireneusz i Tertulian, wypowiadają się krytycznie na temat pewnej tendencji kulturowej, która próbowała podporządkować prawdę Objawienia interpretacji filozofów.

38. Do spotkania chrześcijaństwa z filozofią nie doszło zatem natychmiast i bez trudności. Uprawianie jej oraz uczęszczanie do szkół filozoficznych wydawało się pierwszym chrześcijanom raczej przeszkodą niż okolicznością sprzyjającą. Za swoje pierwsze i najpilniejsze zadanie uważali głoszenie orędzia o zmartwychwstałym Chrystusie, które należało przedstawić w bezpośrednim spotkaniu z drugim człowiekiem, tak aby nakłonić go do nawrócenia serca i do prośby o Chrzest. Nie znaczy to jednak, że nie troszczyli się o głębsze zrozumienie wiary i jej uzasadnień. Wręcz przeciwnie. Niesłuszne i bezpodstawne są zatem zarzuty Celsusa pod adresem chrześcijan, iż są ludźmi «niepiśmiennymi i nieokrzesanymi»

Wyjaśnienia tego początkowego braku zainteresowania z ich strony trzeba szukać gdzie indziej. W rzeczywistości dzięki spotkaniu z Ewangelią uzyskiwali oni tak wyczerpującą odpowiedź na dotąd nie rozstrzygnięte pytanie o sens życia, że uczęszczanie do szkół filozofów wydawało im się praktyką jakby oderwaną od rzeczywistości i pod pewnymi względami przestarzałą.

Staje się to jeszcze bardziej oczywiste, gdy uświadomimy sobie, że jedną z nowości przyniesionych przez chrześcijaństwo było uznanie powszechnego prawa do poznania prawdy. Obalając bariery rasowe, społeczne i odnoszące się do płci, chrześcijaństwo od początku głosiło równość wszystkich ludzi wobec Boga. Pierwsza konsekwencja takiej wizji odnosiła się do zagadnienia prawdy. Poszukiwanie prawdy straciło całkowicie charakter elitarny, jaki miało u starożytnych: ponieważ dostęp do prawdy jest dobrem, które pozwala dotrzeć do Boga, wszyscy muszą mieć możliwość przejścia tej drogi. Nadal istnieje wiele dróg wiodących do prawdy; ponieważ jednak prawda chrześcijańska ma wartość zbawczą, można iść każdą z tych dróg pod warunkiem, że doprowadzi ona do ostatecznego celu, to znaczy do objawienia Jezusa Chrystusa.

Jako pioniera konstruktywnego dialogu z myślą filozoficzną, nacechowanego co prawda ostrożnością i rozważą, należy wymienić św. Justyna: chociaż zachował on wielkie uznanie dla filozofii greckiej nawet po nawróceniu, twierdził stanowczo i jednoznacznie, że znalazł w chrześcijaństwie «jedyną niezawodną i przydatną filozofię»

Podobnie św. Klemens Aleksandryjski nazywał Ewangelię «prawdziwą filozofią» i pojmował filozofię - przez analogię do prawa Mojżeszowego - jako wstępne wprowadzenie w wiarę chrześcijańską i przygotowanie do Ewangelii. Ponieważ *«filozofia pożąda tego rodzaju mądrości, która polega na prawości duszy i słowa oraz czystości życia, jest życzliwa mądrości i czyni wszystko co możli-we, aby ją osiągnąć. U nas nazywamy filozofami ludzi miłujących mądrość, która jest stwórczym źródłem wszystkich rzeczy i o wszystkim poucza, to znaczy jest poznaniem Syna Bożego»*.

Według Aleksandryjczyka pierwszoplanowym celem filozofii greckiej nie jest uzupełnianie lub umacnianie prawdy chrześcijańskiej, ale raczej obrona wiary: «Nauka Zbawiciela jest sama w sobie doskonała i nie potrzebuje oparcia, jest bowiem mocą i mądrością Bożą. Filozofia grecka nie wnosi niczego, co by umacniało prawdę, ponieważ jednak udaremnia napaści sofistyki i odpiera podstępne ataki przeciw prawdzie, słusznie nazwano ją szańcem i murem obronnym winnicy».

39. W dziejach tego procesu można jednakże dostrzec przejawy krytycznego przyswajania sobie myśli filozoficznej przez myślicieli chrześcijańskich. Pośród pierwszych przykładów, jakie można napotkać, znamienna jest

z pewnością postać Orygenesza. Odpierając zarzuty wysuwane przez filozofa Celsusa, Orygenes posługuje się filozofią platońską, aby oprzeć na niej swoje argumenty i odpowiedzi.

Nawiązując do licznych elementów myśli platońskiej, zaczyna kształtować pierwszą formę teologii chrześcijańskiej. Aż do tamtego czasu bowiem sama nazwa oraz idea teologii jako racjonalnej refleksji o Bogu była jeszcze związana z kulturą grecką, z której się wywodziła. W filozofii arystotelesowskiej na przykład, termin «teologia» oznaczał najbardziej wzniosłą część i prawdziwe szczytowe osiągnięcie refleksji filozoficznej.

Natomiast w świetle chrześcijańskiego Objawienia to, co uprzednio oznaczało ogólną doktrynę o bóstwach, zyskiwało zupełnie nowy sens, określając refleksję podjętą przez wierzącego w celu sformułowania prawdziwej doktryny o Bogu. Ta rozwijająca się stopniowo nowa myśl chrześcijańska posługiwała się filozofią, zarazem jednak starała się wyraźnie od niej odróżniać. Historia pokazuje, że nawet myśl platońska przejęta przez teologię przeszła głębokie przekształcenia, zwłaszcza takie jej elementy jak nieśmiertelność duszy, przebóstwienie człowieka i pochodzenie zła.

40. W tym procesie chrystianizacji myśli platońskiej i neoplatońskiej na szczególną wzmiankę zasługują Ojcowie Kapadoccy, Dionizy zwany Areopagitą, a nade wszystko św. Augustyn. Ten wielki Doktor Kościoła zachodniego zetknął się z wieloma szkołami filozoficznymi, żadna jednak nie spełniła jego oczekiwań. Gdy stanął w obliczu prawdy chrześcijaństwa, znalazł w sobie dość sił, aby dokonać owego radykalnego nawrócenia, do jakiego nie zdołali go nakłonić filozofowie spotkani poprzednio. On sam tak przedstawia motywy tego kroku: *«...zacząłem już przyznawać nauce katolickiej wyższość nad manichejską. Uważałem, że cechuje ją i większa skromność, i większa rzetelność, gdy domaga się, aby w niektóre rzeczy wierzone bez powodu - czy to dlatego, że wprawdzie można by je udowodnić, ale nie wszyscy by to zrozumieli, czy też dlatego, że w ogóle nie można ich udowodnić»*. Tymże platonikom, do których Augustyn w sposób szczególny nawiązywał, równocześnie zarzucał, że chociaż znali cel, ku jakiemu należy dążyć, nie poznali drogi, która do niego prowadzi: Słowa Wcielonego. Biskup Hippony zdołał stworzyć pierwszą wielką syntezę myśli filozoficznej i teologicznej, w której zbiegały się różne nurty myśli greckiej i łacińskiej. Także u niego owa wielka jedność wiedzy, która ma fundament w myśli biblijnej, została potwierdzona i umocniona przez głębię myśli spekulatywnej.

ciąg dalszy za tydzień

Inkwizycja - dzieło miłosierdzia

O siemsetlecie powołania Trybunału Świętej Inkwizycji (decyzje IV soboru laterańskiego z 1215 roku) nasuwa kilka refleksji. Pierwsza z nich odnosi się do historii Kościoła. Inkwizycja (zarówno rzymska, podporządkowana papieżowi, a jeszcze bardziej hiszpańska podporządkowana Koronie hiszpańskiej) od kilku stuleci zajmuje czołowe miejsce – obok wypraw krzyżowych – wśród „czarnych kart Kościoła”.

W ramach walki z „papizmem” protestancy autorzy w XVI i XVII wieku - najpierw w protestanckich prowincjach Niderlandów walczących z Hiszpanią, a następnie w protestanizowanej Anglii walczącej z Hiszpanią o posiadłości w Nowym Świecie – rzucili na rynek pierwszą falę książek i traktatów z cyklu „mroczne tajemnice lochów inkwizycji”.

Liczba ofiar trybunałów inkwizycyjnych urosła nagle do kilkuset tysięcy osób (potem poszła w miliony), a inkwizytorzy stali się nurzającymi się we krwi sadystycznymi siepaczami. I tak już poszło – poprzez oświeceniowych „filozofów”, dziewiętnastowiecznych wrogów Kościoła rzymskiego na zachodzie i wschodzie (por. postać Wielkiego Inkwizytora u Fiodora Dostojewskiego), aż do dwudziestowiecznych twórców tzw. kultury masowej (por. bestsellerowe powieści Umberto Eco czy Dana Browna).

Z drugiej strony rzetelne badania historyczne, prowadzone bynajmniej nie tylko przez katolickich historyków (por. rozprawę H. Kamena o inkwizycji hiszpańskiej, dostępną również w języku polskim), stopniowo „odczerniają” obraz inkwizycji, wskazując, że zdecydowana większość kar zasądzanych przez trybunały inkwizycyjne miała charakter kar pokutnych, że postępowanie przed takim trybunałem zważywszy na standardy panujące w średniowieczu i w czasach

nowożytnych przed sądami państwowymi (królewskimi) wyróżniało się klarownością i przestrzeganiem procedur, że inkwizycja wyjątkowo niechętnie zajmowała się procesami o czary (hiszpańscy inkwizytorzy w pewnym momencie wprost odmówili zajmowania się tymi sprawami).

Pojawiają się studia nad duchowością



Św. Dominik przewodniczy auto da fe, obraz Pedro Berruguet

inkwizytorów, pokazujące, że nie byli to pozbawieni wyższych uczuć mordercy, ale niejednokrotnie bardzo wykształceni, o bogatej duchowości ludzie Kościoła.

Kolejna refleksja, która towarzyszy jubileuszowi inkwizycji odnosi się do czasów nam współczesnych, do Kościoła, którego papież mówi „*kimże jestem, aby ich sądzić?*”, do epoki, w której jak głosi modny obecnie nad Tybrem teolog i promotor „nowej troski duszpasterskiej (kardynał Walter Kasper), Magisterium Kościoła ma być „*słuchające*”, a nie „*rozkazujące*”.

Słowem, mówimy dzisiaj o Kościele abdykacji, przy czym wstrząsające uzasadnienie abdykacji Benedykta XVI („zbrakło sił fizycznych i duchowych”) jest tutaj dramatycznym opisem całości sytuacji. W tak opisa-

nej rzeczywistości prawomocność istnienia Inkwizycji Świętej jawi się jako coś niedopuszczalnego, zasadniczo niezgodnego z „kolejną fazą recepcji Soboru” (kard. Kasper), „nowego aggiornamento” (kardynał R. Marx), w które wchodzi Kościół. Jakże wreszcie mówić o Inkwizycji u progu Roku Miłosierdzia?

Tak więc z pomieszania pojęć miłosierdzia [charity] i komunii [communio] anatema jest uważana za coś twardego i niemilosierdnego. Anatema wyklucza z komunii [jedności] Kościoła tego, który wyznaje herezję, o ile nie odwoła swoich błędów. Ale właśnie dlatego jest anatema aktem największego miłosierdzia względem wiernych, porównywalnym do zapobieżenia zarażenia wielu ludzi śmiertelną chorobą. Poprzez odizolowanie nosiciela zakażenia, chronimy cieleśne zdrowie innych. Poprzez anatemy chronimy zdrowie duchowe. A czyż Chrystus nie powiedział, że bardziej powinniśmy się bać tych, którzy zabijają duszę, aniżeli tych, którzy zabijają tylko ciało?”.

Warto więc u progu Roku Miłosierdzia pamiętać o powołanej do życia 800 lat temu instytucji, o tym dziele miłosiernej troski Kościoła.

prof. Grzegorz Kucharczyk

Źródło. D. Hildebrand, *The charitable anathema*, Harrison (New York), Roman Catholic Books, 1993, s. 5.

Franciszek zainaugurował Jubileusz Roku Miłosierdzia. Drzwi Święte otwarte

Mszą św. z udziałem 50 tys. wiernych z całego świata na placu św. Piotra i otwarciem Drzwi Świętych w bazylice watykańskiej Franciszek zainaugurował 8 grudnia Jubileuszowy Rok Miłosierdzia.

W homilii odwołując się do prostego i bardzo symbolicznego gestu otwarcia Drzwi Świętych Miłosierdzia oraz Słowa Bożego Franciszek podkreślił, że stawiają one na pierwszy plan „prymat łaski”. Przywołał słowa skierowane przez Anioła Gabriela do Maryi: „*Bądź pozdrowiona, pełna łaski*”. „*Pełnia łaski może przemienić serce*” i czyni je zdolnym do dokonania aktu tak wielkiego, by dokonać zmiany dziejów ludzkości” - zaznaczył papież.

Nawiązując do obchodzonego we wtorek święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny Franciszek podkreślił, że wyraża ono „*wspaniałość miłości Boga*”. Przypomniał, że Bóg w Maryi „*posuwa się do zapobieżenia grzechowi pierworodnemu, jaki każdy człowiek niesie ze sobą przychodząc na świat*”. „*To miłość Boga zapobiega, uprzedza i zbawia*” - stwierdził papież.

Zaznaczył, że zawsze istnieje pokusa nieposłuszeństwa, która wyraża się w pragnieniu zaplanowania naszego życia niezależnie od woli Boga.

Słowo Pańskie na Niedziele

Ewangelia wg św. Łukasza Łk 3,10–18

Jan Chrzciel przygotowuje przyjście Chrystusa

Gdy Jan nauczał nad Jordanem, pytały go tłumy: „*Cóż mamy czynić?*”. On im odpowiadał: „*Kto ma dwie suknie, niech jedną da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni*”. Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i pytali Go: „*Nauczycielu, co mamy czynić?*”. On im odpowiadał: „*Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono*”. Pytali go też i żołnierze: „*A my, co mamy czynić?*”. On im odpowiadał: „*Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie*”. Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest on Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: „*Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrząc was będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w ręku dla oczyszczenia swego omlotu: pszenicę zbierze do spichrza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym*”. Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę.

Ale przecież między jednym (miłosierdzie) a drugim (inkwizycja) istnieje ścisły związek. Istnienie bowiem poprzez wieki trybunałów inkwizycyjnych wyrastało z pielęgnowanej w Kościele przez stulecia prawdy o miłosierdnym charakterze anatemy (kłątwy). O miłosiernych uczynkach względem duszy, a w tym o napominaniu błądzących, zawsze nauczał katechizm. Z tej samej duchowości miłosiernej anatemy, co Inkwizycja, wyrastał także rzymski Indeks Ksiąg Zakazanych.

W swoim dziele „*Miłosierne Anathema*” (*The charitable anathema*) Dietrich von Hildebrand, niemiecki filozof i teolog katolicki nazywany przez Piusa XII „*Doktorem Kościoła XX wieku*”, wyjaśniał dlaczego w drugiej połowie XX wieku anatema została faktycznie zarzucona.

„*Niechęć do posługiwania się tym niezbędnym narzędziem autorytetu Kościoła jest konsekwencją nieszczęsnego irenizmu, który z kolei jest konsekwencją podstawowego pomylenia miłosierdzia i komunii [jedności]. Komunia [jedność] i wspólnota zakładają wspólny cel - jedność w prawdzie. Chrześcijańska komunია zakłada jedność w Świętym Kościele. Natomiast miłosierdzie [charity] nie zakłada wspólnego przyjęcia prawdziwej wiary. Nakaz miłosierdzia rozciąga się na każdą istotę ludzką, nawet ku nieprzyjaciolom Boga. [...] Komunia z kolei wymaga od nas o wiele mniej niż czyni to miłosierdzie, ale z kolei wymaga więcej od tego, z którym zawiązujemy komunię. Religijna komunია [jedność] zakłada, że inna osoba podziela naszą wiarę.*

Henryka Krzywonos to oszustka - mówi przewodnicząca BKK "Solidarności" z 1981 r.

- *To jest oszustka (...) Pani Krzywonos, o czym wszyscy wiedzą, chociażby z relacji Zenka Kwoki, który był autentycznym przedstawicielem tramwajarzy i autobusiarzy. Ta dziewczyna znalazła się przypadkowo w tramwaju, który nie został zatrzymany przez nią, ale przez jej kolegę* - mówiła w 2010 r. Krystyna Wiśniewska, przewodnicząca Biura Interwencji Krajowej Komisji "Solidarności" z 1981 r. w rozmowie z Robertem Witem Wyrostkiewiczem.

- Ona nie miała na to wpływu. (...) znalazła się na stoczni, podpisała porozumienie i została oddelegowana do MKZ (Międzyzakładowy Komitet Strajkowy z siedzibą w Stoczni Gdańskiej - dop. red.). Została przydzielona do działu gospodarczego, gdzie między innymi przyjmowano zgłoszenia powstających nowych komisji "Solidarności" - relacjonowała Krystyna Wiśniewska.

- Była tam miesiąc, półtora maksymalnie, po czym została odwołana

na wniosek klientów, ponieważ z pokoju w którym urzędowała Pani Krzywonos, czy dochodziły zapachy alkoholu tego nie wiem, ale głośne komentarze pod tytułem "k", "ch" leciały cały czas. W związku z tym "Solidarność" nie mogła dopuścić do tego, by urzędnik, który przyjmował nowe komisje obrzydliwie rzucał mięsem. Została po prostu odwołana z MKZ i na tym skończyła się działalność pani Krzywonos" - dodała.

Podobnie na temat Henryki Krzywonos wypowiadała się legenda "Solidarności", Anna Walentynowicz, która przekonuje, że dopiero 19 lat po sierpniu zaczęto tworzyć legendę Krzywonos.

- *Po co? Bo fałszowali historię. Bo bohaterem sierpnia miał być Geremek i Balcerowicz. Gdzie był Balcerowicz? Co on miał wspólnego? Ci dwaj panowie składali wieniec pod pomnikiem, a ona (...) asystowała im. Więc bohaterkę z niej zrobili...* - mówiła w ostatnim wywiadzie „Anna Soli-

darność”. Jej zachowane wspomnienia, często przemilczanie, są bardzo mocne w wydzwiku, zwłaszcza kiedy mówiła o Krzywonos, że ta "Kradła i piła", a "Wyszkowski wyrzucił ją ze strajku".

Ostatni wywiad Anny Walentynowicz:

<https://www.youtube.com/watch?v=djW3XP-rmeI>

Zdaniem krytyków biografii Henryki Krzywonos 16 sierpnia 1980 r. Krzywonos nie tylko nie była bohaterką strajku, ale łamistrajkiem, który pomimo ogłoszenia strajku przez MPK Gdańsk wyjechał wcześniej rano na trasę. Jej tramwaj zatrzymać się miał, ponieważ jeden z pracowników wyłączył prąd. Krytycy zauważają także, że 13 grudnia, kiedy ZOMO i milicja masowo aresztowali ludzi (przywódców strajku MPK) dom Krzywonos ominięto.

Krzywonos od lat angażuje się

w życie polityczne po stronie Platformy Obywatelskiej.

Krystyna Wiśniewska (ur. 1932) – w latach 1966-1972 dziennikarka „Dziennika Bałtyckiego”, w styczniu 1972 zwolniona z pracy za umieszczenie żałobnego paska zamiast daty w wydaniu gazety z 16 XII 1971 (1. rocznica masakry w Gdyni), 1973–1980 zatrudniona w Wytwórni Filmów Telewizyjnych Poltel w Warszawie Oddział Gdańsk. Działaczka „Solidarności”, internowana w stanie wojennym, po zwolnieniu emigrantka polityczna we Francji i Niemczech. W 1998 powróciła do Polski, obecnie na emeryturze. 6 IV 1981 - 7 XII 1982 rozpracowywana przez Wydział IIIA/III KW MO w Gdańsku w ramach SOR krypt. „Pirania”, nr rejestracyjny 39409, nast. nr 39611 (za „Encyklopedią »Solidarności«”).

Robert Wit Wyrostkiewicz

Jak w Ameryce wyrzucono Boga ze świąt Bożego Narodzenia

Uczniowie jednej z amerykańskich szkół średnich, którzy przez kilka miesięcy przygotowywali się do spektaklu muzycznego *Christmas Spectacular* wystawianego przez szkołę dla lokalnej publiczności od przeszło 40 lat, muszą w ciągu paru tygodni zmienić skrypt tak, aby wyrzucić z przedstawienia szopkę, wszelkie sceny religijne oraz jakiegokolwiek narracje związane z Bożym Narodzeniem.

Tak postanowił sąd, do którego wpłynął pozew od rodziców jednego z uczniów szkoły. Spektakl nie jest wydarzeniem obowiązkowym, nie trzeba go oglądać, ani w nim uczestniczyć. Jest tradycją szkoły, a uczniowie przez wiele godzin, wiele miesięcy profesjonalnie się do niego przygotowują.

- *“To bezzcelne ze strony publicznej*

szkoły, aby przygotowywać szopkę jako część przedstawienia świątecznego” - mówi Annie Laurie Gaylor, przewodnicząca fundacji "Wolność od Religii" - *to jest coś takiego czego można się spodziewać po szkole katolickiej lub jakiejś prywatnej albo coś co znamy z lat 50-tych, ale nie w dzisiejszych czasach* - grzmi Gaylor. *“Włós się na głowie jeży.”*

- *Konstytucja Stanów Zjednoczonych zabrania rządowi faworyzowania jakiegokolwiek religii. Celebracja świąt, która nawraca uczniów jest nieodpowiednia w szkołach publicznych* - twierdzi Heather L. Weaver, prawnik organizacji ACLU, która wspomaga w procesie sądowym rodziców ucznia, którzy zaskarżyli szkołę.

Dzisiejszy wyrok sądu wyraźnie to pokazuje i zapewnia wszystkich uczniów i ich rodziny, bez względu na

wiarę czy religię, że mogą czuć się zaproszeni na koncert świąteczny w Concord High.

Kuratorium Oświaty właściwe dla szkoły wydało oświadczenie prasowe: *“Concord Community Schools jest zawiedzione wyrokiem sądu. (...) Wydział muzyczny szkoły pracuje obecnie po godzinach, aby dostosować swój spektakl do wyroku sądu. Rozważamy apelację.”*

Co roku, w okresie świąt Bożego Narodzenia pojawiają się podobne przypadki. W 2013 rodzice i uczniowie byli niezadowoleni kiedy szkoła w Nowym Jorku zdecydowała wykluczyć wszystkie odnośniki do religii z kolędy "Cicha Noc", którą śpiewała klasa 5. W tym roku w New Hampshire wyraz "Boże Narodzenie" został zakazany w całym mieście. W Arkansas sędzia nakazał zlikwidować szopkę, choinkę i Mikołaja w budynku sądowym.

Pomimo, iż w tym roku szkoła Concord dodała piosenki o Hanuce i Kwanzie i zrezygnowała z odczytywania cytatów z Biblii to jednak zdecydowała się zatrzymać szopkę co wzbudziło oburzenie organizacji walczących z religią i wiarą.

- *Byliśmy świadkami kilku poprzednich spektakli i było to niezwykle widowisko* - mówi Brenda Bertha, matka jednego z uczniów. *Jesteśmy zawiedzeni, że wyjęto Chrystusa z Bożego Narodzenia. Przecież On jest przyczyną dla której świętujemy.*

Nie pozwólmy, aby w naszej ojczyźnie wyrzucono Boga ze świąt Bożego Narodzenia, żeby nie wolno nam było świętować, ubierać choinki czy pisać listy do świętego Mikołaja, bo komuś może się to nie podobać. Chrońmy Polskę przed tak zwaną tolerancją, która ma obowiązywać w stosunku do wszystkich, tylko nie do chrześcijan.

WM

PROTEZY DENTYSTYCZNE

Kasia Dorman, DD

280 The Queensway, Etobicoke

tel. (416) 251-6147

GŁOS POLSKI

- **Szukamy Prawdy**

- **Wierzimy w Boga Trójjedynego**

- **Walczymy o wolną Polskę**

Red. naczelny Wiesław Magiera

Zawód: wróżbita.

Polacy w szponach szarlatanów.

Kod 5161 to nie kryptonim tajnej operacji wojskowej, to także nie szyfr otwierający sejf, to fachowe oznaczenie zawodu... wróżbity.

W Polsce ok. 100 tys. osób trudni się magią i ezoteryką, zaś wróżbiarski rynek szacowany jest na 2 mld złotych!

Jak informuje Departament Rynku Pracy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, „zawód wróżbity jest zawodem ujętym w klasyfikacji zawodów i specjalności regulowanej rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 27 kwietnia 2010 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy oraz zakresu jej stosowania i posiada kod zawodu 5161 02”.

Zawody wróżbity i bioenergoterapeuty ministerstwo po raz pierwszy wpisało na stosowną listę już w 2009 r., kiedy resortem kierowała minister Joanna Fedak z PSL. Widać zabrakło jej zdrowego „chłopskiego” rozsądku, by pomysł rejestracji tych procedurów jako zawodów potraktować tak, jak na to zasługiwał, czyli wyrzucić do kosza.

Pod numerem 5161 klasyfikacja zawiera oficjalną, precyzyjną definicję obowiązków, od których nie mogą się uchylić przedstawiciele zawodu określonego jako „Astrologi, wróżbici i pokrewni”.

Przepisy stwierdzają: „Astrologi, wróżbici i pokrewni badają wpływ poszczególnych planet Układu Słonecznego i gwiazd stałych na środowisko ziemskie, opowiadają o wydarzeniach z przeszłości i przewidują przyszłe zdarzenia w życiu osobistym, korzystając z metod astrologicznych, w oparciu o cechy charakterystyczne dłoni klienta, wylosowane karty lub inne techniki, oraz ostrzegają i dają rady dotyczące przyszłości”.

W rubryce „Zadania zawodowe” czytamy: „Zadania wykonywane przez astrologów, wróżbitów i osoby praktykujące pokrewne techniki zazwyczaj obejmują: studiowanie wpływu konstelacji gwiazd i innych zjawisk na życie ludzkie; sporządzanie horoskopu urodzeniowego stanowiącego psychofizyczny portret człowieka w celu samopoznania, określenia pola możliwości i ukierunkowania w życiu; opracowywanie prognozy w zakresie wybranych spraw, problemów, predyspozycji i zdarzeń odnoszących się do jednostki, ogółu, danej chwili, roku lub wieku; przewidywanie przyszłych zdarzeń; określanie charakteru i prze-

znaczenia człowieka poprzez interpretację liczb wynikających z ważnych dla niego dat, imienia i innych danych; określanie korzystnego czasu dla różnych ludzkich wydarzeń, takich jak: zawarcie małżeństwa, wyruszenie w podróż, zawarcie transakcji, objęcie stanowiska; udzielanie porad dotyczących zaginionych osób lub rzeczy; przestrzeganie i doradzanie w zakresie możliwego rozwoju wydarzeń; dora-



dzanie klientom różnych środków ostrożności celem uniknięcia niebezpiecznych przypadków itp.”.

Naukowe wróżenie z fusów?

Widać wyraźnie, że cała sprawa, która jeszcze niedawno byłaby uznana za zwykły kawał, przez Rząd RP potraktowana została całkiem na serio, ba, że śmiertelną powagą!

Wielce pouczające może być dokonanie porównania, w jaki sposób ewoluowały zapisy dotyczące wróżbitów w „Klasyfikacji zawodów i specjalności” od 2009 do wersji z 2011 r.

W klasyfikacji z 2009 wróżbita „Świadomie wykorzystując wrodzone uzdolnienia do działania w obszarze zjawisk nadprzyrodzonych” (podkreślenie autora).

W dokumencie z 2011 określenie „nadprzyrodzone” już się nie pojawia, czytamy w nim o „studiowaniu” i „określaniu” czy „badaniu”.

Można odnieść wrażenie, że na naszych oczach resort nadał profesji wróżbity naukowy charakter. Nie dziwi zatem liczne protesty środowisk naukowych, które już w 2009 roku potępiło projekt wpisania wróżbitów

na listę zawodów. Frapujące jest także miejsce zajmowane przez „zawód wróżbity” w opisywanej klasyfikacji. Sąsiaduje on bowiem z kodem 5162, pod którym opisano zadania zawodowe „osób do towarzystwa”. Nie wiedzieć czemu kolejne miejsce zajmują pracownicy zakładów pogrzebowych...

Skoro zatem - zgodnie z materialnymi wytycznymi - wróżbita

także na antenie TVN 7.

Miłośnicy ezoteryki mają także okazję wymienić doświadczenia podczas licznie organizowanych targów. Odbywają się one m.in. w Krakowie, Gdańsku, Poznaniu, Warszawie, Wrocławiu, Łodzi.

Czego mogą oczekiwać przybywający na targi? „Do Państwa dyspozycji będą radiesteci, bioenergoterapeuci, masażyści, kregarze, egzorcyci i wróżki. Ponadto będzie można nabyć szeroki asortyment preparatów ziołowych, książek, zdrowej żywności, mineralów, naturalnych kosmetyków i wszystkiego, co służy do pielęgnacji naszego ciała i duszy” – czytamy w zapowiedzi już wkrótce rozpoczynających się targów w Warszawie.

Interesujące są ewidentne związki środowisk zajmujących się tzw. medycyną naturalną z różnego rodzaju pracownikami sektora wróżbiarskiego. Jeszcze bardziej intrygująca jest zapowiedź obecności na targach osób zajmujących się egzorcyzmami. Można bowiem z bardzo dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, że nie będą to osoby duchowne.

Bez wątpienia, skoro mamy do czynienia z tak dużą podażą ezoterycznych „usług” musi to być powiązane ze sporym na nie popytem. Według Katolickiej Agencji Informacyjnej około 7 mln Polaków korzysta z usług wróżbiarzy i bioenergoterapeutów. Dlaczego aż tyle? Na to pytanie odpowiada KAI ksiądz ks. Bogdan Bartoń, wieloletni duszpasterz akademicki, obecnie proboszcz katedry warszawskiej.

- Człowiek współczesny charakteryzuje się tym, że nie chce brać odpowiedzialności za swoje życie i nie chce korzystać z daru wolności. Efektom tego jest poszukiwanie prostych odpowiedzi, niewymagających wysiłku, dotyczących naszej egzystencji - mówi ks. Bartoń. - Jeśli nam się coś nie udaje, żeby się nie stresować łatwiej nam przyjąć, że jesteśmy zdeterminowani, nie mamy, więc wpływu na nasze życie, gdyż «wszystko jest zapisane w gwiazdach». Czarny kot, Jowisz, Saturn czy krokodyl w buszu determinuje wypadki naszego życia, a jednocześnie szukamy namiastek - nadzieję, że coś nam się w życiu uda, ale bez większego wysiłku. A wróżbici i magowie wchodzą w pustkę aksjologiczną i chaos, które otaczają współczesnego człowieka - stwierdza duchowny.

Katechizm Kościoła Katolickiego nie pozostawia wątpliwości, co do

zajmuje się badaniem i studiowaniem, to nic nie stoi na przeszkodzie, by móc się nauczyć tej profesji. Co prawda nie ma jeszcze techników, czy szkół wyższych dających możliwość zdobycia takiego zawodu, jednak ilość szkoleń wróżek i wróżbitów jest dość pokaźna. Aby zostać dyplomowanym przepowiadaczem przyszłości należy jedynie ukończyć dziewięciomiesięczny kurs, za który trzeba zapłacić blisko 1,4 tys. złotych.

Zapotrzebowanie na usługi wróżbiarskie jest wielkie, co potwierdza rynek rosnący z roku na rok. W dzwowie w Polsce mają do dyspozycji dwa kanały tematyczne w telewizji, liczne infolinie, możliwość zamówienia codziennego horoskopu.

Co ciekawe, programy przygotowywane przez ezoterycznych „ekspertów” pojawiają się również w stacjach „mainstreamowych” dostępnych w ramach naziemnej telewizji cyfrowej. Późną nocą w TVN można zobaczyć - zgodnie z informacją zawartą na internetowej stronie stacji - program „Sekrety magii”. Przez 80 minut „wróżki odpowiadają na pytania widzów”. Program ten pojawia się

Janusz Szewczak

Jeszcze latem ubiegłego roku informowałem opinię publiczną, że budżet państwa na 2015 rok to budżet wirtualno-humorystyczny, istna katastrofa gdy idzie o stronę dochodową, zwłaszcza gdy chodzi o wpływy z podatku VAT, księżycowe wskaźniki makroekonomiczne z inflacją na poziomie 1,2 proc. gdy w rzeczywistości mamy deflację.

Dopiero dziś okazuje się i to w pełnej krasie jakie to kukulcze jajo nowemu rządowi pozostawia ekipa „geniuszy” od zarządzania finansami, pokroju Sztukmistrza z Londynu J.V.Rostowskiego i tzw. „ministra technicznego” M. Szczurka, który pozostawił w finansach publicznych, w tym zwłaszcza w budżecie gigantyczną minę i to z opóźnionym zapłonem. To nie tylko blisko 50-miliardowa dziura budżetowa, ale co najważniejsze i najgroźniejsze, ponad 13 miliardowe, niższe wpływy od planowanych z tytułu podatku VAT. To istna katastrofa. Podobną pułapkę, ta wysoce niekompetentna ekipa zastawiła również w budżecie na 2016r., który nadaje się do totalnej zmiany, jeśli polskie państwo ma nie być tylko państwem teoretycznym. Z kolei w budżecie na 2016r. dziura budżetowa wynosi blisko 55 mld zł, a i tak została sztucznie niedoszaczona, dochody podatkowe zaś znacząco wyolbrzymione w przeciwieństwie do wydatków państwa, podobnie też zawyżono wpływy z dywidend od

Kukulcze jajo

spółek Skarbu Państwa, które przeżywają ogromne kłopoty i będą mieć znaczące straty lub niższe zyski.

Pytanie więc brzmi czy oba budżety, ten na kończący się 2015 rok i ten na wkrótce rozpoczynający się 2016r. przygotowali dyletanci, lekkoduchy czy też „polityczni dywersanci”? Czy świadomość konieczności oddania władzy w kraju spowodowała tak znaczący rozjazd w wskaźnikach makroekonomicznych i wykonaniach budżetu w stosunku do planu finansowego państwa, jakim jest budżet? To coś więcej niż osobista kompromitacja twórców 8-miu budżetów w wykonaniu „profesjonalistów” spod znaku PO.

To prawdziwe pole minowe i wilcze doły, mające na celu utrudnić czy wręcz uniemożliwić skuteczne działanie nowemu rządowi, a zwłaszcza naprawę państwa polskiego. Tu właśnie pomocny miał być też Trybunał Konstytucyjny. I to wszystko stało się w sytuacji gdy zagarnięto blisko 150 mld zł z OFE, co umożliwiło ekipie PO-PSL odsunięcie decyzji o bankructwie. Warto przypomnieć, że łączny deficyt budżetowy na przestrzeni ostatnich 8-miu lat rządów koalicji PO-PSL wyniósł blisko 270 mld zł, a przedstawiciele tych samych partii

lamentują i pytają dzisiaj skąd wzięć 20 mld zł na program PIS-u 500 zł na dziecko. Przez ostatnie lata pozwalano sobie na gigantyczne ekstrawagancje finansowe i budżetowe, nie tylko kupując francuskie helikoptery i Pendolino oraz Dreamlinery za blisko 20 mld zł, ale też znaleziono od ręki 8 mld euro czyli blisko 32 mld zł na wsparcie wydumanego planu inwestycyjnego J.C.Junckera, ale podobno kwota wolna od podatku, wielokrotnie mniejsza niż w wielu krajach UE to ponoć potencjalna katastrofa dla budżetu państwa. Nic dziwnego, że te zatrute owoce z platformerskiego stołu mogą zaszkodzić zdrowiu i bezpieczeństwu ekonomicznemu Polski i Polaków i być może właśnie o to chodziło, by uniemożliwić sukces nowej władzy. Zgodnie z dewizą po nas choćby potop. Co roku było gorzej w finansach publicznych, zwłaszcza w sferze zadłużenia i marnotrawstwa publicznych pieniędzy, a Polakom wciskano bajki z mchu i paproci o Zielonej Wyspie.

Dopiero dzisiaj widać jak nieudolna i zakłamana była polityka gospodarcza i finansowa rządu premiera D. Tuska i E. Kopacz. Jak wiele szkód poczyniono w substancji majątkowej i zobowiązaniach Polski wobec obcych

państw, struktur międzynarodowych, podmiotów gospodarczych i finansowych. W ostatnich kilku latach MF emitowało na potęgę obligacje czyli zaciągało długi za granicą we frankach i dolarach, kurs CHF już gwałtownie skoczył i utrzymuje się na wysokim poziomie, a kurs dolara zaczyna dopiero szybować. To może nas kosztować miliardy złotych więcej z tytułu obsługi obligacji frankowych i dolarowych co jeszcze bardziej obciąży polski budżet. Dlatego trzeba konsekwentnie naprawiać polskie państwo i nie tylko wskazywać winnych, nie obawiając się ataków, ale poszukiwać pomysłów i źródeł na zasilenie publicznego skarbcza.

I dlatego tak ważna obok nowej, skutecznej, a zarazem racjonalnej polityki fiskalnej będzie polityka pieniężna NBP i RPP, a zwłaszcza sensowna kreacja pieniądza dla potrzeb realnej polskiej gospodarki, ukrócenie spekulacji, grabienia obywateli i drenażu polskich pieniędzy za granicę.

GŁOS POLSKI
tygodnik
patriotyczny
i pro-katolicki
red. naczelny
Wiesław Magiera

➡ szkodliwości „ezozainteresowań” – zakazuje zabobonu i bezbożności, gdyż pierwsze przykazanie zabrania oddawania czci innym bogom poza Jedynym Panem.

Równie kategorycznie Katechizm odnosi się do wróżbiarstwa. W kanonie 2116 stwierdza się, że wszystkie formy wróżbiarstwa, korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnienie przepowiedni i wróżb, zjawiska jasnowidztwa, posługiwanie się medium, noszenie amuletów, są przejawami chęci panowania nad czasem, nad historią i nad ludźmi, a jednocześnie są pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy. Wszystkie te praktyki są sprzeczne z czcią i szacunkiem należnych wyłącznie Bogu i nic ich nie uspra-

wiedliwia – nawet szlachetne intencje, np. chęć zapewnienia komuś zdrowia. „Dlatego Kościół upomina wiernych, by wystrzegali się ich”.

Odrzucający coraz gwałtownie naukę Jezusa Chrystusa współczesny świat chce być uważany za ostoję racjonalizmu, swego rodzaju „świętynię rozumu”. Upiornym paradoksem jest fakt, że wraz z postępującą ateizacją i pozorną drogą do „oświecenia”, następuje coraz większe zwrócenie się ku irracjonalizmowi i hołdowania zabobonom.

Nie ma w tym nic zaskakującego, doskonale spuentował to francuski pisarz katolicki Leon Bloy stwierdzając, że „*kto nie modli się do Boga, modli się do diabła*”. Przekonani o swojej nowoczesności postępowcy odrzucają-

cy chrześcijaństwo – ze względu na jego rzekome wsteczństwo i ciemnotę – oddają się krańcowo irracjonalnym „rozrywkom” takim jak horoskopy, czy kabała. Wszystko dobre, byle nie chrześcijańskie – zdają się wołać.

Ezobiznes ma także swoich „pożytecznych idiotów”. Tabuny mniej lub bardziej znanych celebrytów obnoszą się ze swoją fascynacją wróżbiarstwem. Na łamach wysokonakładowych magazynów opowiadają o uzależnianiu życiowych decyzji od tego, co powie wróżka. Na ich szyjach i rękach dyndają symbole ezoteryczne. Także i oni ponoszą odpowiedzialność

za gwałtowny wzrost popularności usług wróżbiarskich.

Snujący się po naszym kraju, jak i po całym świecie smród ezoterycznego szaleństwa ma bez wątpienia zapach siarki. Stworzenie z przejmowania dusz dochodowego biznesu to kolejna odsłona szatańskiej aktywności. Największym sukcesem „ojca kłamstwa” jest upowszechnianie przekonania, że wszystko to jest żartem, zaś branie na poważnie wróżbiarstwa jest głupotą. Żarty się jednak skończą, gdy przyjdzie zapłacić rachunek. Bardzo słony rachunek.

Lukasz Karpziel

HomeLife / Realty One Ltd., Broker®
2261 Bloor St. W., Toronto, ON M6S 1N8
Bus: 416-763-5161 • Fax: 416-763-5097
marek.urbaniak100@live.ca
www.homeliferealtyone.com
*Independently Owned and Operated, REALTOR®

MAREK URBANIAK
Sales Representative
Cell: 416-347-9946

Dr EVA BAZYDLO
Stomatolog Rodzinny
tel. 905.813.7860
37 Queen Street South
Streetsville - Mississauga

Bóg nie jest „maszynką” do odpuszczania grzechów

8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, rozpoczął się Nadzwyczajny Rok Święty Miłosierdzia. Obok duchowości maryjnej przypominanie o Bożym Miłosierdziu było ważnym aspektem nauczania św. Jana Pawła II. Czy jednak nauka ta była nieobecna wcześniej w Kościele?

Nauczanie o Bożym miłosierdziu jest stałym elementem religijnej tradycji starotestamentalnej i nowotestamentalnej. Należy ono ściśle do objawienia imienia Bożego, które zostało nam przekazane w Księdze Wyjścia. Bóg, w którego wierzymy, „*Ten, który jest*”, jest Bogiem miłosiernym. Co więcej, można całkiem prawomocnie mówić, że On jest samym miłosierdziem, jest miłosierdziem osobowym. W Nowym Testamencie miłosierdzie bardzo mocno zostało związane z objawieniem Boga jako Ojca, które przekazał nam Jezus Chrystus. W tradycji chrześcijańskiej głębokie przekonanie o miłosierdziu Bożym jest obecne przede wszystkim w modlitwach liturgicznych, których powtarza się jak refren wezwanie „*Boże/Ojcze miłosierny*”. W kolejnych wiekach Kościoła prawda ta wyraźnie powraca. Stałym wyznaniem miłosierdzia Bożego jest Eucharystia i spowiedź – są to sakramenty miłosierdzia Bożego. W naszych czasach zachodzi jednak potrzeba wydobywania na nowo prawdy o miłosierdziu Bożym, przede wszystkim wobec doświadczeń pewnej beznadziejności, jaką wywołuje w nas doświadczenie mocy grzechu, fali zła, która przewala się przez świat, a także doświadczenie naszej niezdolności do życia świętego.

Świat jest „rozbity” z powodu tych doświadczeń, jak napisał papież św. Jan Paweł II w encyklice o miłosierdziu Bożym *Dives in misericordia*. W tym znaczeniu zwrócenie się do miłosierdzia jest widziane jako ratunek dla świata i dla człowieka – jako droga do odnalezienia oczekiwanej przez wszystkich harmonii duchowej i spójnych relacji z Bogiem i bliźnimi.

- *W niektórych środowiskach lansowane jest obecnie dość liberalne podejście do Bożego Miłosierdzia. Niektóre wypowiedzi sugerują, że Pan Bóg przebacza wszystkim i za wszystko.*

- Tak, zbyt często zapomina się, że miłosierdzie nie jest jakąś „naiwnością” Bożą. Podstawą miłosierdzia jest bezwzględne uznanie sprawiedliwości Bożej, jej pierwszeństwa i spełnienie jej wymagań. Osobiście jestem zwolennikiem wyjaśnienia miłosierdzia

zapropozowanego przez św. Tomasza z Akwinu, według którego miłosierdzie jest „*jakby pełnią sprawiedliwości*”. Oznacza to, że wypełnienie wymogów sprawiedliwości jest warunkiem zasługi na miłosierdzie. Droga do uzyskania przebaczenia doskonale ilustruje struktura sakramentu pokuty: żal za grzechy, postanowienie poprawy, zadośćuczynienie, a potem Bóg udziela przebaczenia za pośrednictwem kapłana. Bóg nie zamyka oczu na grzech, który jest Jego obrazą. Nie jest jakąś „maszynką” do odpuszczania grzechów.

- *Czy dobrze rozumiem w takim razie, że Chrystus przebacza grzechy,*



Miłosierdzie nie jest Bożą „naiwnością”. Jego podstawą jest bezwzględne uznanie sprawiedliwości Bożej oraz spełnienie jej wymagań. Wypełnienie wymogów sprawiedliwości jest warunkiem zasługi na miłosierdzie. Droga do uzyskania przebaczenia doskonale ilustruje struktura sakramentu pokuty – mówi ks. dr hab. Janusz Królikowski, profesor UPJPII, wykładowca teologii dogmatycznej.

jeżeli człowiek za nie szczerze żałuje?

- Uznanie swojego grzechu i osobisty żal, czyli nawrócenie w sensie ewangelicznym, jest warunkiem uzyskania boskiego przebaczenia. W takim ujęciu jest zawarty dogłębny realizm antropologiczny. Bóg nie narzuca się człowiekowi, ale czeka na wyzwolenie jego wolności, w którym decyzja człowieka jest decydująca. Musimy być bardzo wrażliwi na to, by tak ujmować miłosierdzie Boże, aby nie została pomniejszona wolność człowieka. Bóg kocha człowieka i działa w jego życiu, gdy człowiek szanuje swoją wolność i podejmuje działania, które ją manifestują. Jeśli człowiek zgrzeszył jako istota wolna, to może uzyskać przebaczenie, czyli otworzyć się na miłosierdzie, tylko jako istota wolna. Bóg nie zmusza nikogo do

przyjęcia Jego miłosierdzia.

- *Jedną z prawd wiary mówi, że „Pan Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobro wynagradza, a za zło karze”. Sprawiedliwość zaś według Katechizmu Kościoła Katolickiego jest – idąc za prawem rzymskim – cnotą przyznawania każdemu tego, co mu się należy.*

- To bardzo zasadnicza kwestia, chociaż trzeba pamiętać, że sprawiedliwość Boża zawsze nieskończenie przekracza nasze rozumienie sprawiedliwości. Pan Jezus każe nam postępować zawsze w perspektywie „większej sprawiedliwości”, czyli wrażliwego nadawania sprawiedliwości

kowi, ale jest ono także źródłem dobroci naszych czynów.

- *A co z grzechami przeciwko Duchowi Świętemu?*

- W grzechach przeciw Duchowi Świętemu odzwierciedla się to, o czym powiedziałem wcześniej. Wspólnym elementem wszystkich grzechów przeciwko Duchowi Świętemu jest to, że wyraża się w nich upartość woli zwrócona przeciw Bogu. Są one manifestacją wolności ludzkiej dogłębnie zbuntowanej, a więc zamkniętej na miłosierdzie Boże. Dlatego nie mogą być odpuszczone.

- *Niekiedy konfesjonał nazywany jest „trybunałem Miłosierdzia”. Co Ksiądz Profesor sądzi o tym określeniu?*

- Myślę, że do tego niewątpliwie paradoksalnego określenia można odnieść nasze wcześniejsze refleksje. Można je jednak pogłębić w odniesieniu do śmierci Chrystusa na krzyżu. Jego ofiarna śmierć na Kalwarii jest sądem wydanym nad grzechem. Krzyż Chrystusa jest trybunałem, z wysokości którego Bóg wypowiedział swój wyrok nad grzechem, aby w tym samym momencie okazać grzesznikowi miłosierdzie. Jeśli w tej perspektywie patrzemy na spowiedź, czyli jako przedłużenie Chrystusowego sądu z krzyża nad ludzkim grzechem, to jest jasne, że mamy tutaj rzeczywiście do czynienia z „trybunałem miłosierdzia”.

- *Jakie praktyki pobożności związane z Bożym Miłosierdziem proponowałby Ksiądz wiernym w czasie najbliższego roku?*

- Dla mnie najważniejszym wyznaniem miłosierdzia Bożego jest nawrócenie, które dokonuje się w sakramencie pokuty, za pośrednictwem którego człowiek przygotowuje się do owocniejszego udziału we Mszy świętej. Nic bowiem tak skutecznie nie zabezpiecza nas przed grzechem jak Komunia święta, a tym samym otwiera nas życie owocne w dobre uczynki. Pełniąc je zasługujemy na ostateczną nagrodę, która również będzie manifestacją Bożego miłosierdzia względem nas. Św. Augustyn trafnie powiedział, że nagradzając nas, Bóg właściwie koronuje w nas swoje własne dary. Jesteśmy pod każdym względem zależni od miłosierdzia Bożego i dobrze byłoby, abyśmy to odkryli. To może realnie wpłynąć na nasze życie osobiste i na przyszłość naszych społeczności.

Rozmawiał **Kajetan Rajski**

W stajniach Augiasza perfekcyjne panie domu nie mają czego szukać. *Media publiczne trzeba “zaorać”!*

Krzysztof Feusette

Kilka minut spędzonych na oglądaniu TVP Info, w zasadzie - dowolnie wybranych minut, wystarczy już dziś za wszelkie badania, raporty, audyty i opinie publicystów. Kanał informacyjny Telewizji Polskiej to dziś symbol ohydnej propagandy.

Jeszcze większy niż TVN24, na antenie którego pojawiają się jeszcze, z rzadka, bo z rzadka, ale jednak, materiały w miarę wyważone. Oczywiście - „Fakty” TVN to inna historia. Tam, dla 10-krotnie większej widowni nikt się już z nienawiścią (czasem - tylko pogardą) do PiS-u i prezydenta Dudy raczej nie kryje.

Ale wśród kanałów informacyjnych to właśnie TVP Info pełni dziś rolę frontowej szpicy, a może po prostu - bunkra Hitlera. Kogo chroni? Cały nasz polskojęzyczny establishment,

przyklejony do złotych stolców od lat, trzepiący na nich gigantyczną mamonę, poustawiany w radach, na naradach i obradach wszelkich ważnych (bo majątnych) oraz majątnych (bo ważnych) gremiów decyzyjnych.

Wiele już bzdur i nie-bzdur napisano o tajnych stowarzyszeniach, lożach quasimasońskich, nieformalnych organizacjach wzajemnej ochrony i adoracji, tymczasem znacznie ciszej wybrzmiewa ta oczywista prawda, że oto w kraju postkolonialnym, który, wy-

niku historii, dziura jest łatana i wraca „najlepsza Polska, jaką mieliśmy w dziejach”.

Wracam do ich okrętu flagowego. Jako się rzekło - kilka minut wystarczy, by przekonać się, że TVP Info idzie dziś na całość, na zderzenie czołowe. Albo komuś w brudnych rękach medialna wajcha po prostu pękła, więc ferajna nie dostała informacji zwrotnej, że jest już po wybo-

stojaki kupował plazmę co tydzień.

Magierowski mówi także, odpowiadając na jedno z pytań, że są politycy, wśród nich Ryszard Petru, którzy straszą prezydenta Trybunałem Stanu, nie mając ku temu żadnych podstaw. Ale dziennikarz TVP Info już w chwili potem twierdzi, że rzecznik Dudy mija się z prawdą, twierdząc, że Petru... postuluje debatę w Parlamencie Europejskim. Owszem, na briefingu była

„To wszyscy boją się tam PiS, żeby przerwać tą karygodną grę?! Operetka się odbywa! Gdzie jest premier, gdzie jest jakaś narada koordynacyjna, żeby wszystkich za ryj wziąć?” - grzmiał Ordyński w TOK Fm. A wcześniej, cztery lata temu prorokował całkiem przecieży apolitycznie: „PiS to partia atakująca zupełnie absurdalnie państwo w sytuacjach, gdy atak ten jest nikomu niepotrzebny i chory. Bo cała ta historia smoleńska od samego początku do dzisiaj jest historią chorą, wymyśloną. Nie było żadnego zamachu, była normalna katastrofa (...). Cynicznie próbowano tę historię wykorzystać, by zaszkodzić władzy i zdekomponować państwo. W miarę upływu czasu ten model coraz bardziej będzie śmierdzieć naftaliną i wietrzeć. PiS się kończy!” - tyle prorok Ordyński.

Jego rozmówca, Marek Beylin nie ustępuje mu jednak wielkością kłapek na oczach ani trochę. Po wybuchu afery taśmowej to on właśnie pośpieszył

z północnokoreańską linią obrony nagranych przedstawicieli władzy. To są słowa tak kompromitujące, że aż wstyd cytować, bo hańbią całą profesję. Ale trzeba.

„Nie ma nic naganego w tym, że Belka z Sienkiewiczem rozmawiają o ustawie dającej NBP więcej instrumentów zwalczania ewentualnego kryzysu, z grubsza zgodnych z antykryzysową polityką UE. I że niepokoi ich wizja zwycięstwa PiS w wyborach. Mnie też niepokoi, tak jak zresztą wiele milionów Polaków (...). Nie ma cienia dowodu na to, że bank centralny wspomaga PO i intryguje przeciw PiS”. Cała Polska grzmiała o ohydnej „ustawce” przeciw opozycji, ale Beylin słyszał coś innego.

Takich oto dwóch zabawnych typów dyskutuje sobie dziś w kanale informacyjnym mediów publicznych, należących do społeczeństwa, które „partię kończącą się” w 2011 roku cztery lata później wysunęło do władzy.

Reasumując: media publiczne trzeba zaorać, nic na tych chwastach nie wyrośnie – poza garbami ogrodników, którzy chcieliby wprowadzać tam porządek w białych rękawiczkach. W stajni Augiasza perfekcyjne panie domu naprawdę nie mają czego szukać. TVP (dez)INFO wymaga odparthyjnienia w trybie natychmiastowym.



Wspomnienie

ś.p. Antoni Wysocki-Borejsza

w 15-tą rocznicę śmierci

Bogusław Borejsza-Wysocki

dr Lucyna Poloczek

GABINET

DENTYSTYCZNY

35 King Street East, Unit 21

Mississauga (Hurontario & Dundas)

tel. 905. 896.1148



**LIST NIEKTÓRYCH
PREZESÓW KONGRESU
POLONII AMERYKAŃSKIEJ
DO KONGRESMANÓW USA
ws. RZEKOMEGO
POLSKIEGO DŁUGU
WOBEC ŻYDÓW**

November 19, 2015

Letter to:

The Honorable Members of Congress: Joseph Crowley (New York), Christopher Smith (New Jersey), Theodore Deutsch (Florida), Leonard Lance (New Jersey), Grace Meng (New York), Alan Lowenthal (California), Jeffrey Fortenberry (Nebraska), Carolyn Monoley (New York), Robert Dold (Illinois), Mark De Saulnier (California), Sean Patrick Maloney (New York), Bill Johnson (Ohio), Steve Cohen (Tennessee), Brad Sherman (California), Sander Levin (Michigan), Judy Chu (California), Charles Rangel (New York), Tom Price (Georgia), Susan Davies (California), Brett Guthrie (Kentucky), Lee Zeldin (New York), Nita Lovey (New York), Trent Franks (Arizona), Kathleen Rice (New York), Randy Weber (Texas), Albio Sires (New Jersey), Curt Clawson (Florida), Ted Lieu (California), Dan Newhouse (Washington), Patrick Murphy (Florida), James P. Mc Govern (Massachusetts), Derek Kilmer (Washington), Louis Frankle (Florida), Jose E. Serrano (New York), Eric

LISTY DO REDAKCJI

Swalwell (California), Alcee Hastings (Florida), David Cicilline (Rhode Island), Jerrold Nadler (New York), Steve Israel (New York), Debbie Wassermann Schulz (Florida), Frederica Wilson (Florida), Robert Latta (Ohio), Juan Vargas (California), Bill Pascrell Jr. (New Jersey), Ron DeSantis (Florida), Marc Veasey (Texas)

Dear Member of Congress:

The undersigned divisions of the Polish American Congress object to the allegations and demands made in the June 29, 2015 letter of 46 members of the House of Representatives to the Secretary of State, John Kerry. This letter refers to real property "confiscated by the Nazis and their collaborators during the Holocaust" and refers to Poland as a culprit and collaborator in crimes against Jews. It disregards millions of Polish victims of German and Soviet occupiers of Poland and places Poland in the same category as the criminal Nazi Germany that was the oppressor and executioner of the Polish nation. It is a falsification of history and an irresponsible act. It exploits historic suffering and offends Polish, Jewish and all other victims of Nazi Germany.

The purpose of our letter is to bring to your attention the error of these

allegations. Historical facts are presented below.

Poland was invaded on September 1, 1939, by Germany from the West, and by the Soviet Union on September 17, 1939, from the East. Poland was occupied by both from 1939 to 1945, ravaged by the warfare on its territory in 1939 and 1944-1945, and subjected to bloody terror under the communist rule between 1944 and 1989.

During WWII Poland lost 20% of its population, 40% of its prewar territory, 62% of its industry, 84% of its infrastructure, and a majority of its educated population - the latter purposefully selected for murder in order to leave the nation leaderless. The capital of Poland, Warsaw, was destroyed in 90%. Mass executions, persecution of the population, expropriation of private property, and starvation, became the way of everyday life. Millions of Poles were forced into slave labor. Thousands of Polish women were abducted for German brothels or raped by the German and the Soviet troops. The country was pillaged by the occupiers.

Poland was the only country in occupied Europe that never collaborated with Nazi Germany. On the contrary, at one point the Polish Armed Forces were the third most numerous

fighting force within the Allied Coalition. The Poles fought on all fronts of WWII from the Sahara Desert in the South, to Narvik, Norway, in the North. Almost 20,000 Poles served in the Royal Air Force, defending Great Britain. Polish infantry took the fortress of Monte Casino from the Germans and opened the way to Rome for the Allied forces. Polish forces took part in the Normandy landing. The Polish Home Army (AK), National Armed Forces (NSZ), and other formations of the Polish armed underground resistance were the largest armed resistance force in all countries occupied by Germany in WWII.

Poland was the only country occupied by Germany where, despite the penalty of death, a formal, clandestine organization was established to save the Jews: the Council of Aid to Jews, "Żegota", was set up under the auspices of the Polish Government in Exile. The Council functioned until the very end of WWII and saved thousands of Jews from the Holocaust; tens of thousands of other Jews were saved by Polish families as well as the Catholic clergy. Thousands of Poles, including whole families, were summarily executed by the Germans for helping Jews in occupied Poland. The penalty for helping or harboring Jews was death. The highest number of Righteous Among the Nations at the Israeli Yad Vashem memorial, honoring those who saved Jews during the Holocaust, are

Zaprenumeruj GŁOS POLSKI internetem

(tylko \$35 rocznie). tel. 416.993.3143 glospolski1908@gmail.com

Rozliczenia Podatkowe

- Korporacyjne, Biznesowe, Indywidualne
- Reprezentacja przed Revenue Canada



Halina Kiluk

Chartered Professional Accountant

Certified General Accountant

416-320-1996
905-274-1895

hbkiluk@bell.net

Usługi Księgowe

- Rozliczenia HST
- Payroll, EHT, WSIB
- Całoroczna Księgowość dla Firm
- Sprawozdania i Analizy Finansowe

www.taxcompass.ca

Ponad 18 lat doświadczenia w Kanadzie

Teraz jest najlepszy czas, aby zaplanować pogrzeb z Catholic Cemeteries

Od ponad 150 lat Archidiecezja Toronto prowadzi cmentarze katolickie jako znak i proklamację naszej wiary.

Przez ograniczony okres, jeśli wstępnie uczynicie takie plany z Catholic Cemeteries - Archidiecezja Toronto **obniży naszą standard-ową przedpłatę o 35 % na zakup grobu, krypty lub niszy.**

Wymagamy tylko opłaty za pierwszy miesiąc.

Płatności przystępne cenowo i bez odsetek aż do 48 miesięcy!

48



Administering:

Holy Cross Cemetery
Thornhill

Christ the King Cemetery
Markham

Queen of Heaven Cemetery
Woodbridge

Mount Hope Cemetery
Toronto

Assumption Cemetery
Mississauga

Resurrection Cemetery
Whitby

St. Mary's Cemetery
Port Credit

St. Mary's Cemetery
Barrie

416-733-8544
www.catholic-cemeteries.com

Turner & Porter

**ZAKŁAD POGRZEBOWY świadczy usługi dla
TORONTO, ETOBICOKE I MISSISSAUGA**

PEEL CHAPEL
2180 Hurontario Street (Hwy. 10 North of Q.E.W.)
Mississauga, ON Tel.: (905) 279-7663

BUTLER CHAPEL
4933 Dundas Street West (at Burnhamthorpe)
Etobicoke, ON Tel.: (416) 231-2283

YORKE CHAPEL
2357 Bloor Street West
(at Windermere)
Toronto, ON Tel.: (416) 767-3153

➡ Polish. Regrettably, the Yad Vashem memorial does not memorialize the thousands of Poles executed by Germany for helping the Jews.

Although Poland was a member of the victorious coalition in WWII, Polish forces were refused participation in the London victory parade, and Poland was placed under Soviet occupation by the Allied leaders. Because of that, for half a century Poles could not speak and write freely about their true history, defend their vital interests, nor prevent further pillage and destruction of their country - this time, by the Soviets.

Despite enormous human losses, and the absence of reparations for war damages estimated conservatively at \$640 to \$850 billion (2004 dollars), and a long postwar communist rule, Poland has compensated, and continues to compensate, pre-WWII property owners. However, there are private groups that make fantastic and unfounded claims for billions of dollars for themselves, demanding wholesale compensation and lump sum payments for unnamed properties and assets without any evidence of title.

In funded research delivered to publications and media, these private groups allege and emphasize Polish "anti-Semitism." They manipulate and rewrite the history in an attempt to disparage and dishonor Poland, in order to extract money that may never reach any Holocaust survivors. These actions coincide with political pressure on the Polish government to pay significant sums to parties who do not have any legitimate legal claims, under a broad pretext of Jewish property restitution.

Some of the 150,000 Polish Jews who emigrated from Poland to the West, or to Palestine, after WWII reacquired and sold their properties that had been confiscated by Germany in occupied Poland.

Germany has been paying billions of dollars to the Jews since 1951. These payments cover all of the Jewish property seized and expropriated by Germany during WWII.

Between 1948 and 1971 Poland concluded property restitution and compensation treaties with Austria, Belgium, Canada, Denmark, France, Great Britain, Greece, Holland, Luxembourg, Norway, Sweden, Switzerland, and USA. Pursuant to these treaties, all foreign claims for property in Poland have been settled in full and discharged.

By supporting additional extralegal claims against Poland, such as those advocated by the 46 US legislators in their letter to Secretary of State John Kerry, dated June 29, 2015, he and the US would violate the treaty, and the indemnification agreement of July 16, 1960 between the US and Poland.

Since 1989, all legitimate property claims may be freely pursued in Poland by judicial and administrative venues. In this way thousands of Jews

with legitimate title claims have recovered ownership and possession of their properties.

A 1997 legislation enabled return, or payment of compensation to Jewish organizations in Poland, of over 2,500 communal properties, including synagogues, cemeteries, and cultural centers.

The demands for property restitution or compensation, expressed in the letter to 46 US Representatives, are unfounded and logically flawed. It is troubling to see that you, together with the other signatories of the letter, demand that Poland assume responsibility for the crimes committed by her oppressors, and require her to pay a lump-sum compensation, designed to benefit foreign non-governmental organizations under the pretext of compensating the Holocaust victims.

The demands for wholesale lump-sum compensation make no reference to real people or identify any real properties or assets. Instead, the authors demand a lump-sum award. Without any legitimate mandate, they appoint themselves to represent all deceased citizens of Poland of Jewish descent. Such action is not legal. The American and Israeli organizations of 2015 are not legal successors in title to the heirless Jewish citizens of Poland who perished intestate in the Holocaust between 1939 and 1945.

It is morally wrong to force the Polish nation to pay exorbitant sums to such groups. Any and all assets left intestate in any country of the modern world revert to the state. Poland is no exception to this legal principle. On the contrary, it strictly conforms to this established legal principle in the application of her property and real estate law. This underlying legal principle and its general implementation in Poland do not differ from the US legal practice. Considering that Polish Jews murdered by Germany were Polish citizens, the Republic of Poland is the only entity legally entitled to the successive ownership of any assets left by her heirless and intestate citizens.

Poland lost approximately 40% of its pre-WWII territory. A significant portion was taken by the Soviet Union under the Teheran and Yalta agreements of 1944 and 1945. The letter that you signed makes no distinction between the present and former territories of Poland. A large percentage of Polish Jews lived in the areas taken by the Soviet Union. These areas are presently parts of Belarus, Ukraine, and Lithuania. Therefore a considerable percentage of the previously Jewish-owned assets, which are mentioned in the letter to the Secretary of State, are located outside the Polish borders and Polish control. Holding Poland responsible for the German and Soviet crimes, and demanding compensation for the assets located in other countries is wrong.

Poland was not a perpetrator but a victim of the genocidal German and

Soviet policies, as well as a victim of the American, British and Soviet territorial agreements concluded at Yalta. These policies affected millions of Polish citizens who were not Jews. The people targeted first for extermination by the German and the Soviet occupiers were not Polish Jews, rather they were educated Poles, the Polish intelligentsia. It is largely unknown in the United States that Germany and the Soviet Union exterminated, during WWII, the majority of Poles with higher education and high school diplomas.

The letter of 46 US Representatives to the Secretary of State, John Kerry, which you signed, is a part of a continued anti-Polish campaign directed at extracting of billions of dollars by groups which the political science professor and author Norman Finkelstein in his rightful criticism calls the Holocaust Industry. Many anti-Polish campaigns are conducted under the pretext of seeking justice for victims of the Jewish Holocaust. They are accompanied by defamation of the Polish nation.

The justice for Jewish victims of the Holocaust should not be corrupted by injustice and defamation of the Polish Nation and its uniquely tragic and heroic legacy. Poland must not be held responsible for the genocide and property expropriations conducted by her German and Soviet occupiers.

We urge you to reconsider your support of the letter and ask you to withdraw your signature from it. We the undersigned and all Polish Americans would appreciate your timely response to this request.

Sincerely,

Andrzej Prokopczuk, President - Polish American Congress of Northern California

Edward Wojciech Jeśman, President - Polish American Congress of Southern California

Jerzy Bogdziewicz, President - Polish American Congress of Florida

Peter Suchcicki, President - Polish American Congress of Eastern Massachusetts

Ann Bankowski, President - Polish American Congress of Michigan

Stanisław Śliwowski, President - Polish American Congress of New Jersey

Grzegorz Worwa, President - Polish American Congress of New York Long Island

Cc:

President of the United States Barack Obama

Secretary of State John Kerry,

Vice President of the United States, Joseph R. Biden,

The remaining 389 Members of Congress

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Sebastian Duda

Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Beata Szydło

Minister Spraw Zagranicznych Rze-

czypospolitej Polskiej Witold Waszczykowski

Marszałek Sejmu Marek Kuchciński
Marszałek Senatu Stanisław Karczewski.



Do widzenia chłopcy!

W internecie, w dniu 28 listopada została pokazana dewastacja cmentarza żołnierzy radzieckich (rosyjskich). W Garwolinie na cmentarzu leży około 10 tys. tych żołnierzy. Byli to młodzi 20-25-letni chłopcy, którzy szli na zdobycie Berlina i oczyszczenie ziemi polskiej od Niemców. Ci młodzi żołnierze szli pod eskortą NKWD. Przecież musieli przejść przez ziemię polską, walcząc z Niemcami, aby w walce dojść do Berlina. I tu, na naszej ziemi padali od kul niemieckich. Ich matki i ojcowie nie mogli ich pochować, więc pochówek zabitych żołnierzy odbył się na naszej ziemi.

Kiedy polskim żołnierzom wyruszającym na front książdź udzielał komuni świętej, żołnierz rosyjski powiedział do księdza: „I dla mnie daj to, bo ja chcę żyć”. Ludzie, którzy zbeszczęścili ich groby to barbarzyńcy, wychowani w nienawiści do drugiego człowieka. Prwdziwi chszczęsjanie nigdy by nie brali udziału w takim barbarzyństwie i nigdy by nie niszczyli krzyży. Moja ojczyzna, która jest katolicka i chrześcijańska nie mogłaby dopuścić się do takich zbrodni. Więc kim oni byli, lub dla kogo to robili?

„Do widzenia chłopcy”

Coś ty, wojno, zrobiła?

Jak mogłaś tak?...

Opustoszał park miejski i sad.

Chłopcy głowy podnieśli,
ruszyli w takt...

W jednej chwili przybyło im lat.

Obejrzeni się tylko od proga i już
w ciemność poszli czwórkami
i w dal.

Do widzenia, chłopaki.

Chłopcy, coś,
wróćcie, cało, jeżeli się da.

Nie żałujcie wrogowi granatów, kul,
idźcie śmiało, gdy werbel gra,
ale wróćcie, chłopaki,

z bitewnych pól,
wróćcie do nas, jeżeli się da.

Ach, wojenka przekłeta

- zgiełk boju, kurz,
zamiast ślubów rozłąka i znój.

Dawno nasze dziewczęta oddały już
młodszym siostronom weselny strój.

Łomot butów żołnierskich,
wybuchów błysk

i szynele spłowiałe, i dym...

Ech, dziewczęta,

naplujcie oszczercy w pysk!

Przyjdzie czas - policzymy się z nim.

Niech tam mówi,

że zwiódł was kołowrót dróg,

że zmieniła was wojna do cna.

Do widzenia, dziewczyny.

Na miły Bóg,

wróćcie do nas, jeżeli się da.

Bułat Okudźawa

Nadesłała **Alina Makowiecka**



**“Jeśli ktoś zniszczy
świątynię Boga,
tego zniszczy Bóg”**

LISTY DO REDAKCJI

8 listopada w kościele Matki Boskiej przy 1996 Davenport Rd. w Toronto celebrowano Mszę świętą z okazji 100-lecia Parafii budowanej od podstaw przez polskich emigrantów. Mszę odprawił kardynał Thomas Collins, który w swym kazaniu nawiązał do liturgii słowa: “Dom mój będzie nazwany domem modlitwy” (z Księgi proroka Izajasza 56, 1.6-7 i z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian 1 Kor 3, 9b-11, 16-17):

“Bracia, jesteście uprawną rolą Bożą i Bożą budowlą. Według danej mi łaski Bożej, jako roztropny budowniczy, położyłem fundament, ktoś inny zaś wznosi budynek. Niech każdy jednak baczy na to jak buduje. Fundamentu bowiem nikt nie może położyć

innego niż ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus.

Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeśli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście”.

W czasie mszy świętej czuło się obecność dusz emigrantów polskich, którzy wznosili polski kościół cegielka po cegielce ze swych skromnych zarobków. Najstarsi parafianie pamiętają swych rodziców uczestniczących w budowie naszego kościoła. Dziękujemy. We Mszy uczestniczyli byli proboszczowie i administratorzy pracujący w parafii Matki Boskiej, m.in o. Antoni Menderla, o. Kazimierz Kry-

stkowiak, Fr. John Kuriakose Daiju. O. Stanisław Bijak przesłał list gwarantujący z Vancouver, gdzie obecnie sprawuje posługę duszpasterską. Ks. Stanisław Moszkowicz nie doczekał 100-lecia. Dziękujemy Mu za pracę w naszej parafii. Świeć Panie nad Jego Duszą. Obecnością swą zaszczycił nas również Prowincjał Ojców Oblatów Maryi Niepokalanej o. Marian Gil, jak też liczni księża z różnych parafii. Gospodarzem uroczystości był proboszcz parafii Matki Boskiej ks. Kazimierz Brzozowski.

Dziękujemy wszystkim parafianom i gościom za przybycie na tę niezwykłą uroczystość. Dziękujemy harcerzom pod przewodnictwem naszej parafian-

ki drużyny Mahut, organizacjom polonijnym, chórowi parafialnemu pod dyrekcją Stanisławy Antkowskiej, chórowi Novi Singers pod dyrekcją Macieja Jaśkiewicza, solistce Alicji Wysockiej, Julce Debowskiej oraz wszystkim, którzy swą pracą przyczynili się do uświetnienia 100-lecia parafii.

Szczególne podziękowania składamy tym mediom polonijnym, które w trudnym okresie dziejów parafii nas wspomagają.

Jaka refleksja pozostała po uroczystości? Żal do organizacji polonijnych i wszystkich, którzy zostawili nas samych w czasie walki o kościół. Nie otrzymaliśmy nawet jednego listu poparcia. Sukces ma wielu ojców, porażka jest sierotą. To bolesna lekcja, z której powinno się wyciągnąć wnioski.

Zawirowanie przez jakie przeszła parafia zostało spowodowane przez decyzję administracyjną Kościoła, ale dzięki Opatrzności Bożej przetrwalimy i trwamy dalej.

Zapraszamy całą Polonię na Msze święte w niedzielę o godzinie 9 i 11 oraz we środy o godzinie 19. Obchodzimy też pierwszy piątek i pierwszą sobotę miesiąca z całodzienną adoracją Najświętszego Sakramentu. Zachęcamy do włączenia się w życie parafii.

St. Marys Polish Church w Nowej Szkocji niedawno spłonął. Najpierw spłonęła kapliczka. Wesprzyjmy wszyscy tę wspólnotę, która dzielnie odbudowuje świątynię na zgłiszczach.
www.stmaryspolishparish.ca

A czego zabrakło w czasie naszej uroczystości 100-lecia? Słowa przepraszam. Z trzech magicznych słów, słowa proszę i dziękuję - słyszy się w kościele najczęściej.

Szczęść Boże

Aneta R. Woznowski

**Program
Rekolekcji Adwentowych
w Parafii Matki Bożej w Toronto
6-9 grudnia 2015**

Tegoroczne rekolekcje Adwentowe przeżywać będziemy w blasku szczególnego wydarzenia. 8 grudnia, papież Franciszek otworzy w Watykanie Nadzwyczajny Rok Święty Miłosierdzia.

**ADWOKACI
KRZYSZTOF
PREOBRAŻEŃSKI
ANITA KOCUŁA**

**SPECJALIŚCI W SPRAWACH
KRYMINALNYCH I RODZINNYCH**

**Sheraton Centre, Suite 414
Richmond Tower
100 Richmond Street West
Toronto, ON M5H 3K6**

**416.964 -1717
tel. samochodowy
416.580-1408**

JESZCZE RAZ UWIERZ W SWÓJ UŚMIECH

Możliwość usypiania podczas zabiegu

- Dentystyka kosmetyczna i ogólna
- Implanty
- Korony, Mosty, Veneers
- Wybielanie
- Nowi pacjenci mile widziani

PROTEZY



Protezy mogą być luźne i niewygodne. Implanty spowodują, że twoja proteza nie obsunie się i nie wypadnie

ESTETYCZNE KORONKI I VENEERS



Koronki i veneers dadzą ci atrakcyjny uśmiech
www.drsrcokowski.com

Po więcej informacji na temat najnowocześniejszych metod dla ludzi w każdym wieku, zadzwoń po bezpłatną konsultację:

Tel: (905) 662-0012 139 Upper Centennial Parkway, Stoney Creek, ON L8J 2T7

Tel: (905) 812-1818 3163 Winston Churchill Blvd, Mississauga, ON L5L 2W1

Tel: (905) 692-0666 2176 Rymal Road Unit#4, Hamilton, ON L0R 1P0

Tel: 0-602-34-20-46 Rzeszów: ul. Braci Śniadeckich 11 Kraków: Pl. Szczepański 3

Warszawa: ul. Puławska 44/3 Wieliczka: ul. Słowackiego 9

Co robić, gdy bierze cię przeziębienie

1. Wypoc chorobe.

Wiedziały o tym już nasze babki. Kiedy dopadał je choroba, wygrzewały ją pod pierzyną, pijąc malinową herbatę z lipą. Dlaczego to takie ważne? Gdy nie mamy gorączki, a ta rzadko towarzyszy przeziębieniu, wirus wywołujący infekcję bardzo szybko się mnoży. Ale wystarczy, że nieco podniesiesz temperaturę ciała, a wirus ten natychmiast poczuje się gorzej. Jeśli nie możesz spędzić dwóch dni w łóżku, wygrzać się, zastosuj przynajmniej kurację napotną. Wieczorem weź gorącą kąpiel, włóż ciepłą piżamę i idź do łóżka, pod ciepłą kołdrę. Wcześniej wypij jeszcze dwie szklanki naparu z lipy lub czarnego bzu. Kiedy już się wypocisz, zmień piżamę na suchą. Dobrze też robi natarcie stóp spirytusem kamforowym i założenie ciepłych skarpet. Możesz też natrzeć górną część klatki piersiowej i pleców. Pamiętaj tylko, by potem przykryć się mocno kołdrą.

2. Nawilżaj śluzówki.

Dzięki temu szybciej pozbędziesz

się kataru. Płucz więc nos osoloną wodą (pół łyżeczki soli na litr ciepłej wody). Krople do nosa możesz



używać tylko 2-3 dni. Gdy nie odstawisz ich w porę, możesz mieć problemy z pozbyciem się kataru.

3. Płucz gardło.

Ból gardła najpierw jest delikatny, ale szybko zmienia się w palący. Ponieważ błona śluzowa jest opuch-

nięta i zaczerwieniona, zaczynają się trudności z przełykaniem. Czasem ból promieniuje do ucha, powiększają się migdały. Zanim więc gardło rozboli cię na dobre, płucz je co 1-2 godziny letnią wodą z solą kuchenną.

4. Pozbądź się kaszlu.

Najpierw jest suchy, a po 2-3 dniach zmienia się w wilgotny. Jeśli nie lubisz syropów, posmaruj klatkę piersiową rozgrzewającą maścią. Pomogą też kąpiele rąk i stóp w wodzie o wzrastającej temperaturze (zaczynamy od chłodnej, kończymy na gorącej). Domowym sprawdzonym sposobem na kaszel jest syrop cebulowy: pokrój dużą cebulę w kostkę, przełóż do słoika i wymieszaj z łyżką cukru lub miodu. Zakręcony słoik odstaw w ciepłe miejsce, by cebula puściła sok. Pij syrop 3 razy dziennie po łyżce.

5. Leczyć się dietą.

To najprostszy sposób walki z przeziębieniem. Jedz dużo surowych owoców i warzyw, ogranicz tłuszcze i cukry. Jedz dużo czosnku, który jest

naturalnym antybiotykiem, nie żałuj sobie czerwonego pieprzu, chili, curry i chrzanu. Jedz dużo miodu, możesz też pić miodowo-cytrynowe herbatki. Pamiętaj tylko, by nie były zbyt gorące - w temperaturze 60 st. C miód traci swoje właściwości.

6. Jedz witaminę C.

Jeśli będziesz dostarczać jej swemu organizmowi w odpowiednich ilościach (75 mg dziennie), uchronisz się przed infekcjami. Najwięcej znajdziesz jej w owocach róży. W 100 g w zależności od gatunku jest jej 840-3500 mg, gdy tymczasem owoce cytrusowe mają jej zaledwie 30-50 mg. Na dalszym miejscu są: porzeczka czarna 183 mg witaminy C w 100 g owoców, papryka czerwona - 144, brukselka - 94, papryka zielona - 91, kalafior - 69, szpinak - 68, truskawki - 66, poziomki - 60, kapusta czerwona - 54, kiwi - 59, cytryny - 50, pomarańcze - 49, kapusta biała - 48, porzeczka czerwona - 46, pomidory 0 23, kapusta kwaszona - 16, ziemniaki wczesne - 16, ziemniaki późne - 11.

➡ Nie sposób przejść obok tego wydarzenia obojętnie. Jest ono zaproszeniem do tego, by stanąć oko w oko z tajemnicą Miłosierdzia, przejść przez Święte Drzwi, które znajdują się nie tylko w Bazylice Św. Piotra, ale przede wszystkim w naszych sercach. Przejść przez Święte Drzwi oznacza przyjąć wielki dar miłosierdzia, pozwolić by zaowocował i dzielić się nim z innymi. Dzisiejszy świat potrzebuje świadków Miłosierdzia, czyli świadków Miłości Boga. Rekolekcje są zawsze czasem nawrócenia, czasem zmiany sposobu myślenia, czasem powrotu do tego co w naszej relacji z Jezusem najpiękniejsze. Nasze ćwiczenia duchowe przeżywać będziemy pod hasłem: *Jezus Chrystus - Brama Miłosierdzia!* Poruszymy cztery zasadnicze tematy:

Niedziela 6 grudnia 2015 - Msza św. o godzinie 11.00

Temat: *Spotkać Boga w głębi serca (Przypowieść o Ojcu Miłosiernym)*

Poniedziałek 7 grudnia 2015 - Spowiedź św. o godzinie 6.00 p.m.

Msza św. z kazaniem o godzinie 7.00 p.m. Temat: *Wejść w szkołę miłości (Przypowieść o Miłosiernym Samarytaninie)*

Wtorek 8 grudnia 2015 - Spowiedź św. o godzinie 6.00 p.m.

Msza św. z kazaniem o godzinie

7.00 p.m. Temat: *Matka Miłosierdzia-Niewiasta Eucharystii (Wybrać się w drogę do Jezusa)*

Środa 9 grudnia 2015 - Spowiedź św. o godzinie 6.00 p.m.

Msza św. z kazaniem o godzinie 7.00 p.m. (Zakończenie rekolekcji)

Temat: *Miłość rodzi miłość (Cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych... Mt 25, 40)*

Mam ogromną nadzieję, że uda nam się wejść wspólnie w ten błogosławiony czas, który jest przed nami. Już dziś zapraszam serdecznie i proszę o modlitwę w intencji rekolekcji.

ks. Łukasz Bugała CRL
Rekolekcjonista



GŁOS POLSKI
*pismo, które
szuka prawdy.*

Redaguje Wiesław Magiera

tel. 416.993.3143

Dr. S. Sebestyen, B.Sc., O.D. F.A.A.O.
Dr. O. Vencel, B.Sc., O.D.
Dr. A. Martins, B.Sc., O.D.
Dr. S. Ha, B.Sc., O.D.

Dr. K. Murray, B.Sc., O.D.

1148 Winston Churchill Blvd. Unit B2
Oakville, Ontario, L6J 0A3

tel. 905-338-6633 fax 905-338-6659

**Specjaliści
chorób oczu**



STAN - WAY - CONSTRUCTION

Najtaniej i najlepiej wykonamy:

- interlocking
- płyty brukowe
- driveways
- schody
- patio

15641
The Gore Rd.
Caledon East
ON L7E 0X3

Stanisław (Stanley)
SZUSTAK

Tel. (416) 524-2400
(905) 880-7722

Mariusz
tel. (416) 702-7722

*Co śpiewał rockowy zespół na koncercie podczas,
którego islamisci zabili ponad sto osób?*
Prosił diabła o pocałunek...

**TYLKO 10% SPOŁECZEŃSTWA
POTRAFI PRZECZYTAĆ TEN TEKST**

T3N T3K5T M4 Z4 Z4D4N13
P0K4Z4Ć J4K1M Z4J38I5TYM
N4RZ3DZ13M J35T N45Z MÓZG.
T0 N4PR4WD3 N13ZWYKŁ3! N4
P0CZ4TKU J35T C1EŻK0, 4L3 Z
CZ453M - 4 D0KŁ4DN13 W T3J
L1N1JC3 MÓZ6 Z4CZYN4 CZYT4Ć
4UT0M4TYCZN13 1 T3R4Z JUŻ
N4W3T N13 MY5L1 0 TYM.
P0W1N13N35 S13 C135ZYĆ!
TYLKO N13L1CZN1 5Ą W 5T4N13
T0 PRZ3CZYT4Ć! 6R4TUL4CJ3!

**JEŻELI POTRAFISZ
UDOSTĘPNIJ TO DALEJ!**



Chciałbym zwrócić uwagę redakcji na tekst piosenki zespołu "Eagles of Death Metal", którą wykonał podczas słynnego już paryskiego koncertu. Otóż warto uświadomić sobie, co śpiewali wykonawcy mrocznawej muzyki, i do jakich słów płąsali uczestnicy koncertu. Członkowie zespołu wykonują piosenkę zatytułowaną „Kiss the Devil” - "Pocałuj Diabła". Oto tekst piosenki:

Who'll love the devil?...
Who'll sing his song?...
Who will love the devil
and his song?...

I'll love the devil!...
I'll sing his song!...
I will love the devil and his song!...
Who'll love the devil?...
Who'll kiss his tongue?...
Who will kiss the devil
on his tongue?...
I'll love the devil!...
I'll kiss his tongue!...
I will kiss the devil on his tongue!...
Who'll love the devil?...
Who'll sing his song?...
I will love the devil and his song!...
Who'll love the devil?...
Who'll kiss his tongue?...
I will kiss the devil on his tongue!...
Who'll love the devil?...
Who'll sing his song?...
I WILL LOVE THE DEVIL
AND SING HIS SONG!...

Project Manager - to człowiek, który myśli, że jak weźmie dziewięć kobiet, to urodzą dziecko w miesiąc.

Szpital psychiatryczny. Pielęgniarz rozwiązuje krzyżówkę.

- Hmm... miejsce urodzin Napoleona... urodzin Napoleona... hmmm...
Odwraca się do pacjenta:
- Kowalski! Przyglupie! Gdzie się urodziłeś?

Sędzia pyta świadka:
- Widział pan, jak obcy człowiek uderzył pańską teściową. Dlaczego nie ruszył pan z pomocą?
- Ależ wysoki sędzie? We dwóch bić starszą kobietę?

Rok 2018, Niemcy. Policja zatrzymuje faceta, sprawdzają dokumenty, gliniarz jeden do drugiego:
- Popatrz Ahmed, jakie dziwne nazwisko: Müller.

- Towarzysze, kto za, może opuścić ręce i odejść od ściany.

- Panie Marszałku, a jaki program tej partii?
- Najprostszy z możliwych. Bić ku...y

Czas na... uśmiech!

i złodziei, mości hrabio!
(Pono to z rozmowy hrabiego Skrzyńskiego z Piłsudskim na temat możliwości założenia przez Piłsudskiego partii politycznej.)

Żona do męża:
- Kochanie, a wiesz, że mamusia była wczoraj u tego słynnego dentysty?
- Taak? A co, kanały jadowe jej udrażniał?

Wrócił zmarznięty Czucza z tundry:
- Czaj gorący? - pyta żonę.
- Gorący - potwierdziła żona.
Czucza nalał stakanczik czaju, a tu czaj zimny! - BĘĆ! Żonę czajnikiem przez głowę!
- Dobrze, że nie był gorący - pomyślała żona.

- Co jest najtrudniejsze w zawodzie lekarza okulisty?
- Przekonać pacjentkę, żeby się rozebrała.

Nauczyciel języka polskiego pyta uczniów:
- Jak brzmi liczba mnoga do rzeczownika "niedziela"?
- Wakacje, proszę pani!

W pociągu jadą garbaty i niewidomy. Garbaty był złośliwy i chciał dociąć niewidomemu mówiąc na głos, niby do siebie:
- O, jakie piękne widoki za oknem. Jaka wspaniała natura, zieleń drzew, błękit nieba...

Na to wkurzony niewidomy, nachylając się do garbatego i przyjaźnie klepiąc go po garbie:
- A kolega z tym plecakiem to też w góry?

A teraz w wolnym tłumaczeniu na język polski:
Kto pokocha diabła?
Kto zaśpiewa jego pieśń?
Kto pokocha diabła i jego piosenkę?
Ja będę kochał diabła!
Ja zaśpiewam jego piosenkę!
Ja będę kochał diabła i jego piosenkę!
Kto będzie kochał diabła?
Kto pocałuje go w język?
Ja będę kochał diabła!
Ja pocałuję go w język!
Ja będę kochał diabła i pocałuję go w język!

Potem to samo leci w kółko.
Przypominam, że islamisci na początku roku zaatakowali redakcję „Charlie Hebdo”, której szefowie i pracownicy lubowali się nie tylko w obrażaniu Mahometa, ale i Pana Jezusa.
Niech każdy sam wyciągnie wnioski z tych informacji.

Marcin z Warszawy